

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TRESC:

Przed Kongresem Związków Zawodowych . . .	425
JERZY KWEJT — Rozrachunek gospodarczy . . .	426
JAN WERNER — Bezpieczeństwo i higiena pracy . . .	432
HENRYK WENCEL — Penetracja zagranicznych rynków handlowych	434
DR EDWARD WISŁOCKI — Uwagi na temat orga- nizacji eksportu	436

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

T. BOŁDYRIW — Radziecki plan podniesienia ho- dowli	439
LEON SIENNICKI — X Zjazd Związków Zawodo- wych Z. S. R. R.	440

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

T. GLIWIC — Szkolenie kadr pracowników handlu zagranicznego	442
WIESŁAW FIHEL — Harmonia współpracy kiero- wnictwa i załogi podstawą rozwoju produkcji . . .	443
J. PERKOWICZ — Fabryka i ludzie	445

KRYTYKA

Dwudziestopięćlecie „Zagadnień Leninizmu“ . . .	446
---	-----

Z UKOSA

Rozmyślania na przystanku. „To tylko na pokaz“. Światło.	447
---	-----

KRONIKA

Produkcja. Obrót towarowy. Morze i Wybrzeże. Targi i Wystawy. Z całego świata. Przegląd Prasy. Przegląd Wydawnictw.	448
---	-----

DODATEK: BUDOWNICTWO I GOSPODARKA KOMUNALNA

INŻ. TADEUSZ FILIPCZAK — Oszczędności w bu- downictwie	9
STEFAN DUSZYŃSKI — Remonty kapitalne do- mów mieszkalnych	10
Administracja gospodarki komunalnej w ZSRR. . .	13
Kronika	14
Przegląd prasy	15

DWUTYGODNIK

**ZŁÓŻ DATEK
NA**

**ODBUDOWĘ
WARSZAWY**

**SOCIÉTÉ SUISSE POUR LA CONSTRUCTION
DE LOCOMOTIVES ET DE MACHINES
WINTERTHUR**

KOMPRESORY — SILNIKI — POMPY

**GEORGES FISCHER SOCIÉTÉ ANONYME,
SCHAFFHAUSEN:**

• **MASZyny I URZĄDZENIA
DLA ODLEWNI, STOLARNI**

GAZA SZWAJCARSKA MARKI „DUFOR“

Przedstawicielstwo na Polskę:
Sp. Akc. Przeds. Technicznych
ZABOROWSKI i S-KA, Warszawa, Zgoła 5
210

NAJWIĘKSZY HOTEL W POZNANIU

własność: Zarządu Miejskiego stoł. miasta Poznania.

„GOSPODA TARGOWA” przy ul. Grunwaldzkiej 86
telefon 66-59, **pokoje jedno i dwuosobowe.**

Ceny przystępne:

Biuro czynne całą dobę. Dojazd tramwajem 3 i 6. 351

**WYTWÓRNIĄ WYROBÓW METALOWYCH
PIERWSZA W POLSCE
WYTWÓRNIĄ IGIEŁ MASZYNOWYCH
A. MEDOŃ KRAKÓW**

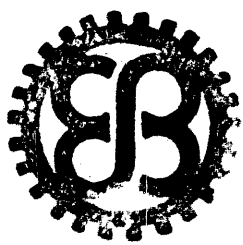
WOLA DUCHACKA, KOLEJOWA 2. TELEFON 576-74
BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO KRAKÓW KONTO NR 2190

Wytwórnia wy-
konuje igły ze
znakiem Iglica
z najlepszej stali
krajowej, elas-
tyczna i trwała
w użyciu. Pro-
dukcja zaspokaja
zapotrzebowanie
rynku krajowe-
go. Przy czym
igły te zastępują
w 100% produkt
zagraniczny i są
od nich tańsze.
Firma nagrodzo-
na wielokrotnie
medalami na
Wystawie Mię-
dzynarodo-
wych Targów
Poznańskich



Wyłączna Produkcja Igieł Maszynowych i Tapicerskich
— Znak fabryczny Nr 51011 prawnie zastrzeżony —

348



» SIGNA «

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH

KRAKÓW. JÓZEFIŃSKA 28 TEL. 596-73

POSZUKUJE KAUCZUKU NATURALNEGO W GATUNKU „SHMOCED” I „CREPPE”. 349

poleca wszelkiego rodzaju smoczki,
zakraplacze, pompki do wiecznych
piór, napaluszki chirurgiczne
i gospodarcze, zabawki do poń-
czoeh, plakietki do rakiet tenisa
stołowego, czepki kąpielowe oraz
idealnie cienkie, gwarantowanej ja-
kości prezerwatywy marki „APIS”.



» PLASTELIT «

**FABRYKA WYROBÓW Z MAS PLASTYCZNYCH
KRAKÓW, LEGIONÓW 8. TELEFON 572-85**

**POLECA WSZELKIEGO
RODZAJU GUZIKI.
POSZUKUJE FORMALINĘ 40%**

350

ABONUJJCIE

» ŻYCIE GOSPODARCZE «

I ZJEDNUJJCIE NAM PRENUMERATORÓW

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 16 — 31 MAJA 1949 • ROK IV • NUMER 10

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, UL. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ 15, TEL. 850-07 i 858-18.

REDAKCJA: KATOWICE, UL. 3 MAJA 23 TEL. 317-73 — ADMINISTRACJA: TEL. 317-71

PRZED KONGRESEM ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

SPRAWA pokoju nie schodzi już od dawna z ust milionów pracujących, którzy śledzą nieodpowiedzialne wystąpienia podżegaczy wojennych i ich popleczników, zwierają swoje szeregi na drodze postępu, rozwoju gospodarczego i podniesienia stopy życiowej najszerzych mas.

W tym wielkim marszu poważna rola przypada licznemu oddziałowi klas pracujących, jakim są Związki Zawodowe. Destrakcyjne wpływy agentów wielkiego kapitału monopolistycznego pragną sięgać i tej dziedziny, wyrażając się w machinacjach, dążących do rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe krajów socjalizmu i demokracji ludowej przeciwstawiły się jak najenergiczniej tym zakusom, a kwestia zachowania czystości linii postępowania i obrony pokoju będzie niewątpliwie naczelnym punktem zbliżających się obrad Kongresu Polskich Związków Zawodowych, w przededniu którego właśnie stoimy.

Uaktywnienie najszerzych mas związkowych jest koniecznością, wypływającą z analizy sytuacji międzynarodowej. Uaktywnienie to wyraża się przede wszystkim przez czynne poparcie rządu ludowego, prowadzącego politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej przeciwko knowaniom międzynarodowego imperializmu. Wyraża się ono również w czynnym popieraniu Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej bezkompromisowej walki w obronie interesów mas pracujących świata. Wyraża się ono wreszcie w tym, że masy pracujące umacniają się w poczuciu słuszności internacjonalizmu, gwarantującego międzynarodową solidarność proletariatu.

Zadań, stojących przed Związkami Zawodowymi jest więcej. Sojusz robotniczo - chłopski wymaga stałego wzmacniania współpracy związkowców z masami pracującego chłopstwa i rozszerzania form tej współpracy. Posiada to decydujące znaczenie dla sprawy przebudowy ustroju na drodze do socjalizmu. To zaś powiązane jest ściśle z zagadnieniem realizacji planów gospodarczych, od których zależy tempo przechodzenia do socjalizmu.

Pełna mobilizacja wszystkich rozporządzalnych środków do przeprowadzenia planów gospodarczych w jak najkrótszym czasie, tak, aby kończone były przedterminowo, zależy od właściwego postawienia sprawy współzawodnictwa pracy, systemu oszczędności i ruchu wynalazczości oraz racjonalizatorstwa.

Te trzy wielkie zadania znalazły pełne zrozumienie w masach, z których łona wzięły początek. Ruch ten musi być nadal rozwijany i otaczany jak najtroskliwszą opieką. Przynosząc realną podwyżkę płac przyczynia się on do wzrostu stopy życiowej. Aby usunąć na tej drodze pojawiające się przeszkody, Związki Zawodowe muszą nadal rozwijać czujność klasową i czynnie zwalczać wszelkie pojawiające się objawy spekulacji i elementy podziemia gospodarczego.

Ta rola polityczna wyraża się także w innych zadaniach. Należą do nich troska o usprawnianie leczenia społecznego, o dobre i słuszne wykorzystanie funduszy socjalnych, o zapewnienie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy.

Związki Zawodowe nie są i nie będą bezczynne w zakresie wysuwania zdolnych i zasłużonych robotników na stanowiska kierownicze.

Nie są i nie będą również bierne w zakresie faktycznego równouprawnienia kobiet i opieki nad młodzieżą.

Wreszcie trzeba pamiętać o rosnących zadaniach Związków Zawodowych w zakresie pracy kulturalno-oświatowej, poczynając od walki z resztkami analfabetyzmu, a kończąc na łączności z twórcami kulturalnymi i artystycznymi.

Powiązanie aparatu związkowego z masami, zdrowy stosunek do bezpartyjnych i troska o czystość moralną, ideologiczną i polityczną oto dalsze elementy działalności związkowej.

Doceniając wagi zagadnień, jakie stoją przed Kongresem Związków Zawodowych, życzymy mu owocnych obrad.

Rozrachunek gospodarczy

WIELKIE są luki naszej terminologii w zakresie ekonomii politycznej socjalizmu. Szczególnie jednak luki te dają się odczuć, jeśli idzie o przyswojenie nauce polskiej bogatego dorobku radzieckiej wiedzy ekonomicznej. Idzie bowiem o to, że często i przy tym bardzo różnorodnie stosowane tłumaczenia specyficznych terminów radzieckich opierają się częstokroć na podstawie formalnej i etymologicznej, lecz nie oddają głębokiej konkretnej treści pojęć.

Do rzędu tych terminów należy **pojęcie rozrachunku gospodarczego**. Radziecki termin: „chozrasczot” jest nową kategorią ekonomiczną, kategorią ekonomii politycznej, socjalistycznym pojęciem, które znalazło prawo obywatelstwa w epoce budownictwa socjalistycznego i które stało się głęboką treścią radzieckiego systemu gospodarczego.

W polskim piśmiennictwie „chozrasczot” tłumaczono różnorako. Najczęściej używa się terminów: rachunek, obrachunek lub rozrachunek gospodarczy, rzadziej kalkulacja gospodarcza, rozliczenie gospodarcze lub tp. Dowolność w wyborze jakiegokolwiek z tych terminów była tak wielka, że w jednej np. tylko, doskonałej zresztą skądinąd, książce: „Zagadnienie ekonomii politycznej socjalizmu w ZSRR” znajdujemy m. in. na str. 43 rachunek gospodarczy, na str. 44 — obrachunek gospodarczy, na str. 77 — kalkulacja gospodarcza, na str. 228 — zasada gospodarczości — wszystko to dla wyrażenia pojęcia „chozrasczot”.

Ponieważ taka różnorodność terminologii może mylić czytelnika, należało by przyjąć umownie jeden termin — rzecz prosta najbardziej odpowiadający istotnej treści pojęcia „chozrasczot”.

Co oznacza „chozrasczot”? „Rasczot” posiada w języku rosyjskim szereg znaczeń, pojęciowo jednak kojarzy się z obliczeniem lub rozliczeniem. Nie jest jednak odpowiednikiem pojęcia „rachunek”, które jest bardziej ograniczone. Chozajstwiennij — to jest gospodarczy.

Stąd więc nie wydaje się słuszny termin rachunek gospodarczy. Nie odpowiada on ani etymologicznie, ani treściowo pojęciu „chozrasczot”, jest zbyt wąski, nie wyraża ani dynamiki tej nowej kategorii ekonomicznej, ani też jej funkcji.

Pozostają: obrachunek, obliczenie, rozliczenie czy też rozrachunek gospodarczy. **Najbardziej wydaje się odpowiadać treści pojęcia „chozrasczot” termin rozrachunek gospodarczy.** Coraz bardziej zresztą termin „rozrachunek gospodarczy” zyskuje sobie prawo obywatelstwa na łamach prasy i w literaturze ekonomicznej. Celowym staje się więc zaadoptować go jako jedyny odpowiednik pojęcia „chozrasczot”, kończąc tym samym z dowolnością, która stylistycznie może być nawet ciekawa, ale nie służy bynajmniej rozwojowi wiedzy ekonomicznej, ani też nie ułatwi jej zrozumienia czytelnikowi.

Dlatego więc przyjmujemy termin rozrachunek gospodarczy jako odpowiednik pojęcia chozrasczot.

Rozrachunek gospodarczy w gospodarce socjalistycznej, jak również i w gospodarce ludowej, jest to

metoda socjalistycznego gospodarowania i planowego kierownictwa przedsiębiorstwami uspołecznionymi. Metoda ta jest niezbędnym warunkiem wykonania planów państwowych przy najmniejszych nakładach środków materialnych oraz osiągnięcia przy danej sumie środków materialnych i pieniężnych, dzięki zasadzie gospodarności, największych możliwości produkcyjnych.

Zasada rozrachunku gospodarczego polega na tym, że każde przedsiębiorstwo państwowe, posiadając do swojej dyspozycji fundusz zasadniczy oraz środki obrotowe, korzysta z gospodarczo operatywnej samodzielności.

Ażeby funkcjonować normalnie przedsiębiorstwo musi otrzymać zwrot swoich nakładów roboczych zarówno w postaci ich równowartości towarowej, jak i pieniężnej. Rzecz jasna, że zwrot ten (indemnizacja) pozostaje proporcjonalny do wytworzonych przez przedsiębiorstwo dóbr, a więc do jego produkcji towarowej.

W ten sposób system rozrachunku gospodarczego polega na **planowym porównaniu nakładów pracy społecznej z jej rezultatami**, a więc na konieczności, ażeby wydatki przedsiębiorstwa gospodarczo rozrachunkowego były zwrócone (indemnizowane) odpowiednimi dochodami.

Jak z tego widać, podstawą rozrachunku gospodarczego jest ekwiwalentność z nakładów i przychodów. Jak się jednak wyraża ta ekwiwalentność?

Nakłady przedsiębiorstwa gospodarczo-rozrachunkowego składają się przede wszystkim z kosztów produkcji, których wysokość określona jest planem. Przychody przedsiębiorstwa gospodarczo-rozrachunkowego pochodzą ze sprzedaży wytworzonej produkcji po ustalonych cenach. W ten sposób jeśli przedsiębiorstwo wykonuje plan, to równocześnie posiada gwarancję pokrycia swoich wydatków swoimi przychodami (zasada opłacalności).

Należy zauważyć, że ceny sprzedażne ustalane są przez organa planujące, przy czym przy ich ustalaniu brane są pod uwagę zarówno koszty produkcji, wynikające z planowej kalkulacji, jak i planowy zysk przedsiębiorstwa oraz przy towarach o charakterze konsumcyjnym również i podatek obrotowy. Wskutek tego przy wykonaniu planu przedsiębiorstwo gospodarczo-rozrachunkowe otrzymało przy sprzedaży produkcji nie tylko zwrot swoich nakładów (łącznie z amortyzacją, wchodzącą w planową kalkulację i podatkiem obrotowym, włączonym w cenę sprzedażną), ale również i planowy zysk. W razie gdyby polityka cen wymagała ustalenia cen sprzedażnych poniżej kosztów wytwarzania, wówczas różnica jest kompensowana przedsiębiorstwu gospodarczo-rozrachunkowemu przez fundusz wyrównawczy w ustalonej, planowej wysokości na jednostkę produkcji.

Ponieważ przez ustalenie ogólnie cen sprzedażnych strona dochodowa w warunkach wykonania planu jest niejako stałą, **lepszą lub gorszą pracę przedsiębiorstwa może wyrazić się tylko w wysokości ko-**

szków własnych i zysku. Oczywiście, im więcej przedsiębiorstwo zniży koszty produkcji, o tyle większy będzie jego zysk, im więcej podwyższy koszt produkcji, o tyle zysk będzie mniejszy.

W ten sposób wysokość zysku czy straty przedsiębiorstwa gospodarczo-rozrachunkowego zależy od tego, jak wykonuje ono plany produkcyjne zarówno pod względem wskaźników ilościowych jak i jakościowych, a jednocześnie od sposobu gospodarowania, a więc od zastosowania oszczędności i zniżenia kosztów produkcyjnych.

Z tego właśnie wynika, że zastosowanie rozrachunku gospodarczego ma na celu zniżenie kosztów produkcji i obrotu, zapewnienie właściwego wykonania ustalonych planów oraz wzrost rentowności przedsiębiorstw.

Wzmożenie rentowności przedsiębiorstwa socjalistycznego (uspołecznionego) oznacza więc nie tylko przysporzenie Państwu ponadplanowych środków służących dla rozszerzenia reprodukcji socjalistycznej, ale równocześnie oznacza zniżenie kosztów produkcji, a tym samym możliwość zniżenia cen towarów idących na zaspokojenie potrzeb ludności, a przez to wzrost realnej płacy mas pracujących i podniesienie ogólnego dobrobytu.

Dzięki wprowadzeniu systemu rozrachunku gospodarczego obok podniesienia rentowności przedsiębiorstw dalszym wynikiem jest **możliwość kontrolowania pracy przedsiębiorstw gospodarczo-rozrachunkowych poprzez ich rentowność, zysk bowiem przedsiębiorstwa staje się w ostatecznym efekcie sprawdzianem jego pracy.** Jest to tak zwana kontrola pieniądzem, a więc forma kontroli wykonania planów finansowych, reasumujących wartościowo plany produkcyjne, przez ich rezultat ostateczny w postaci zysku (ew. straty). Ta forma kontroli w ustroju socjalistycznym, jak również ludowym, ma bardzo duże, a niekiedy decydujące nawet znaczenie.

* * *

Lenin wskazał już w r. 1920, że każdą wielką gałąź gospodarki narodowej należy oprzeć **na zasadzie osobistego zainteresowania.** Oznacza to, że jeśli idzie o robotnika, płaca, którą on otrzymuje, zależy od ilości i jakości jego pracy, jeśli zaś idzie o przedsiębiorstwo socjalistyczne, to jego rentowność zależy od wykonania planu i od gospodarności, a więc ilościowych i jakościowych wskaźników jego działalności.

W ten sposób odpowiednikiem socjalistycznej zasady płacy według pracy jest **zasada rozrachunku gospodarczego w zarządzeniu przedsiębiorstwami uspołecznionymi.** Obie te zasady opierają się na materialnym zainteresowaniu rezultatami swej pracy.

Socjalistyczna zasada płacy według pracy jak i rozrachunek gospodarczy wynikają z zastosowania ekonomicznej zasady ekwiwalentu za pracę. Ekwiwalent ten w odniesieniu do płacy za pracę oznacza według Lenina, że po odliczeniu tej ilości pracy, która idzie na fundusz społeczny, każdy pracujący otrzymuje od społeczeństwa tyle właściwie, ile sam mu daje. W odniesieniu do przedsiębiorstw gospodarczo-rozrachunkowych, ekwiwalent ten nie jest pełny, lecz również stosunkowy ponieważ część produktu dodat-

kowego, wytworzonego przez jedno przedsiębiorstwo może zasilić inne przedsiębiorstwa, lub też zostać skierowana na inne cele, zgodnie z planem gospodarczym.

Socjalistyczna zasada płacy według pracy oraz system rozrachunku gospodarczego oparte są na **świadomym wykorzystaniu przez państwo socjalistyczne, jak również i ludowe, prawa wartości, ale prawa wartości przekształconego.**

* * *

W ustroju socjalistycznym istnieją różnice pomiędzy pracą umysłową i pracą fizyczną, pracą wysoko-kwalifikowaną i pracą niewykwalifikowaną, pracą robotnika, i pracą chłopą.

Te różnice w charakterze pracy sprawiają, że np. robotnik wykwalifikowany wytwarza w jednostek czasu większą wartość (produkcję), aniżeli robotnik niewykwalifikowany. Stąd więc godzina pracy jednego robotnika nie jest równa godzinie pracy drugiego robotnika.

Jeśli więc mamy prowadzić ewidencję pracy społecznej, a ewidencja taka w ustroju socjalistycznym jest szczególnie konieczna (Lenin — „Socjalizm to jest przede wszystkim ewidencja”), jasnym jest, że wobec różnic w charakterze pracy nie da się użyć naturalnego miernika w postaci jednostek czasu pracy, lecz następuje **konieczność stosowania ewidencji wartościowej w formie ewidencji pieniężnej.**

„W gospodarce socjalistycznej prawo wartości oznacza konieczność prowadzenia ewidencji pieniężnej, a nie tylko naturalnej oraz planowanie kosztów produkcji, to jest nakładów pracy społecznej na wytworzenie produkcji społecznej. To jest nader istotne, ponieważ socjalizm wymaga najostrzejszej ewidencji i planowania produkcji”. (Woźniesiński).

Wykorzystując przekształcone prawo wartości dla realizacji zasadniczego zadania ewidencji pracy w skali ogólnopaństwowej, państwo socjalistyczne, a również i państwo ludowe posiłkuje się nim również w stosunkach pieniężno-towarowych. Stosunki towarowe, które zrodziły się jeszcze w epoce rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej wraz z rozwojem społecznego podziału pracy, znalazły szeroki i właściwy wyraz przy powstawaniu ustrojów o charakterze klasowym, gdzie występująca na miejsce wspólnej własności środków produkcji własność prywatna stała się podstawą eksploatacji człowieka przez człowieka.

W ustroju socjalistycznym, gdy znikła eksploatacja człowieka przez człowieka, gdy zamiast na eksploatatorów masy robotnicze pracują na siebie i na swoje Państwo, zmienia się również i podłoże stosunków towarowo-pieniężnych. **Zamiana towaru na pieniądze i pieniędzy na towar oznacza w ustroju socjalistycznym, jak również w sektorze uspołecznionym gospodarki ludowej, obrót towarowo-pieniężny pomiędzy przedsiębiorstwami socjalistycznymi, jak również formę otrzymywania przez pracujących swego udziału w dochodzie społecznym.**

Konieczność stosunków towarowych w gospodarce socjalistycznej oraz ludowej opiera się na dwóch elementach: na społecznym podziale pracy pomiędzy przedsiębiorstwami uspołecznionymi oraz na samym

charakterze pracy społecznej, która w warunkach zarówno ustroju socjalistycznego jak i ludowego opiera się na czynniku osobistego zainteresowania, jako na jednym z decydujących bodźców rozwoju sił wytwórczych.

Rozrachunek gospodarczy pozwala na prowadzenie ewidencji działalności gospodarczo-finansowej każdego przedsiębiorstwa. Równocześnie każde przedsiębiorstwo gospodarczo-rozrachunkowe wyraża wykonanie swych planów gospodarczych i finansowych w postaci pieniężnej, a więc powoduje kontrolę pieniądzem. Wynikiem tego jest z jednej strony fakt, że rozrachunek gospodarczy pokazuje niejako oblicze każdego przedsiębiorstwa, z drugiej zaś, że rozrachunek gospodarczy zmusza każde przedsiębiorstwo do gospodarności, wyrażającej się przez snízenie kosztów produkcji zarówno dzięki walce z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, jak i dzięki stymulowaniu racjonalizacji pracy i nowatorstwa technicznego oraz stosowaniu najnowszych zdobyczy organizacji i techniki produkcji.

„Tylko przemysł systematycznie zniżający ceny towarów, tylko przemysł oparty o systematyczne zniżanie kosztów produkcji, tylko więc przemysł, systematycznie ulepszający swoją produkcję, technikę, organizację pracy, metody i formy zarządzenia gospodarką, tylko taki przemysł jest nam potrzebny, ponieważ tylko on może się nadal rozwijać i tylko on może przynieść pełne zwycięstwo proletariatu” (Stalin).

* * *

Zasadniczym i głównym warunkiem działalności gospodarczo-rozrachunkowej jest **samodzielność przedsiębiorstwa.** Samodzielność ta jest rozumiana jako samodzielność operatywna, a więc działania w ramach ustalonych przez państwo planowych granic, czyli limitów.

Samodzielność przedsiębiorstw wyraża się w postaci osobowości prawnej i prawa dysponowania wydzielonymi im przez państwo środkami materialnymi. Środki te mają formę majątku stałego (zasadniczego) i środków obrotowych. Majątkiem stałym (zasadniczym) przedsiębiorstwo może dysponować w zakresie swej własnej działalności nie może go jednak sprzedać, przekazać lub odstąpić, chyba na polecenie organizacji nadrzędnej. Jeśli natomiast idzie o środki obrotowe, to wysokość ich, przekazana do dyspozycji przedsiębiorstwa określona jest planem finansowym.

Środki pozostające w dyspozycji przedsiębiorstwa gospodarczo-rozrachunkowego stanowią podstawę materialną rozrachunku gospodarczego. Przedsiębiorstwo może otrzymywać z właściwego banku odpowiednie kredyty o charakterze pożyczek zwrotnych krótko i długoterminowych, może dokonywać operacji finansowo-pieniężnych, wynikających z charakteru i zasięgu jego działalności i wreszcie musi prowadzić samodzielną buchalterię i posiadać własny bilans, w którym ukazane być winno w aktywach środki przedsiębiorstwa, zaś w pasywach źródła pochodzenia tych środków.

W ten sposób samodzielność gospodarczo-rozrachunkowa przedsiębiorstwa jest wynikiem stosowania systemu, na który składa się szereg wyżej wskazanych warunków.

System ten stanowi zasadniczo zespolenie dwóch głównych tendencji gospodarczych, a mianowicie:

- a) **ściślej centralizacji planowania**
- b) **szerokiej inicjatywy przedsiębiorstwa w realizacji planu.**

Dzięki tym właśnie tendencjom plan gospodarczy stanowi ścisłą, centralizowaną dyrektywę, nie jest zaś i nie może być hamulcem w realizowaniu twórczej inicjatywy oddolnej, a więc inicjatywy ze strony przedsiębiorstwa i mas pracujących.

Ta właśnie inicjatywa oddolna w realizacji planu przedsiębiorstwa może rozwijać się przez stosowanie systemu rozrachunku gospodarczego, który umożliwia wykonywać plan i realizować zadania planu w najlepszych warunkach, a więc przy wykorzystaniu najkorzystniejszych możliwości i przy największej gospodarności, oczywiście w ramach istniejących przepisów prawnych i zasad skarbowo-finansowych.

W ten sposób system rozrachunku gospodarczego pozwala realizować zadania, które są postawione przed przedsiębiorstwami uspołecznionymi. Na przykład w planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR podane są drogi realizacji zasadniczych zadań w następującej formie:

„Wzmocnić obrót pieniężny i stosunki kredytowe w gospodarce narodowej, podnieść znaczenie zysku i rozrachunku gospodarczego w gospodarce narodowej jako dodatkowych bodźców wzrostu produkcji, przez snízenie kosztów własnych zwiększyć dochodowość wszystkich gałęzi produkcji, zwiększyć uwagę organizacji gospodarczych na mobilizację wewnętrznych zasobów, na reżim gospodarności i zdecydowanej likwidacji strat, wynikających z niegospodarności i kosztów nieprodukcyjnych, zwiększyć udział premii za wykonanie lub wykonanie z nadwyżką zadań produkcyjnych w zarobkach robotników i pracowników.”

Realizację tych zadań umożliwia w pierwszym rzędzie system rozrachunku gospodarczego, którego wzmocnienie jest koniecznym warunkiem wykonania zadań planu.

Na tym tle bardziej wyraźnym staje się funkcjonowanie systemu rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach uspołecznionych.

Rzecz polega głównie na tym, że samodzielność gospodarczo — rozrachunkowa zakłada odpowiedzialność przedsiębiorstwa za całość i właściwe użytkowanie pozostających w jego dyspozycji środków materialnych, za charakter i wyniki jego działalności gospodarczej oraz za rentowność i stałe zwiększanie zasobów środków materialnych z tytułu zysków. W ten sposób system rozrachunku gospodarczego narzuca przedsiębiorstwu pełną odpowiedzialność, zgodnie z twierdzeniem Lenina, za ich działalność i za straty.

Na skutek właśnie tej odpowiedzialności stosunki pomiędzy przedsiębiorstwami gospodarczo rozrachunkowymi muszą układać się na płaszczyźnie umownej, to jest przy pomocy kontraktów handlowych, które przewidują kary konwencjonalne, zwrot ubytków i inne sankcje materialne w razie nie wykonania umowy przez jedną ze stron. Z tego wynika, że mimo pozornej jedności podstaw materialnych przedsię-

biurow państwowych w postaci centralizowanej gestii i przynależności do skarbu państwa, każde z nich jest gospodarczo wyodrębnione i prowadzi działalność gospodarczą w ramach ogólnego planu, ale odrębnie i niezależnie od innych jednostek gospodarczych, opiera działalność swą na podstawach handlowych i ponosi materialne konsekwencje tej działalności również i w postaci sankcji za naruszenie zobowiązań, wynikających z obowiązkowo zawieranych pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi umów i transakcji gospodarczych.

Ponieważ materialne konsekwencje naruszenia wzajemnych zobowiązań wyrażają się w postaci narzutów, kar konwencjonalnych lub innych opłat, straty ponoszone przez przedsiębiorstwa, wynikające z tego powodu, świadczą o wadach i brakach w ich pracy. W ten sposób m. inn., funkcjonuje w ramach rozrachunku gospodarczego kontrola pieniądzem. Kontrolę tę prowadzi zarówno samo przedsiębiorstwo i jego organizacje nadrzędne, jak i instytucje finansowo-kredytowe, które udzielają kredytów lub finansują działalność przedsiębiorstw w miarę wykonywania przez nie planów produkcyjnych. Kontrola ze strony banków finansujących i kredytujących przedsiębiorstwa zmieniła w warunkach gospodarki uspołecznionej swój charakter; przechodząc od kontroli zdolności płatniczych kontrahentów do kontroli ich działalności, to jest poprzez kontrolę pieniądzem, kontroluje całokształt działalności oraz wykonanie planowych zadań. Naruszanie przez poszczególne przedsiębiorstwa zasad rozrachunku gospodarczego i nie wykonanie planów powoduje zamknięcie lub zawieszenie kredytu lub źródeł finansowania.

Jeśli więc, jak wynika z powyższego, rozrachunek gospodarczy jest czynnikiem walki o zyskowność przedsiębiorstwa i elementem kontroli pieniądzem jego działalności gospodarczej, to z drugiej strony równorzędnie z odpowiedzialnością materialną system rozrachunku gospodarczego wprowadza zainteresowanie materialne przedsiębiorstwa w rezultatach swej pracy, a więc w wykonaniu i przekroczeniu planów państwowych.

Zainteresowanie to wyraża się rozmaicie, w każdym jednak wypadku opiera się na tworzeniu w dobrze pracujących przedsiębiorstwach funduszy przeznaczonych na nagrody dla robotników i pracowników i na zaspokojenie ich potrzeb mieszkaniowych, kulturalnych itd. Idzie tu więc o fundusze, które poza płacą i premiami bezpośrednio lub też pośrednio idą na rzecz pracujących.

Tworzenie funduszy dyspozycyjnych na rzecz robotników i pracowników w przedsiębiorstwach gospodarczo-rozrachunkowych opiera się na pewnym ustalonym procencie planowych zysków. Jeśli idzie o zyski ponadplanowe, procent ten winien być znacznie wyższy, wyrażając bowiem materialne zainteresowanie przedsiębiorstwa musi oprzeć je na progresji i na różniczkowaniu w wynagradzaniu społeczanego wysiłku. W ten sposób fundusz ten, zarówno jak i proporcje w jego tworzeniu i wydatkowaniu, stanowią bodziec w walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych

Jednakże tworzenie funduszy na rzecz robotników i pracowników przez przedsiębiorstwa rozra-

chunkowo-gospodarcze uzależnione jest od wypełnienia pewnych warunków, a mianowicie od jakościowych wskaźników pracy, na prz. jakości produkcji, jej asortymentu, planowych oszczędności itp. Uzależnienie nagród i premii od wypełnienia wskaźników jakościowych jest poważnym czynnikiem racjonalnej pracy przedsiębiorstw.

W ten sposób system rozrachunku gospodarczego realizuje zasadę socjalizmu jedności osobistego interesu każdego pracującego z ogólnym interesem państwa. Materialne zainteresowanie przedsiębiorstwa gospodarczo-rozrachunkowego w rezultatach swej pracy łączy w sobie interesy pracujących z interesami państwa i przyczynia się do wzmocnienia i rozszerzenia zasady socjalizmu: „każdy pracuje według swych zdolności, a otrzymuje według swej pracy.”

* * *

Rozrachunek gospodarczy przedstawia najpoważniejszy **czynnik mobilizacji rezerw wewnętrznych**, które istnieją w każdym przedsiębiorstwie, a które mogą być wyzyskane dzięki elementowi osobistego zainteresowania w rezultatach swej pracy lub działalności.

Rozwijająca się akcja, mająca na celu walkę z marnotrawstwem, зниżenie kosztów produkcji, przyspieszenie obiegu środków obrotowych, podniesienie jakości produkcji i zwiększenie zyskowności przedsiębiorstwa wymaga nie tylko wzmocnienia i rozszerzenia systemu rozrachunku gospodarczego, ale również zastosowania rozrachunku gospodarczego nie tylko do całych przedsiębiorstw, ale także do ich poszczególnych oddziałów, wydziałów, a nawet zespołów roboczych.

Wewnętrzny rozrachunek gospodarczy, a więc odnoszący się do poszczególnych części składowych przedsiębiorstwa (filii, oddziału, zespołu) opiera się na planach oddziałowych (zespołów, brygad itp.) odpowiednio opracowanych. Plany te są nadto bazą dla właściwego rozwoju na poszczególnych odcinkach współzawodnictwa pracy, odkrywając olbrzymie możliwości dla optymalnego wykorzystania wewnętrznych rezerw produkcyjnych, które niewątpliwie istnieją wszędzie w naszym przemyśle. Jednocześnie system ten wprowadzając bezpośrednio zainteresowania materialne robotnika w pracy oddziału, zespołu, a nawet zmiany, przyczynia się do wzmocnienia oszczędności, a tym samym do zniżenia kosztów produkcji. Należy przy tym podkreślić, że koszty produkcji stanowią zasadniczy wskaźnik jakości w gospodarczej działalności każdego przedsiębiorstwa. Rzecz jasna, że rozrachunek gospodarczy w oddziałach, zespołach brygadach czy zmianach, a więc w jednostkach nie posiadających specjalnej buchalterii (bilansu), ani też konta bankowego i umownych stosunków z innymi przedsiębiorstwami, opiera się na innych przesłankach, aniżeli rozrachunek gospodarczy przedsiębiorstwa samodzielnego.

Dlatego też plan cząstkowej jednostki gospodarczo-rozrachunkowej, powinien zawierać tylko takie wskaźniki, za które dana jednostka może odpowiadać, a więc na prz. program produkcyjny, liczba robotników i fundusz płacy, normy zaopatrzenia i magazynowania, planowa kalkulacja i preliminarz wydat-

ków. Przez porównanie cyfr planowych z faktycznymi wynikami i kosztów produkcyjnych z rezultatami pracy można ustalić jakość pracy oraz podstawy nagradzania pracowników. Jeśli idzie o oddziały fabryczne, możliwe jest ustalenie gospodarczo-rozrachunkowych kosztów własnych produkcji oddziału, za które jest on odpowiedzialny i w razie ich niżenia robotnicy i pracownicy otrzymują odpowiednie nagrody. System nagradzania i premiowania robotników w takich wypadkach winien być ustalony z góry, aby stanowić bodziec dla wzmoczenia wysiłków.

Zastosowanie rozrachunku gospodarczego do poszczególnych jednostek cząstkowych (wydziałów, zespołów itp.) zatacza co raz szersze kręgi. W ZSRR w przodujących fabrykach i zakładach zaprowadza się rozrachunek gospodarczy zarówno w oddziałach produkcyjnych, jak i w innych wydziałach, na przykład zaopatrzenia, technicznym, energetycznym. Zaprowadzenie w nich rozrachunku gospodarczego wymaga szeregu prac przygotowawczych: norm, planów itd., ale przez to jednocześnie podnosi się poziom organizacyjno-techniczny i rozwija twórczą inicjatywę robotników i pracowników. **Każda jednostka w której zaprowadzony został rozrachunek gospodarczy otrzymuje jako zadanie niżenie tych elementów kosztów własnych, które od niej zależą.** Wykonanie tych zadań przynosi olbrzymie korzyści, zarówno dla pracujących, jak i dla przedsiębiorstwa w całości.

Niezmierznie ciekawe wyniki na płaszczyźnie zastosowania rozrachunku gospodarczego wewnątrz przedsiębiorstwa osiągnęły Moskiewskie Zakłady Samochodowe im. Stalina produkujące znane powszechnie samochody ZIS oraz szereg innych wyrobów i zatrudniające wiele dziesiątków tysięcy robotników.

Ażeby zarządzać oddzielnymi ogniwami produkcji tego gigantycznego przedsiębiorstwa, niezbędne jest zwolnienie kierownictwa poszczególnych oddziałów od zbyt drobnostkowej opieki ze strony dyrekcji przedsiębiorstwa, gdyż taka szczegółowa opieka miałaby ułatwiać pracę, ciąży nadmiernie i hamuje inicjatywę oddolną. Ażeby rozwinąć samodzielność i twórczą inicjatywę gospodarczą, stworzyć warunki dla mobilizacji zasobów wewnętrznych i rezerw produkcyjnych, podnieść wydajność pracy i zwiększyć zyskowność należało z całą stanowczością zaprowadzić system rozrachunku gospodarczego w poszczególnych oddziałach przedsiębiorstwa, w oddzielnych jednostkach, zespołach, brygadach, zmianach itp. itp. Dla właściwej organizacji rozrachunku gospodarczego zakłady ZIS zastosowały szereg środków opierających się głównie na takich zasadach, jak stymulowanie niżenia kosztów własnych produkcji przez czynnik materialnego zainteresowania pracujących w tym niżeniu, osobista odpowiedzialność robotników i pracowników za przewyższenie planowych kosztów własnych, zastosowanie szczegółowo rozpracowanych dla każdego wydziału produkcyjnego materialno-technicznych normatywów czasu pracy.

Rzecz jasna, że głównym wskaźnikiem określającym rezultaty gospodarczej działalności jednostki (oddziału, wydziału, zespołu, brygady itp.) jest koszt własny produkcji. W zakładach ZIS ustalono cały

system wskaźników kosztów produkcyjnych. Na system ten składają się przede wszystkim takie wskaźniki, jak ogólny koszt jednostki produkcji według planu, preliminowana wartość poszczególnych zamówień w takich wydziałach, gdzie nie istnieje lub nie może być stosowana kalkulacja poszczególnych wyrobów, stosunek procentowy pomiędzy planowymi kosztami własnymi, a cenami rozliczeniowymi za produkcję pomocniczych oddziałów fabrycznych, która wyrabiana jest dla zasadniczych oddziałów, planowy preliminarz kosztów utrzymania takich wydziałów eksploatacyjnych, których eksploatacja nie może być podniesiona bezpośrednio na jednostkę produkcji.

Opracowany i stosowany przez ZIS system normatywów obejmuje wszystkie elementy, które służą kalkulacji kosztów własnych. Do tych elementów zalicza się rozchód materiałów, stawki płacy, normy wydajności lub czasu pracy, normy zużycia energii wszystkich rodzajów (pary, elektryczności, węgla, powietrza, wody itd.) zużycie instrumentów, zużycie materiałów wiążących, czyszczących itd. itd. Wszystkie te normatywy ustalone są na podstawie danych technicznych z uwzględnieniem postępu i stałego podnoszenia poziomu organizacyjno-technicznego.

Z tym właśnie wiąże się opracowanie przez zakłady ZIS cenników na półfabrykaty, które przekazywane są z jednego działu produkcyjnego do drugiego, oraz na usługi.

Cenniki te stanowią niejako wstępny preliminarz całej nomenklatury wyrobów, które spotykają się w jakimkolwiek dziale fabrycznym.

Cenniki te opierają się na koniecznej unifikacji instrumentów i materiałów. Unifikacja ta zrealizowana została dzięki normalizacji większości elementów różnych części i instrumentów, dzięki czemu nomenklatura instrumentów i detali została znacznie skrócona. Obecnie w Zakładach ZIS powyżej 80% używanych instrumentów zostało znormalizowanych przy czym zobowiązano również dostawców obcych, aby dostarczali instrumenty i detale według znormalizowanej nomenklatury.

Niezmierznie charakterystyczny dla nowej organizacji systemu rozrachunkowo gospodarczego w zakładach ZIS jest fakt, że w wypadku otrzymania przez jakikolwiek oddział materiałów z ceną wyższą od cennika, nie zezwala się na powiększenie z tego względu kosztów własnych, ale w takim wypadku zmusza się do wykorzystania wewnętrznych rezerw, to jest przez niżenie kosztów własnych innych elementów wyrównać to przekroczenie preliminowanego cennika. Jednocześnie zaś zastosowane zostają środki przez dyrekcję przedsiębiorstwa w celu polepszenia zaopatrzenia i nie przekraczania zapreliminowanych cen.

O ile jednym z najważniejszych czynników rozrachunku gospodarczego jest stymulacja niżenia kosztów własnych produkcji, zakłady ZIS ustaliły specjalny system nagradzania robotników za niżenie kosztów własnych. System ten polega na tym, że w odróżnieniu od ogólnie stosowanych zasad premiowania, które często posiadają charakter formalny, ponieważ nie mogą wejść w głąb specyfiki różnorodnej wytwórczości i nie pozwalają dostatecznie ocenić ro-

boty każdego robotnika, w ZIS-ie część środków pochodzących z ponadplanowych oszczędności oddana jest do dyspozycji kierowników poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Kierownicy ci, stojąc najbliżej procesu wytwórczego najlepiej mogą ocenić, jakie wskaźniki są najbardziej istotne dla zniżenia kosztów własnych w ich dziale i zgodnie z tymi właśnie wskaźnikami nagradzają swych robotników i pracowników. Nagrody i premie są więc uniezależnione zarówno od terminów, jak i od ogólnych norm, lecz wynikają z warunków miejscowych i są tak elastyczne, jak tego wymaga rozwój produkcji i wzmoczenie walki o zniżenie kosztów własnych. Rzecz taka stała się możliwa, dzięki długoletniej praktyce i nawykowi produkcyjnym w zakładach ZIS.

Ze swej strony kierownicy oddziałów otrzymują osobiste premie w wysokości 6—7% od ogólnej premii swych oddziałów, co podnosi ich zainteresowanie materialne w rozwoju wskaźników produkcyjnych i w wykonaniu państwowych planów gospodarczych.

Równocześnie jednak kierownicy działów ponoszą odpowiedzialność za spowodowanie zakładom strat. Odpowiedzialność ta wyraża się w karze, wynoszącej 0,65% od sumy strat.

Aczkolwiek kary te stosowane są nader rzadko, to jednak sam fakt ich istnienia wzmaga poczucie odpowiedzialności kierowników działów i oddziałuje wydatnie na jakość ich pracy.

Warto również podkreślić, że jeśli, jakkolwiek dział produkcyjny wykazał stratę, to w końcu roku nie zostaje ona spisana na ogólne wyniki zakładów, lecz przeniesiona jako dług działu wobec zakładów na rok następny. Ponieważ przekreśla to uzyskanie nagród i premii, stanowiących na ogół bardzo poważny udział w zarobkach robotniczych i pracowniczych, system ten przyzwyczajają kierowników działów do oszczędnego i rzeczowego dysponowania pieniędzmi państwowymi.

Wielkie znaczenie w zakładach ZIS zajmuje kontrola nad jakością stosowanych normatywów i ich zmianami w miarę rozwoju procesów produkcyjnych. Dzięki bliskiej współpracy buchalterii i służby technologicznej, stworzona została właściwa baza normatywna, która dla rozrachunku gospodarczego ma wyjątkowe znaczenie. Również ważną rolę odgrywa komisja gospodarczo-rozrachunkowa, której przewodniczy kierownik wydziału planowania i która składa się z pracowników wydziałów technologicznego pracy i płacy, buchalterii i finansowego. Komisja ta co miesiąc sprawdza rezultaty działalności gospodarczo-rozrachunkowej poszczególnych działów produkcyjnych, określa dodatnie i ujemne strony ich pracy i w ten sposób przyczynia się do wzmocnienia systemu rozrachunku gospodarczego.

Jednakże rozrachunek gospodarczy może tylko wtedy przynieść należyte wyniki, jeśli biorą w nim udział szerokie masy pracujących.

Dlatego więc w Zakładach ZIS obok gospodarczo-rozrachunkowych działów produkcyjnych istnieją gospodarczo-rozrachunkowe zespoły, brygady, zmiany. Z drugiej strony przyciągnięto do walki o zniżenie kosztów własnych wydziały funkcjonalne Zakładów. Wydziały te ze względu na swą rolę w gospodarce

przedsiębiorstwa mogą przy zwiększeniu nadzoru z łatwością zaoszczędzić 1—2% od skróconych sum takich jak na transport, zakupy, straty przez braki, anulowanie zamówień itd. itd.

Dając więc tym wydziałom planowe zadania oszczędnościowe i nagradzając pracowników proporcjonalnie do uzyskanego dzięki ich inicjatywie zniżenia kosztów produkcji w zakresie wykonywanych funkcji, zakłady ZIS ogarnęły systemem rozrachunku gospodarczego cały zespół swych robotników i pracowników, osiągając w ten sposób coraz lepsze wskaźniki jakościowe. Przykładem może służyć fakt, że koszt własny w zakresie wydatków ustalonych dla wydziałów funkcjonalnych w 1948 r. zniżył się w porównaniu z r. 1947 o 15% jeśli idzie o samochody ZIS-110 i o 9,4% jeśli idzie o autobusy ZIS-154. Większość wydziałów Zakładów ZIS nie tylko wypełniła plany oszczędnościowe, lecz je znacznie nawet przekroczyła, przynosząc w ten sposób wiele milionów rubli ponadplanowych oszczędności.

* * *

Czego nas uczy przykład Zakładów ZIS? Przede wszystkim pokazuje on, jakie olbrzymie praktyczne możliwości kryje w sobie system rozrachunku gospodarczego. W walce o zniżenie kosztów własnych prawidłowo stosowany rozrachunek gospodarczy jest decydującym czynnikiem, a należy pamiętać, że „**koszt własny produkcji jest zasadniczym wskaźnikiem, charakteryzującym jakość całej pracy przedsiębiorstwa**” (Malenkov).

Po drugie idzie o to, że rozrachunek gospodarczy powinien działać jako czynnik mobilizujący zarówno przedsiębiorstwo, jako całość, jak i poszczególne działy przedsiębiorstwa oraz wszystkich jego robotników i pracowników. Dlatego więc **rozrachunek gospodarczy powinien stanowić czynnik osobistego zainteresowania całej załogi**; system premii i nagród musi być traktowany jako ekwiwalent jakości pracy przy wykonaniu zadań planu i zadań oszczędnościowych.

Po trzecie rozrachunek gospodarczy pociąga za sobą **konieczność uelastycznienia całego systemu organizacyjno-technicznego i gospodarczego przedsiębiorstwa**, dostosowanie go do stale podnoszących się warunków produkcyjnych. Rozrachunek gospodarczy winien czule reagować na całą działalność przedsiębiorstwa i na jego tendencje i możliwości rozwojowe.

Wreszcie rozrachunek gospodarczy to nie jest, jak niektórzy sądzą, pojęcie buchalteryjne lub finansowe. **Rozrachunek gospodarczy — to kategoria ekonomiczna, zrodzona przez prawa gospodarcze socjalizmu i sama stanowiąca prawo w gospodarce socjalistycznej, a wrosnącej mierze i w gospodarce ludowej.**

Rozrachunek gospodarczy stał się obiektywnie koniecznością budownictwa socjalistycznego: „**Zaprowadzić i wzmocnić rozrachunek gospodarczy, podnieść wewnętrzne nagromadzenie przemysłu — takie jest zadanie**” (Stalin).

Nadając rozrachunkowi gospodarczemu ten właśnie charakter kategorii ekonomicznej mobilizującej i rozwijającej nasz system gospodarczy, możemy wykonać te olbrzymie zadania, jakie nakreśla przed nam nasza droga do socjalizmu.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

KAPITALISTYCZNA ekonomika pracy opierała się na zjednoczeniu przez przedsiębiorcę w swej działalności takich elementów, które drogą racjonalizacji produkcji i wykorzystania biologicznych, technicznych i umysłowych zdolności i sił pracownika miały zapewnić jak największy zysk kapitaliście. Urządzenia ochrony i higieny pracy służyły nie tyle robotnikowi, ile przedsiębiorcy by zachować w jak najdłuższym okresie czasu jak największą wydajność pracownika. Że nie o robotnika w pierwszym rzędzie chodziło, może świadczyć podstawowa zasada fizjologii pracy, która rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych w ramach Tayloryzmu i miała zadanie badań nad „najlepszymi warunkami pracy”. Postawiona przez Amerykan teza brzmiała: „Jak ma być skonstruowana maszyna, aby robotnik w jak najkrótszym czasie osiągnął przy jej pomocy największe wyniki produkcyjne”, natomiast sprawa potrzeb robotnika i niebezpieczeństwa jego okaleczenia przy pracy była pominięta milczeniem.

Nie mogło być zresztą inaczej tam, gdzie ustrój kapitalistyczny goni za zyskiem i opiera się na wyżysku.

W ustroju kapitalistycznym maszyna była konieczna nie po to, by zaspokoić głód towarowy i zapełnić rynki zbytu, lecz po to, by stworzyć mechanizm, regulujący popyt na siłę roboczą oraz płace robocze i by zabezpieczyć kapitalizm przed konfliktem między akumulacją kapitału i podażą rąk roboczych.

Tayloryzm, wychwalany jako „naukowa organizacja pracy”, jest w rzeczywistości systemem bezwzględnej eksploatacji robotnika, nie liczącej się z jego siłami i możliwościami. Oparty na kapitalistycznych przesłankach system Forda doprowadzał do usuwania z pracy robotników w starszym wieku, którzy musieli szukać „lżejszej pracy”, stanowiąc pierwszy szereg ofiar kryzysów ekonomicznych.

W krajach, gdzie kapitaliści prowadzą gospodarkę kolonialną, jak np. w Indiach, nie wprowadza się maszyn, ponieważ ludzka siła robocza jest tańsza. To karykaturalne zjawisko dostatecznie jaskrawo maluje stanowisko kapitału wobec zagadnienia pracy ludzkiej, jej bezpieczeństwa i higieny.

Kapitał międzynarodowy, ciągnący ogromne zyski z wojen, starał się zawsze zapewnić sobie taniego i pozostającego na niskim poziomie robotnika, aby móc go tym bezwzględnie wyzyskiwać.

Tak na przykład z końcem 1917 roku, wobec widoków powstania państwa polskiego, operujące na Górnym Śląsku niemieckie Towarzystwo Górniczo-Hutnicze wystosowało na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych Kühlmanna tajny memoriał, gdzie m. in. powiedziano:

„Polska nie może ograniczać wyjazdu swoich obywateli na roboty do Niemiec. Co więcej, musi nastąpić wydatne ułatwienie sprowadzania na Górny Śląsk polskich robotników. W tym celu na terenie Polski powinna powstać specjalna niemiecka organizacja, która będzie przeprowadzała werbunek ludzi do pracy w Niemczech. Akcji tej nie można powierzyć ani władzom polskim ani poszczególnym niemieckim

przedsiębiorstwom przemysłowym, gdyż to by mogło doprowadzić do szkodliwego przeliczowania się. (Chodziło tu oczywiście o to, aby nie pozwolić na podniesienie zarobków polskich robotników. Ujęcie całej akcji w ręce jednej instytucji uzależniało ustalenie warunków pracy i płacy polskiego robotnika od dobrej woli tej instytucji¹⁾).

W okresie międzywojennym liczba wypadków przy pracy była w Polsce znaczna. Wynosiła ona, jeżeli chodzi o wypadki odszkodowane przez zakłady ubezpieczeń od wypadków, kolejno :

1928	19 202
1929	21 881
1930	18 943
1932	13 117
1933	13 370

Spadek ten był wywołany zmniejszeniem liczby pracujących w ogóle w latach kryzysu. Dowodzi tego fakt, że gdy w roku 1935 liczba ubezpieczonych wyniosła 3.888 tys. wobec 3.678 w roku 1928, to liczba wypadków wynosiła w 1928 r. — 19.202, a w 1935 r. — 22.435²⁾.

Wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, przynoszące wolność polityczną i ustrój demokracji ludowej, dążącej dynamicznie do socjalizmu było równoznaczne ze zrzuceniem jarzma kapitalistycznego, zdobyciem suwerenności i zlikwidowaniem wpływów międzynarodowego kapitału i dało władzę w ręce klasy robotniczej.

W państwie ludzi pracy musiał zmienić się całkowicie stosunek do pracy. Stała się ona punktem honoru i czci, stała się jednocześnie środkiem podnoszenia stopy życiowej przez likwidację zniszczeń wojennych i celowe użycie wszystkich rozporządzalnych sił na drodze postępu i rozwoju w ramach planowej gospodarki.

Punkt wyjścia jednakże był bardzo trudny. Należące poprzednio do kapitału zagranicznego zakłady przemysłowe były już przed wojną zaopatrzone w urządzenia stare a okres okupacji, charakteryzujący się rabunkową gospodarką, wreszcie zniszczenia wojenne, musiały wpłynąć ujemnie na sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej tak określał te sprawy na odbytej w Warszawie w czerwcu 1945 r. Ogólnopolskiej Konferencji Przemysłowej:

„W zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy stan rzeczy na niektórych odcinkach naszego życia gospodarczego jest nie tylko niezadowolający, ale wręcz zatrważający... Niewątpliwie życie i zdrowie robotnika, to jest ten największy kapitał, którym Państwo w tej chwili dysponuje i szanowanie życia i zdrowia robotnika jest obowiązkiem wszystkich ludzi udział w produkcji biorących i odpowiedzialność za gospodarkę ponoszących... Zatrważający jest wzrost zachorowań... wzrost wypadków przy pracy, wzrost urazów o charakterze traumatycznym, co jest bezpo-

¹⁾ K. Popiołek — Zaborcze plany kapitalistów śląskich.

²⁾ Mały Rocznik Statystyczny 1939.

średnim wynikiem braku elementarnych urządzeń w dziedzinie higieny pracy³⁾

Na równi więc z zagadnieniem odbudowy produkcji materialnej stało przed klasą robotniczą zadanie odbudowy i rozwinięcia zagadnień higieny i bezpieczeństwa pracy. Referaty oraz koła bezpieczeństwa i higieny pracy powstały przy wszystkich zakładach i oddziałach większych fabryk naszego przemysłu. Rozpoczęto również podobną akcję na wsi.

Statystyka nieszczęśliwych wypadków przy pracy w produkcyjnych zakładach hutnictwa, obejmująca mężczyzn, kobiety i młodocianych w latach 1945 i 1946, wykazuje w stosunku do średniego stanu załogi (fizycznych i umysłowych) następujące liczby wszelkich wypadków łącznie z tymi, które nie powodowały przerwy w pracy:

	kwartał	średni stan załogi	liczba poszko- dowanych	śmiert.
1945	IV	78.442	10.488	19
1946	I	82.449	13.705	13
	II	91.901	16.396	16
	III	101.836	20.942	25
	IV	108.901	17.754	17

Jeżeli chodzi o poszczególne grupy pracujących, to liczba poszkodowanych w stosunku do pracujących była większa wśród kobiet, mniejsza wśród mężczyzn, natomiast wśród młodocianych liczba ta oscylując początkowo nieco powyżej procentowej liczby zatrudnionych, zaczęła się potem zmniejszać.

Wypadki, które nie spowodowały przerwy w pracy zatrudnionego, wynosiły od 79,4% w IV kwartale 1945 r. do 83,3% w IV kwartale 1946 r., osiągając w II kwartale 1946 r. nawet 85,5. Tak więc wypadki cięższe wykazywały tendencję malejącą.⁴⁾

Statystyka przemysłu węglowego wykazała w 1937 roku 154 wypadki śmiertelne, 728 ciężkich i 11.940 lekkich. W okresie od maja do grudnia 1945 r. w dziesięciu Zjednoczeniach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego w 78 kopalniach, zatrudniających średnio 130.767 ludzi przy liczbie robotnikodniówek 22 miliony, bezwzględna liczba nieszczęśliwych wypadków wynosiła: śmiertelne 137, ciężkie 398, lekkie 10.122. Analiza nieszczęśliwych wypadków zaszłych w ciągu ośmiu miesięcy 1945 r. w całym przemyśle węglowym świadczy, że mimo szeregu okoliczności, które wybitnie źle wpływały na stan bezpieczeństwa, liczba nieszczęśliwych wypadków nie odbiegała wiele od cyfr przedwojennych, kiedy praca odbywała się w normalnych warunkach, a załogi składały się z elementu pełnowartościowego pod względem wieku, siły fizycznej i znajomości robót górniczych.⁵⁾

W roku 1946 w przemyśle węglowym było 298 wypadków śmiertelnych, 549 ciężkich i 26.026 lekkich przy ogólnym stanie pracowników w grudniu tego roku 256.515.⁶⁾

³⁾ Ogólnopolska Konferencja Przemysłowa — Warszawa czerwiec 1945.

⁴⁾ Sprawozdanie Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego za lata 1945-1946.

⁵⁾ Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1945.

⁶⁾ Sprawozdanie z działalności Polskiego Przemysłu Węglowego za rok 1946.

Przeciętna liczba wypadków śmiertelnych na 100 tysięcy robotnikodniówek wynosiła w latach 1928-1937 — 6,9, a w roku 1946 — 5,7.⁷⁾

Trzeba sobie powiedzieć, że oscylowanie wokół przedwojennych liczb wypadków przy pracy nie może nas zadowalać, a żywiołowy dopływ młodzieży do przemysłu nie może być wymówką, lecz przeciwnie podnieta do położenia największej wagi na to zagadnienie celem skierowania krzywej wypadków zdecydowanie w dół.

Dalszymi elementami, przemawiającymi za tym są rozwój współzawodnictwa pracy i system oszczędzania. **Trzeba współzawodniczyć w dziedzinie obniżania liczby wypadków i trzeba oszczędzać człowieka, chroniąc jego zdrowie i zdolność do pracy.**

Trzeba oczyścić tereny fabryk, szczególnie w przejściach i na przejazdach. Raporty o wypadkach podają fakty, że niezabezpieczone prace ziemne, doły itp. powodują upadki, kończące się obrażeniami pracowników. To samo dotyczy prac budowlanych.

Trzeba usuwać odpadki, powodujące możliwość poślizgnięcia się, szczególnie w pobliżu maszyn, oraz odpadki, grożące zajęciem się od ognia.

Trzeba pilnować zabezpieczenia maszyn, aby pasy transmisyjne lub ruchome części maszyn nie groziły zdrowiu i życiu robotników.

Trzeba pouczać pracowników o obchodzeniu się z narzędziami, które np. obsuwając się mogą powodować wypadki.

Trzeba szkolić pracowników i wpajać w nich konieczność uwagi przy pracy. Należy propagować przez plakaty, pogadanki i bezpośredni wpływ załogi bezpieczeństwa. Szczególniej trzeba położyć nacisk wszędzie tam, gdzie czynny jest transport wewnętrzny w zakładach.

Dozór techniczny musi nie tylko pouczać, ale także tępić szkodliwą brawurę i lekkomyślność, gdy robotnik nie zwraca uwagi na pouczenie.

Należy szczególną opieką otaczać te pomysły racjonalizatorskie i wynalazki, które przyczyniają się do wzmocnienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Należy tak organizować pracę, aby robotnik nie był przemęczony co osłabia uwagę.

Musi być położony duży nacisk na opiekę lekarską i sanitarną zarówno w dziedzinie higieny pracy jak i w dziedzinie szybkiej i skutecznej pomocy, gdy dojdzie do wypadku.

Sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy musi połączyć zarządzenia ogórne ze stałą i konsekwentną akcją oddolną. Ustawy, rozporządzenia i okólniki muszą się przeciąć z codzienną pracą dozoru technicznego, kół bezpieczeństwa i higieny pracy, organów Związków Zawodowych w kopalniach, hutach i fabrykach. Trzeba pogłębiać wiadomości w tej dziedzinie. W latach 1945 — 1948 zorganizowano w 50 ośrodkach przemysłowych kraju 74 kursy bezpieczeństwa i higieny pracy dla 10 tysięcy uczestników, którzy w 60 procentach rekrutowali się spośród kierowników fabryki, inżynierów, majstrów i przodowników grup. Akcja ta musi być wzmocniona i rozpowszechniona w większym stopniu.

⁷⁾ Tamże.

Nie można obracać się jedynie w dawnych doświadczeniach gospodarki kapitalistycznej. Idąc drogą demokracji ludowej ku socjalizmowi możemy i powinniśmy czerpać z doświadczeń kraju socjalizmu, a te doświadczenia Związku Radzieckiego są wielostronne i bogate.

HENRYK WENCEL

Penetracja zagranicznych rynków handlowych

POLSKA we współpracy międzynarodowej szuka takich koncepcji, które by umożliwiły planowe użytkowanie zasobów gospodarczych wszystkich krajów świata i to na podstawie wzajemnych korzyści ekonomicznych, wzajemnego poszanowania suwerenności i niezależności narodowej. W ten sposób handel zagraniczny służyć ma przede wszystkim do powszechnego, międzynarodowego dobrobytu, a tym samym do umocnienia sił pokoju świata.

Wykonanie tych zadań powierzone zostało Ministerstwu Handlu Zagranicznego, którego powołanie wyraźnie zaznacza wagę i znaczenie, jakie Polska Ludowa przywiązuje do międzynarodowej wymiany towarowej. Planowanie gospodarcze i finansowe, prowadzenie rokowań i przygotowanie umów zagranicznych, regulowanie obrotu towarowego z zagranicą i dokonywanie rozliczeń z tego obrotu będzie należało do zakresu działania tego ministerstwa.

W Polsce Ludowej, prowadzącej gospodarkę planową, eksport jest środkiem, umożliwiającym import dóbr inwestycyjnych tj. surowców, narzędzi i urządzeń produkcyjnych — oraz towarów konsumpcyjnych w ilościach niezbędnych dla gospodarstwa narodowego — jako całości.

Dla wykonania tych zadań istnieć musi aparat handlowy, specjalizujący się w dwóch zasadniczych kierunkach. Aparat eksportowy — docierający do zagranicznych ośrodków konsumpcyjnych, mający na celu usunięcie z rynku wewnętrznego zbytecznych towarów. Aparat importowy — docierający do zagranicznych ośrodków produkcyjnych, mający na celu dostarczenie na rynek wewnętrzny dodatkowych towarów.

Celem handlu zagranicznego w państwach kapitalistycznych jest zysk, wynikający z osobistej kalkulacji jednostki. Jednostka ta nie będzie eksportowała ze stratą, choćby strata grożąca jej, przynieść miała korzyści gospodarce narodowej. Jednostkę nie interesuje okoliczność, że przez import dla niej nierentowny, nastąpić może wzrost zatrudnienia, a zatem wzrost dochodu społecznego i dobrobytu ogólnego.

W państwach o gospodarce planowej celem natury wewnętrznej, a jednym z ogólnych celów handlu zagranicznego jest, czuwanie nad zachowaniem na rynku krajowym, ustalonych przez plan gospodarczy, proporcji poszczególnych działów produkcji pomiędzy sobą z jednej strony, a poszczególnych działów konsumpcji z drugiej strony. W tym swoim ujęciu handel zagraniczny jest czynnikiem nie tylko wyrównującym rozwój gospodarczy danego kraju, lecz również czynnikiem przyspieszającym ten rozwój — czynnikiem przyspieszającym wykonanie zakreślonych planów gospodarczych.

Sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy dojrzała do tego, aby przybrać poważne rozmiary. I kiedy organizacje partyjne zainicjują ją, nie może na tym froncie zabraknąć żadnego z czynników: państwowych, związkowych i szerokich mas. **Jest to bowiem nie tylko sprawa techniczna, ale również wielkie zadanie ideologiczne i polityczne.**

Polska Ludowa nadała handlowi zagranicznemu znaczenie funkcji społecznej, oparła go na przesłankach wpływających z przebudowy społecznej, gospodarczej i politycznej kraju. Również postawiła temu handlowi zadania, wpływające z konieczności zatrudnienia przybywających, w ramach przyrostu naturalnego, kadr ludzkich oraz zadania wpływające z konieczności należytego zaopatrzenia kraju i utrzymania dostatecznie wysokiego standardu życiowego.

W roku 1946 eksport nasz wyniósł 127.241.000 dolarów, zaś import 145.778.000 dolarów; w roku 1947 odpowiednio 248.211.000 i 319.135.000 dolarów, natomiast w roku 1948 już 509.511.000 i 509.511.000 dolarów. Z każdym rokiem podwaja się wartość naszego eksportu, co przy osiągniętej w roku 1948 równowadze bilansu handlowego dowodzi, że nasz handel zagraniczny posiada dynamikę rozwojową.

Z analizy danych cyfrowych należy wyciągnąć wniosek, że posiadamy zdolność produkcyjną stale zwiększającą się, a co zatem działalność naszego handlu zagranicznego w eksporcie musi cechować stała aktywność.

Chłonność rynków zagranicznych jest zmienna i dlatego nie można traktować jej jako stałego elementu w planowaniu eksportowym. Zmienność tę można w dużym stopniu zniwelować przy stałym, bez względu na koniunkturę wewnętrzną, obsłudze możliwie największej ilości rynków. Wówczas ograniczenie licencji importowych przez dany kraj, zrównoważone być może przez uzyskanie zwiększenia przydziału eksportowego na inne rynki. Im większa więc ilość rynków składać się będzie na wachlarz eksportowy, tym większą posiadać będziemy gwarancję utrzymania eksportu na zaplanowanym poziomie. Zrealizowanie tych wytycznych będzie możliwe wówczas, gdy jednym z kardynalnych założeń naszego eksportu będzie nastawienie na ustawiczne szukanie odbiorcy zagranicznego. Nastawić się więc musimy na możliwie najszerszą i najgłębszą penetrację rynków zagranicznych w tym przekonaniu, że rynki te nigdy ostatecznie zdobyte być nie mogą i, że na tych rynkach trwa stała zacięta walka konkurencyjna, w której należy brać udział i nie zniechęcać się doznanyimi porażkami, ani też nie kontentować się osiągniętymi zwycięstwami. Powinniśmy poza tym zdobyć na tych rynkach markę permanentnego dostawcy, a nie tylko koniunkturalnego, który uzależnia swój eksport o składu stosunków gospodarczych w swym kraju.

Handel zagraniczny Polski Ludowej swym zasięgiem geograficznym obejmuje coraz większą ilość państw i w roku 1948 obejmował 33 państwa, z których 23 objęte były bilateralnymi umowami handlowymi. Dalsze rozszerzenie naszego handlu zagranicz-

tego zależy od właściwej penetracji rynków. W arsenał środków penetracji eksportowej, naczelną rolę mającą zająć winien agent eksportowy. Być obecnym na rynku zagranicznym w toczących się tam rozgrywkach handlowych, widzieć, słyszeć, myśleć i działać może tylko człowiek wyposażony w kompetencje i obowiązki agenta eksportowego. Obok wysokich kwalifikacji moralnych i społecznych musi on mieć również wysokie kwalifikacje handlowe i techniczne. Musi on być najdokładniej zapoznany ze zdolnością przepustową i jakościową zakładów produkcyjnych w ogólności, jak i w szczególności w zakresie reprezentowanej przez siebie branży. Jednocześnie musi on znać dokładnie cały mechanizm aparatu handlu zagranicznego, a to zarówno od strony organizacyjnej, jak i funkcjonalnej i to w obu krajach — eksportującego i importującego.

Drugim ważnym środkiem pomocniczym dla ekspansji eksportowej są targi i wystawy krajowe i zagraniczne o zasięgu międzynarodowym. Podstawowym ich zadaniem winno być przedstawienie produkcji eksportowej danego kraju. Służąc eksportowi są one zarazem nadzwyczaj czułym sejsmografem rejestrującym wahania popytu i podaży na rynkach światowych, równocześnie są one sprawdzianem aktualności i atrakcyjności ustalonego planu eksportowego. Międzynarodowe targi i wystawy mają również znaczenie platformy, na której technicy zakładów wytwórczych mogą się spotkać z technikami konsumentami, dla wymiany poglądów i zaznajomienia się z postępami produkcji. W ten sposób są one również czynnikiem kontroli poziomu i postępu technicznego produkcji.

Obok wymienionych środków penetracji eksportowej duże znaczenie posiada reklama, posługująca się prospektami, katalogami, ogłoszeniami, broszurami itd. Przy ich pomocy prowadzona być winna kampania reklamowa przypominająca, gdy chodzi o artykuły już wprowadzone w celu utrzymania rynku zagranicznego oraz kampania pionierska — gdy chodzi o wprowadzenie na rynki nowych artykułów i wreszcie kampania produkcyjna — dla zapoznania klientów zagranicznych z technologią produkcji dla wykazania wartości pewnych wyrobów.

W Polsce przedwojennej cechą charakterystyczną handlu zagranicznego był w nim wysoki udział Niemiec. Niemcy stały na czele odbiorców naszych artykułów eksportowych oraz na czele dostawców artykułów importowych, będąc odbiorcą około 25% wartości naszego eksportu, a dostawcami przeszło 23% wartości całości naszego importu. Wyprzedzały one Anglię, której udział w naszym eksporcie wynosił przeszło 18% a w imporcie 11% oraz Stany Zjednoczone, dla których cyfry te wynosiły odpowiednio 10% i 12%. Również cechą charakterystyczną naszego handlu zagranicznego były niskie obroty ze Związkiem Radzieckim. W roku 1938 import ze Związku Radzieckiego wynosił 8% a eksport do Związku Radzieckiego około 1%. Ten stan naszego handlu zagranicznego ze Związkiem Radzieckim wynikał z ówczesnych dysproporcji ustrojowych, gdyż Związek Radziecki przedstawiał kolosalne możliwości importowe i eksportowe.

Po wojnie stosunki te uległy radykalnej zmianie, podstawą naszej wymiany towarowej ze Związkiem

Radzieckim jest ta okoliczność, że zarówno my, jak i Związek Radziecki możemy wzajemną wymianę włączyć w swoje plany gospodarcze, a poza tym i to, że oba kraje, w dążeniu do podniesienia standardu życiowego, przedstawiają stale rosnącą chłonność rynkową. Duże znaczenie posiadają przyznane nam przez Związek Radziecki poważne kredyty inwestycyjne. W bilansie handlowym za r. 1948 Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej uczestniczyły w 46%, przy czym Związek Radziecki zajmował czołowe miejsce. Równocześnie obserwujemy zmniejszanie się obrotów ze Stanami Zjednoczonymi, których udział w obrotach naszych wynosił w roku 1947 — 10%, w roku 1948 zmalał do 3%.

Kraje demokracji ludowej dążą do ścisłej współpracy gospodarczej; typowym dowodem jest sojusz gospodarczy pomiędzy Polską a Czechosłowacją — prowadzi on do wspólnego planowego zużytkowania sił wytwórczych obu krajów. Wzajemne uzupełnianie się obu krajów przez intensywną wymianę swych produktów, w drodze dokonywanych wspólnych inwestycji, przez koordynację swych planów gospodarczych, ma na celu utworzenie z Polski i Czechosłowacji potężnego organizmu gospodarczego, predestynowanego do odegrania poważnej roli centrum przemysłowego w środku Europy.

W ten sposób poczyniliśmy kroki do poważnych przesunień w strukturze gospodarczej Europy. Równocześnie nawiązaliśmy stosunki handlowe z pozostałymi krajami Europy, z wyjątkiem Hiszpanii, Portugalii, Islandii i Grecji. Rozwinęliśmy poważne obroty z krajami Lewantu, natomiast jeśli chodzi o kraje Zmorza, — to mamy już nawiązane stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi i Ameryką Południową — w ten sposób stajemy się coraz poważniejszym czynnikiem w życiu gospodarczym świata.

Poza tym wysunęliśmy konkretne propozycje, mające na celu pogłębienie współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej. Wynikiem takiej inicjatywy naszej było powstanie przy ONZ — Europejskiej Komisji Gospodarczej, która za cel postawiła sobie ułatwić skoordynowanie akcji dla odbudowy zniszczonych krajów europejskich, będących członkami ONZ — na zasadach samopomocy.

Elementem wiążącym poszczególne rynki świata są traktaty handlowe. Mają one obecnie przeważnie charakter kompensacyjny, w których rozmiary eksportu uzależnione są ściśle od rozmiarów importu. Wielkie znaczenie dla gospodarki naszej posiada, aby traktaty handlowe miały charakter ciągłości, gdyż to dopiero umożliwia nastawienie się na pracę długofalową. Z tego też powodu stosunki handlowe z krajami o gospodarce planowej są czynnikiem stabilizacyjnym w naszym handlu zagranicznym, gdyż są niezależne od wpływów koniunkturalnych i chronią gospodarkę przed groźnymi następstwami, jakie niesie w sobie kryzys gospodarczy, narastający w krajach o ustroju kapitalistycznym.

Obok ciągłości, następnym kryterium przy wyborze kontrahenta zagranicznego jest cennik. Dla uzyskania trafnej oceny, czy kupujemy zagranicą tanio, czy też drogo, nie wystarcza określić cenę kupionego artykułu w złotych lub w dewizie, gdyż mierznik ten nie stanowi właściwej podstawy dla jej oceny, jak to ma miejsce na rynku wewnętrznym. Należy ustalić, jakimi produktami płacimy za produkty naby-

wane, jaki jest stosunek ceny produktu nabywanego do produktu odstępowanego, biorąc za podstawę przeliczenia, cenę zbytu produktu odstępowanego, na rynku wewnętrznym.

Prowadząc politykę cen stałych, pragniemy również stałości podstaw kalkulacyjnych w naszym handlu zagranicznym, stałość tę zapewnić mogą nam kraje, posiadające ustrój podobny do naszego.

DR EDWARD WISŁOCKI

Uwagi na temat organizacji eksportu

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

PRZYJĘTA zasadą dla planu eksportowego na rok bieżący jest możliwie najdalej idące rozszerzenie eksportu w kierunku włączenia nowych artykułów wytwórczych tak, by w stosunku do węgla i innych materiałów surowcowych lub półsurowych nastąpiło większe zrównoważenie, odpowiadające bardziej obecnej produkcji narodowej albo rzeczywistym jej możliwościom wykonawczym.

Realizacja tej zasady wymaga nie tylko właściwych uzupełnień i usprawnień po stronie produkcji, ale niemniej również po stronie organizacji zbytu zagranicznego, który w rozszerzeniu eksportu nadawać musi kierunek tak pod względem ilościowym jak i gatunkowym i sortymentowym.

Przy rozpatrywaniu zagadnień organizacji aparatu handlowego traktować by należało odrębnie zbyt w krajach o gospodarce socjalistycznej i ludowej i eksport do krajów kapitalistycznych.

Obroty z krajami o gospodarce socjalistycznej lub ludowej są zagadnieniem mniej skomplikowanym; opierają się one na układach międzypaństwowych, które stanowią niejako wspólny plan koordynacyjny, wykonanie zaś planu stanowią poszczególne transakcje, gdzie tak dostawca jak i odbiorca reprezentują całość danej branży.

Czynności biur eksportowych mają charakter raczej wykonawczy i nie wymagają dla ich przeprowadzenia specjalnej organizacji ani po stronie wewnętrznej ani zagranicznej. Biura eksportowe nie potrzebują docierać do użytkowcy lub hurtownika zagranicznego, gdyż zadanie to spełnia kupująca strona będąca państwową organizacją centralną w swym zakresie. Także i planowanie tych obrotów posiada wielką konkretność, układy bowiem międzynarodowe zawierane są na dłuższy okres czasu i listy towarowe opierają się na rzeczywiście stwierdzonym zapotrzebowaniu, oraz na planach produkcyjnych. W ten sposób realizacja poszczególnych pozycji jest zasadniczo zapewniona, udzielenie więc zamówień i odbiór towarów są czynnościami wykonawczymi, a nie dyspozycyjnymi, gdyż zasadniczą dyspozycję stanowi sam układ handlowy.

Zbyt w krajach kapitalistycznych działając bądź na podstawie układu międzypaństwowego, bądź też bez tej podstawy, ma zadanie o tyle skomplikowane, że musi dotrzeć do właściwego branżowego importera danego artykułu, czasem nawet, jak chodzi n.p. o urządzenia techniczne lub maszyny, aż do użytkowników, musi uzgadniać ceny, terminy sposoby dostawy, warunki płatności itp.

W razie niezawarcia transakcji na dany artykuł objęty listą towarową układu, pozycja ta odpada jako

Stale pogłębianie współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej winno być podstawowym założeniem naszego handlu zagranicznego. Przyjaźń polsko-radziecka posiada aspekt nie tylko polityczny lecz i gospodarczy. Stała i stale pogłębiająca się współpraca gospodarcza umacnia potencjał gospodarczy obu krajów i przyczynia się do utrwalenia pokoju na świecie.

niewykorzystana. Układ handlowy nie nakłada na importerów obowiązku zakupu w danym kraju określonych wyrobów, importer ma całkowitą swobodę pokrywania swego zapotrzebowania u źródeł, które pod względem ceny, jakości, terminu najlepiej mu odpowiadają. Tym samym eksporter czynić musi wszelkie zabiegi konkurencyjne by doprowadzić do transakcji. Dla uzyskania właściwych rezultatów strona sprzedająca musi być odpowiednio zorganizowana i to tak, by jej własna organizacja dawała jak najdalej idące ułatwienia w realizacji jej zadań, a nie miała w swej strukturze czynników hamujących.

Organizacja eksportu hierarchicznie ma 3 stopnie, które stanowią: 1) czynnik kierunkowo-dyspozycyjny, 2) aparat operatywny działający w kraju, 3) aparat działający zagranicą.

Na czynności kierunkowo-dyspozycyjne składają się planowanie i zasadnicze dyspozycje, wpływające z ogólnego planu polityki eksportowej. Planowanie eksportu w stosunku do państw kapitalistycznych opiera się bądź na konkretnym portfelu zamówień, lub też jest programem akwizycji, przyjętym szacunkowo wedle różnych danych przyjmowanych przez opracowujących plan, jak analiza dotychczasowych doświadczeń, nadwyżka produkcji ponad zapotrzebowanie krajowe itp.

Rozmiar realizacji tego rodzaju planu zależny jest od całego szeregu czynników, które w chwili planowania są całkowicie lub częściowo niewiadomymi.

Aparat realizujący plan, dopiero w trakcie realizacji sukcesywnie stwierdza możliwości wykonania planu z niedoborem lub z nadwyżką, musi bieżąco zabiegać u władz nadrzędnych o decyzje, które zasadniczo wydawane być winny odwrotnie, by wykorzystać nadarzające się możliwości przekroczenia planu wzgl. wykorzystania doraźnej koniunktury.

Każda gałąź handlu zagranicznego posiada szereg specjalnych problemów, które odpowiednie instrukcje wykonawcze powinny kierunkowo rozstrzygać. Opracowanie projektu planu wchodzi w zakres zadań odnośnego biura eksportowego przy współudziale branżowego biura zbytu krajowego. Koordynacja obu tych zakresów działania wydaje się być konieczna nie tylko w projektowaniu planu ale i w jego realizacji.

Podkreślić by należało, że realizacja planu eksportowego wymaga daleko idącej elastyczności wynikłej z nierównomierności wpływu zamówień, a co za tym idzie konieczności odpowiednich bieżących zmian w terminach dla dostaw krajowych, jak również i zmian w globalnych cyfrach na niekorzyść lub korzyść załadunku krajowego. Tego rodzaju dyspozy-

cje nie mogą być wydawane przez dwie niezależnie od siebie działające instytucje, lecz jedynie przez jeden właściwy ośrodek. Stworzenie rywalizacji między biurami eksportowymi, a biurami zbytu krajowego polegającej na sprzecznych zabiegach w przedsiębiorstwach produkcyjnych o terminy, bieżące przesunięcia i korzyść jednego lub drugiego resortu nie może być celowym, tym bardziej, że przedsiębiorstwa produkcyjne nie są powołane do rozstrzygania, która z zabiegających instytucji ma rację z punktu widzenia dobra ogólnego i z natury rzeczy w swych decyzjach kierować się będzie raczej względami własnych dogodności technicznych.

Utrzymanie zasady, że biuro sprzedaży krajowej obejmuje całość zbytu, a funkcje swe w odniesieniu do eksportu wykonuje za pośrednictwem biura eksportowego byłoby słuszne. Argument przeciwny, że rozdział kompetencji na szczeblu biur wykonawczych powinien być analogiczny jak podział między Ministerstwami Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego i Ministerstwami kierującymi produkcją, ma raczej charakter formalny. Wiadomo bowiem, że z wykonaniem zadań eksportowych łączą się czynności wchodzące w zakres tak handlu zagranicznego jak handlu krajowego oraz produkcji samej, a więc na całość składa się wspólny wysiłek i że niezależnie od formalnego rozdziału muszą być punkty styczne tej łącznej działalności i całkowite odseparowanie kompetencyjne nie da się przeprowadzić. Oczywiście nie stoi na przeszkodzie by rozliczenia finansowe odbywały się bezpośrednio między produkcją, a biurami eksportowymi. Stosunek central eksportowych do central handlowych krajowych (instytut. nadrzędnych biur sprzedaży) jest ustalony niejednolicie. W jednych branżach eksport jest oddziałem centrali handlowej, w innych stanowi organizację bezpośrednio podporządkowaną Ministerstwu i tak np. górnictwo i hutnictwo operujące sortymentami zestandaryzowanymi prowadzi swój eksport w ramach centrali handlowej, natomiast eksport wyrobów metalowych i elektro-technicznych, gdzie zachodzą skomplikowane sortymenty jak również indywidualne wykonania prowadzone są przez instytucje niezależną, a więc w teorii oderwaną od całości zbytu. Ta niejednolitość nie stanowiłaby kwestii wielkiej wagi o ileby na szczeblu biur wykonawczych (eksportowych i krajowych) utrzymać ścisły bezpośredni kontakt.

W obu wypadkach sprawa rozdziału funkcyjnego nie musi przesądzać kwestii hierarchicznej, gdyż podporządkowanie funkcyjne może być odłączone od podporządkowania administracyjnego. Tego rodzaju wyłączenia znajdują przecież szerokie zastosowanie w wewnętrznej administracji państwowej.

Rozbudowa naszych operatywnych instytucji eksportowych idzie w kierunku tworzenia w miejsce central, kumulujących wiele działów produkcji, przedsiębiorstw specjalnych dla pojedynczych branż. Niezawodnie rozbudowa ta pójdzie jeszcze dalej, t. zn. do stworzenia własnego biura z biegiem czasu w każdej gałęzi wymagającej z uwagi na swoją specyficzność odrębnej sieci eksportowej. Obecny podział kieruje się raczej wedle grup produkcyjnych odpowiadających centralnym zarządom przemysłowym. Dla niektórych grup jest to specjalizacja zbyt ogólna, gdyż działy produkcyjne wchodzące w skład poszczególnych zarządów wymagają o ile chodzi o sieć

handlową różnego traktowania jak n. p. w przemyśle chemicznym farmaceutyka i chemikalia wsadowe, w przemyśle metalowym tabor kolejowy, obrabiarki, narzędzia precyzyjne itp. W toku pożądanego dalszej specjalizacji wziąć by należało pod rozwagę, czy towarowy zakres działalności danych biur nie rozdzielać wedle grup administracji przemysłowej, lecz raczej wedle branżowych działów odbiorczych przejętych w handlu światowym, które dzielą się bądź wedle rodzajów użytkowników — o ile chodzi o artykuły pośredniej konsumpcji, bądź wedle branż grości- stów, których końcowym odpowiednikiem jest skład detaliczny i tak np. artykuły zapotrzebowania farmaceutycznego obejmują nie tylko chemikalia ale również płody rolne (zioła lecznicze), wyroby metalowe jak narzędzia chirurgiczne, meble i urządzenia szpitalne lub dział artykułów gospodarstwa domowego obejmujący nie tylko wyroby metalowe ale również i ceramikę itp. Celem tego rodzaju podziału byłoby umożliwienie biurom dalej idącej specjalizacji i operowanie jedną siecią handlową bez potrzeby stosowania do poszczególnych artykułów różnych systemów sprzedaży branżowo odpowiednich dla każdego artykułu.

Mówiąc o biurach sprzedaży rozumie się je jako bądź samodzielne jednostki, bądź samodzielne działy większej instytucji obejmujących szereg działów produkcyjnie pokrewnych. Łączenie działów w wspólnej wewnętrznej administracji ma na celu oszczędności kosztów ogólnie-administracyjnych i finansowych. Przy instytucjach łącznych konieczną jest jednak zasada by każdy dział branżowy był funkcyjnie samodzielny tak, by kierownictwo działu jako fachowe było w możności wydawania samodzielnych dyspozycji i za nie było odpowiedzialne. Kierownictwo instytucji łącznej miałoby jedynie zadanie kontrolne, a więc nie hamujące i nie opóźniające właściwej akcji, co winno znaleźć wyraz w odpowiednich regulaminach wewnętrznych. Biuro eksportowe wzgl. dział instytucji łącznej umożliwioną mieć musi elastyczną działalność, możliwość odwrotnych decyzji jak to jest przyjęte w handlu światowym. Nie bez znaczenia jest sprawa bezzwłocznego wystawiania zezwoleń wywozowych, od których w praktyce często uzależnionym jest dojście do skutku transakcji wzgl. uzyskanie licencji wwozowej do kraju przeznaczenia. Nasuwałaby się tu potrzeba uproszczenia formalności w tym kierunku, by działy eksportowe uprawnione były do wystawiania zezwoleń wywozowych w ramach planu eksportowego i instrukcji i rozliczać się z wystawionych zezwoleń okresowo w instytucji kontrolującej.

Stosowanie zasady specjalizacji odnosi się nie tylko do właściwego rozdziału zakresu działalności ale również do doboru właściwych pracowników. Jest to zagadnienie jedno z najtrudniejszych do rozwiązania, gdyż specjalistów w handlu zagranicznym Polska nie miała przed wojną i nie ma i obecnie w dostatecznej ilości. W dużej części czynności handlowe dla eksportu polskiej produkcji spełniały zagraniczne biura należące do kapitału obcego, do którego należały i polskie przedsiębiorstwa produkujące. Wojna wpłynęła na dalsze uszczuplenie zapasu specjalistów. Wyszakowanie koniecznej ilości ludzi wymaga w każdym razie okresu paroletniego. Sposoby doboru materiału zastępczego są niezmiernej wagi.

Przyjęto się u nas mniemanie, że pierwszym warunkiem kwalifikacji urzędnika eksportowego jest znajomość języków obcych. Mniemanie całkowicie mylne. Za pierwszy wymóg w tym względzie uznać by raczej należało dokładną znajomość towaroznawczą, sposobów i możliwości fabrykacyjnych branży, które są przedmiotem handlu, w dalszym ciągu znajomość rynków zagranicznych, znajomość odbiorców, wreszcie ogólne wiadomości w dziedzinie handlu zagranicznego. Znajomość języka jest tylko czynnikiem pomocniczym, a nie zasadniczym. Kontrachenci zagraniczni operują z reguły ściśle branżowym personelem i z naszej strony przeciwstawić im trzeba również fachowców danej branży. Straty wynikłe na skutek ewentualnego braku znajomości rzeczy u naszych wykonawców eksportu nie zawsze muszą być widoczne i ściśle obliczalne. Mogą być jednak w poszczególnych wypadkach efektywnie bardzo dotkliwe. Nasuwa się więc wniosek, że do czasu wychowania kadr fachowców eksportowych, w właściwym tego słowa znaczeniu, należy posługiwać się raczej nie eksporterami ale ludźmi technicznie i handlowo w danym dziale fachowymi, nawet bez wyrobienia w technice handlu zagranicznego. Przyjęcie powyższej zasady byłoby jeszcze jednym argumentem przemawiającym przeciw separowaniu czynności biur sprzedaży eksportowych i krajowych, które to ostatnie z natury rzeczy skupiając u siebie fachowców danej branży mogą być w wysokim stopniu pomocne dla biur eksportowych w wykonaniu ich zadań.

Przechodząc do zagadnienia organizacji sieci zagranicznej przyjąć można następujące sposoby kontaktu z odbiorcami: 1) własne zagraniczne biura, 2) zagraniczne biura wspólne o kapitale polsko-zagranicznym, 3) stałych agentów polskich wysyłanych dla opracowania danego terenu, 4) agentów (wzgl. zastępców) cudzoziemców lokalnych w danym terenie. Stosowanie tego lub innego sposobu zależne od rodzaju branży lub zwyczajów przyjętych w świecie dla pewnych kategorii artykułów. Ogólnie można by tylko zaznaczyć, że o ile chodzi o własne biura zagraniczne, to działalność ich nie powinna obejmować zbyt wielkich terenów (n. p. więcej niż jednego państwa), gdyż w przeciwnym wypadku biuro zagraniczne spełnia rolę tę samą, która jest przewidziana dla biura eksportowego w kraju, a więc zachodzi dwutorowość z tym tylko ujemnym dodatkiem, że bardziej jest oddalone od produkcji i na skutek tego nie ma możliwości szybkiego się z nią kontaktowania. Zagraniczne biura własne niemniej jak i krajowe winny posiadać specjalizowane działy, inaczej spełniają tylko rolę zbędnego pośrednika.

Biura o mieszanym kapitale mogą mieć zastosowanie jedynie do branż, których zagraniczny wspólnik przedstawia nie tyle kapitałowo lub ogólnie wpływową wartość, ale również jest w danej branży specjalistą. Powierzenie spółce zastępstwa na szereg różnych branżowo działów przedstawia niebezpieczeństwo, że działy branżowo danemu wspólnikowi obce lub prowizyjnie w stosunku do nakładu pracy i kosztów mniej rentowne będą zaniedbywane, a więc dla eksportu tego działu będą raczej hamujące.

Wysyłanie własnych agentów jako stałych zastępców jest — ogólnie biorąc — najmniej szczęśliwym rozwiązaniem. Zastępca taki jako obcy w danym terenie ma znacznie większe trudności w bezpośred-

nim docieraniu do właściwych odbiorców. Nie jest w stanie w krótkim okresie czasu dojść do właściwego spełnienia swego zadania i w praktyce początkowo posługiwać się musi agentami lokalnymi. Z tych więc względów tam gdzie wchodzi w grę opracowywanie za pośrednictwem zastępców, właściwszą byłoby drogą ustanowienie agentur lokalnych i to branżowo właściwych.

Polski eksport centralizujący całą polską zdolność produkcyjną, a więc w każdym niemal artykule ilościowo stosunkowo wielką może z łatwością dobierać zastępców o kwalifikacjach jak najwyższych.

Przejsięcie od początkowo zrozumiałej dorywczości w tworzeniu sieci zagranicznych do stanu stabilizacji wymagałoby w pierwszej linii ustalenia branż, które operować mają własną, odrębną siecią. W dalszym ciągu każda z tych branż opracowuje plan swej własnej sieci i to plan uwzględniający z jednej strony, wymogi obecne z drugiej strony rozbudowę z punktu widzenia potrzeb przyszłości w związku z planowym powiększeniem się produkcji, jak również w przewidywaniu potrzeb natury ogólnej polityki gospodarczej. A więc do planu eksportowego niezależnie od kierunkowych instrukcji włączyć by należało także i plan rozbudowy sieci tak, by dane biuro eksportowe w okresie wykonania planu realizowało nie tylko sam wywóz ale w myśl zatwierdzonych wskazówek właściwie organizowało swą własną sieć. Niezależnie od egzystencji właściwego aparatu zagranicznego zachodzi potrzeba częstych kontaktów bezpośrednich między sprzedawcą (właściwym dysponentem danej branży biura eksportowego) i kupującym. Kontakty te są z reguły czynnikiem nie tylko ułatwiającym powstanie i utrwalenie stałych stosunków handlowych ale w wielu branżach koniecznym warunkiem ich egzystencji, zwłaszcza o ile chodzi o towary, których sortyment jest zmienny, wymagający różnych wykonania lub ustalenia trwałych dostaw w oznaczonych terminach, wreszcie w okolicznościach potrzeby stosowania doraźnych zabiegów o charakterze konkurencyjnym, przy których droga korespondencyjna lub przez zastępców może okazać się zbyt powolną by być skuteczną.

Eksport polski wzrasta wydatnie tak ilościowo i wartościowo jak i pod względem różnorodności towarowej. Wzrost ten zawdzięczamy w znacznej mierze wysiłkom naszej produkcji i handlu. Nie należy jednak zapominać, że czynnikiem głównym umożliwiającym powstawanie nowych kategorii eksportu nie jest nasza specjalnie wybijająca się sprawność techniczna lub handlowa (co zresztą w tak krótkim okresie czasu byłoby nieosiągalne), lecz deficytowość danego artykułu na rynkach zagranicznych, a więc koniunktura, która nigdy nie jest trwała. Niedociągnięcia w rodzaju nieściśłego dotrzymywania ułożonych terminów dostaw, ew. niższość gatunkowa, pomijanie w transakcjach poważnych importatorów, nieterminowe lub nierzeczowe załatwianie korespondencji, niedostatecznie zorganizowana sieć akwizycyjna itp. nie dają w czasie pełnej koniunktury tak widocznych skutków ujemnych, jak mogłoby to mieć miejsce przy koniunkturze opadającej.

Planowe wzmacnianie naszej sprawności jest jedynym sposobem, tak zdobywania jak utrzymywania rynków zbytu.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

T. BOLDYRIW

Radziecki plan podniesienia hodowli

UCHWAŁA Rady Ministrów i Centralnego Komitetu WKP (b) z marca br. gospodarka rolna w Związku Radzieckim przechodzi do drugiego etapu swego rozwoju.

W latach powojennych produkcja zbożowa ustabilizowała się całkowicie i w zupełności zaspokaja potrzeby kraju. Obecnie nadeszła kolej na podniesienie produkcji hodowlanej.

Uchwały stwierdzają, że w 1948 roku pogłowie zwierząt podniosło się: bydła rogatego o 23%, trzody chlewnej o 75%, owiec i kóz o 16%, co oznacza że kolchozy przekroczyły przedwojenny liczebny stan pogłowia w stosunku do roku 1940-go.

Mimo to jednak racjonalna gospodarka rolna wymaga w stosunku do roślin uprawnych pewnej proporcji pogłowia zwierzęcego, które jeszcze nie stoi na odpowiednim poziomie, dlatego też Rząd i Partia uchwałyły trzechletni plan podniesienia pogłowia zwierząt, mając na celu, aby w roku 1951 podniosła się produkcja mięsa, słoniny, mleka, masła, jajek i innych produktów o półtora raza w stosunku do roku 1948-go, oraz by wzrosła produkcja skór, wełny i innych surowców dla lekkiego przemysłu. Na koniec roku 1951-go stan pogłowia ma osiągnąć 34 miliony, nie licząc pogłowia będącego w prywatnym posiadaniu kolchoźników i pracowników umysłowych oraz indywidualnych chłopów i sowchozów. Aby ten stan osiągnąć, dąży się do zmniejszenia jałowości krów i do tego, żeby w 1950 — roku każdy kolchoz posiadał stację kopulacyjną z pełnowartościowym rozplodnikiem. Do roku 1951-go przeciętna wydajność krów w całym Związku Radzieckim ma osiągnąć granice 1700—2000 litrów mleka od krów mlecznych i 800—1000 l. od typu mięsnego. Dla tego celu wprowadza się indywidualne żywienie krów, stosowanie rozmaitej pasz tak, żeby w dziennych dawkach zwierzęta otrzymywały w dostatecznej ilości białko jak najbardziej zbliżone do białka tkanek żywych zwierząt. Zabezpiecza się też dobre pastwiska lub racjonalne żywienie stajenne paszami zielonymi w okresie letnim. Mleczarnie zobowiązane są do zwrotu chudego mleka w zależności od potrzeby danego kolchozu od 70 do 100%, tak żeby wychów cieląt odbywał się najracjonalniej.

Pogłowie owiec ma wzrosnąć na koniec roku 1951 do 88 milionów sztuk nie licząc owiec posiadanych przez kolchoźników i sowchozy. Pogłowie owiec o szlachetnej sierści ma wzrosnąć do 35 milionów sztuk. Plan krzyżowania szlachetnych ras ze zwykłymi owcami ma objąć 20 milionów sztuk.

Trzoda chlewna w kolchozach na koniec 1951 roku ma wynieść 18 milionów sztuk, a zdolność przychówkowa każdej maciory — od 12 do 14 przesiad rocznie.

Ilość drobiu w kolchozach na koniec roku 1951 wyniesie 200 milionów sztuk. W latach 1949—1951 pojemność aparatów wylęgowych wzrośnie do 200 milionów jaj, a w tym samym czasie będzie zorgani-

zowanych 1800 nowych stacji inkubacyjnych. Produkcja aparatów wylęgowych o dużych rozmiarach wzrośnie do 1600 sztuk rocznie, będą również produkowane aparaty drobnych rozmiarów dla małych kolchozów.

Dla osiągnięcia tych celów, należy stworzyć odpowiednią bazę paszową, a więc zebrać paszy objętościowej wysokiego gatunku w 1949 roku 88,8 milionów ton, w 1950 roku 103 miliona ton, w 1951 roku 120 milionów ton, w tym siana 75 milionów ton. Zbiór pasz soczystych (w milionach ton):

1949	—	38	—	w tym	27,3	paszy	silosowej
1950	—	43	—	„	28,5	„	„
1951	—	50	—	„	30	„	„

Ilość hektarów łąk przeznaczonych pod zbiór siana wyniesie w poszczególnych latach (w milionach ha):

1949	—	47,3
1950	—	49
1951	—	50

Sianokosy będą się odbywać w czasie kwitnienia traw w zależności od klimatu na poszczególnych terenach.

Podniesienie gatunków traw łączy się z dostawą nasion specjalnych gatunków i odpowiedniej dobrej jakości. Pod uprawę nasion traw przewiduje się w poszczególnych latach w milionach ha:

w 1949	—	5,8
1950	—	8
1951	—	11

Pod zasiew nasiennych traw jednorocznych przewiduje się w tych samych 3 latach kolejno 3,2 milionów ha, 3,5 milionów ha i 4 miliony ha. Poza tym, każdy kolchoz ma produkować nasiona we własnym zakresie. Łącznie zasiewy pod produkcję nasion traw w kolchozach wynosić będą:

w 1949	—	1869	tys. ha
w 1950	—	2100	tys. ha
w 1951	—	2200	tys. ha

Na terenach gdzie istnieją uprawy roślin motylkowych będzie szeroko rozpowszechniane pszczełarstwo.

Uprawa roślin okopowych na paszę ma wynieść:

1949 rok	742	tys. ha
1950 rok	860	tys. ha
1951 rok	1.000	tys. ha

Wszystkie podane liczby odnoszą się do gospodarstw kolchozowych, a więc nie wchodzi tutaj w rachubę Sowchozy tj. Gospodarstwa Państwowe i gospodarstwa będące w indywidualnym użytkowaniu.

Ministerstwo Rolnictwa otrzymało polecenie wyprodukowania w ciągu trzech lat odpowiednich ilości maszyn rolniczych, zastępujących różne rodzaje pra-

cy ręcznej, zarówno w dziedzinie uprawy i zbioru zbóż, jak i roślin okopowych oraz zbiorów siana.

Organa rządowe i partyjne wszystkich republik mają dopilnować wykonania tego planu. Ministerstwo Finansów uruchomi odpowiednie kredyty, z których znaczna część przewidziana jest na finansowanie budowy obór, stajen i chlewów.

W gospodarstwach państwowych pogłowie zwierząt domowych ma wzrastać w poszczególnych latach o następujące ilości sztuk:

	bydło rog.	owce	trzoda chl.
1949	4,023	9,300	3,439
1950	4,468	10,700	4,051
1951	5,700	13,470	5,600

Przeciętny udój roczny 1 krowy ma wynieść od 2500 do 3000 l. Ilość wełny od 1 owcy rocznie ma wynieść 3,5 kg. Jeżeli chodzi o bydło rogate, to waga jednej sztuki po wykonaniu planu ma wynosić przeciętnie: w wieku od 1,5 do 2 lat = 325 do 375 kg.

LEON SIENNICKI

X. Zjazd Związków Zawodowych ZSRR.

DNIA 19 kwietnia 1949 r. w Moskwie w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR (WCSPS) jej przewodniczący W. Kuzniecowa otworzył X Ogólnokrajowy Zjazd Związków Zawodowych ZSRR.

Na wstępie obszernego referatu sprawozdawczego, charakteryzującego ideologiczno-organizacyjną rolę związków zawodowych ZSRR, W. Kuzniecowa stwierdził, że X Zjazd Związków Zawodowych w Moskwie zebrał się w momencie potężnego rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej oraz olbrzymiego wzrostu politycznej i gospodarczej aktywności narodu radzieckiego. X Zjazd Związków Zawodowych zebrał się, aby podsumować wyniki i osiągnięcia dotychczasowej swej działalności i aby określić dalsze swe zadania na przyszłość. „Słusznie szcycimy się — mówił z dumą Kuzniecowa — wybitnymi osiągnięciami naszej socjalistycznej Ojczyzny we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki i kultury. Każdy człowiek radziecki jest niezłomnie przekonany o swej jeszcze piękniejszej przyszłości. Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod przewodnictwem genialnego wodza Józefa Wissarionowicza Stalina, kraj nasz kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu”.

Przechodząc do sprawozdania, Kuzniecowa scharakteryzował okres, który upłynął od czasu ostatniego zjazdu związków zawodowych. Lata minione obfitowały w wydarzenia o znaczeniu historycznie-swiatowym. W okresie pokojowego budownictwa socjalizmu partia bolszewicka utrzymywała wykonanie pięciolatek stalinowskich, prowadziła do gospodarczego rozwoju i obronnej potęgi Związku Radzieckiego. W latach wojny naród radziecki poświęcał bez reszty wszystkie swe siły sprawie zwycięstwa nad niemiecko-faszystowskim najeźdźcą.

W trakcie budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nieustannie wzrastały i organizacyjnie wzmacniały się radzieckie związki zawodowe, kierujące się wskazaniem Lenina i Stalina, określającymi rolę związków zawodowych w państwie socjalistycznym. Na wszystkich etapach walki o budownic-

w wieku 2 do 2,5 lat = 375 do 440 kg, w wieku od 2,5 do 3 lat = 440 do 500 kg.

W stosunku do planowanej wagi zwierząt zwiększona będzie uprawa roślin pokarmowych. Stworzone będą obory zarodowe, będzie szkolony personel agronomiczny i zootechniczny. Będzie szkolona służba weterynaryjno-techniczna, która otrzyma odpowiednią siatkę płac oraz premie za wyniki współzawodnictwa w każdej dziedzinie hodowli. Przewidziano odznaczenia indywidualne jak również zespołowe dla całych gospodarstw państwowych za najlepsze wyniki pracy.

Na lata 1950—1951 przeznaczono jako nagrody dla wybitnych gospodarstw państwowych 5 tysięcy samochodów ciężarowych, 1 tysiąc samochodów osobowych i 10 tysięcy motocykli.

Jak widać, plan podniesienia hodowli obejmuje wszystkie dziedziny, począwszy od wykorzystania terenów aż po opiekę nad ludźmi.

two socjalizmu związki zawodowe były i są szkołą komunizmu, najważniejszą organizacją masową, wiążącą partię komunistyczną z klasą robotniczą. Wniosły one wielki wkład w osiągnięcia pięciolatek stalinowskich, niosły wszechstronną pomoc dla frontu w czasie wojny, przeprowadziły owocną pracę organizacyjną i wychowawczą wśród najszerzych mas robotniczych. Po wojnie radzieckie związki zawodowe pod kierownictwem partii stanęły na czele masowego ruchu współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie powojennej pięciolatki stalinowskiej. Radzieckie związki Zawodowe kształtują wśród mas pracujących komunistyczny stosunek do pracy, do własności socjalistycznej, wychowują w masach patriotyzm radziecki, kształtują poczucie radzieckiej dumy narodowej, troszczą się o polepszenie materialnych i życiowych warunków robotników i pracowników.

Ruch współzawodnictwa pracy przyjął obecnie charakter ogólnonarodowy; bierze w nim udział 90% ogółu robotników, pracowników inżynieryjno-technicznych i urzędników. Obecnie nie ma ani jednego przedsiębiorstwa w Związku Radzieckim, którego zespół nie walczyłby o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego.

W dalszym swym przemówieniu referent podkreślił doniosłe znaczenie umów zbiorowych, które przyczyniają się do wykonania i przekraczania planów oraz do umacniania odpowiedzialności organizacji gospodarczych i zawodowych w zakresie polepszania materialnych i życiowych warunków robotników i pracowników. Płace ustalane są zgodnie z socjalistyczną zasadą wynagradzania w odpowiednim stosunku do ilości i jakości włożonej pracy. Ze wzrostem wydajności pracy wzrastają również płace we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. We wszystkich zagadnieniach, dotyczących ochrony pracy oraz rozwoju dobrobytu mas pracujących człowiek radziecki odczuwa nieustanną troskliwość ze strony państwa radzieckiego w ogólnych potrzebach mas pracujących. Przykładem tego może być fakt

przeznaczenia w powojennym planie pięcioletnim sumy 42 miliardów rubli na budownictwo mieszkaniowe.

„Z dumą stwierdzamy — mówił Kuzniecowa — że stopa życiowa narodu radzieckiego podnosi się z dnia na dzień. Zawdzięczamy to partii bolszewickiej i rządowi radzieckiemu, ich nieustannej zapobiegliwości o potrzeby mas pracujących”. Charakteryzując następnie pracę związków zawodowych nad podniesieniem poziomu kulturalnego mas pracujących, Kuzniecowa zaznaczył, że praca ta winna zmierzać w kierunku pogłębiania indywidualnych uzdolnień, podnoszenia wiedzy w dziedzinie polityki, nauki, techniki i sztuki oraz winna przyczyniać się do ideowego wychowania mas pracujących w duchu bezgranicznej wierności wielkiej sprawie Lenina — Stalina.

Kończącą część swego referatu Kuzniecowa poświęcił omówieniu działalności radzieckich związków zawodowych na terenie międzynarodowym. Popierając w pełni stalinowską politykę pokojową, związki zawodowe ZSRR solidaryzują się ze wszystkimi demokratycznymi związkami zawodowymi całego świata, wzywając do walki przeciwko obniżaniu warunków materialnych klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych, wnosząc swój wkład w ogólną sprawę walki o pokój. **Jedność klasy robotniczej i konieczność zespolenia sił mas pracujących stanowią najważniejszy warunek pomyślnej walki z kapitalizmem o prawa życiowe mas pracujących i o zapewnienie trwałego pokoju.**

Nad referatem Kuzniecowa wywiązała się szczegółowa dyskusja, w której wzięło udział wielu delegatów, wnosząc szereg cennych uwag i wniosków, zmierzających do polepszenia pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych. W wyniku dyskusji Zjazd jednomyślnie zatwierdził referat sprawozdawczy W. C.S.P.S., aprobuując jej linię polityczną i dotychczasowe prace praktyczne.

Zjazd przeszedł następnie do dalszego porządku obrad, a mianowicie do omówienia **projektu nowego statutu związków zawodowych**. Wyczerpujący referat na ten temat wygłosił sekretarz WCSPS A. Osipow.

Przedłożony X Zjazdowi do rozpatrzenia projekt statutu związków zawodowych, ustala formy organizacyjne, metody pracy i zasady życia wewnętrznego związków zawodowych, wynikające z zadań realizacji stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Związki zawodowe ZSRR stanowią najbardziej masową organizację społeczną klasy robotniczej, organizację jednoczesną wstępujących do niej dobrowolnie robotników i pracowników bez różnicy rasy, narodowości, płci, przekonań religijnych. Związki zawodowe stanowią potężną siłę w budownictwie społeczeństwa socjalistycznego. **„Radzieckie związki zawodowe — mówi nowy statut — prowadzą swą działalność pod kierownictwem partii komunistycznej, organizującej przodownicze siły społeczeństwa radzieckiego. Związki zawodowe ZSRR zespalają mas robotnicze wokół partii Lenina — Stalina”.**

Związki zawodowe wychowują w swych członkach uczucie proletariackiego internacjonalizmu, walczą o jedność międzynarodowego ruchu robotnicze-

go, o trwały pokój i demokrację na całym świecie. Związki Zawodowe biorą aktywny udział w opracowywaniu ustaw, dotyczących zagadnień produkcji pracy, bytu i kultury, walczą o realizację tych ustaw.

Statut Związków Zawodowych ZSRR zapewnia członkom związków zawodowych prawo zwracania się do związku zawodowego o obronę i poparcie swych interesów na wypadek naruszenia przez administrację umowy zbiorowej albo obowiązującego ustawodawstwa w sprawach pracy, ubezpieczenia społecznego i zaspokajania potrzeb kulturalno-życiowych.

Zgodnie z demokratyczną praktyką radzieckich organizacji związkowych statut daje prawo członkowi związku zawodowego żądać osobistego udziału we wszystkich wypadkach, gdy organa związkowe wydają decyzje w sprawie jego działania i postępowania.

W nowym statucie ustalona została dokładna struktura i zakres pracy organów związków zawodowych, ogólnokrajowego zjazdu związków zawodowych, Centralnej Rady Związków Zawodowych, centralnych i obwodowych komitetów związków zawodowych itd.

Na podstawie nowego statutu związki zawodowe będą nadal bojowymi organizatorami mas w dziele wykonywania historycznych zadań, postawionych przed narodem radzieckim i okażą się godnymi zaszczytnej roli szkoły komunizmu.

Projekt statutu po szczegółowej dyskusji został przez X Zjazd przyjęty jednomyślnie.

Dnia 27 kwietnia rb., a więc po 9 dniach ożywionych obrad, X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR został zamknięty. Do Rady Centralnej Zw. Zaw. wybrano 175 członków i 57 zastępców, do komisji Rewizyjnej — 17 członków.

X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR reprezentowany był przez delegatów, wybranych na zjazdach związków poszczególnych gałęzi pracy. W charakterze pierwszego honorowego delegata na X Zjazd wybrany był Józef Stalin. Jako honorowi delegaci na X Zjazd wybrani byli spośród kierowniczych osobistości partii i rządu: Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikojan, Andrejew, Kaganowicz, Chruszczow, Szewnik, Bułganin, Kosygin. Jako delegaci na X Zjazd wybrani byli sekretarze KC WKP (b): Susłow, Ponomarenko, oraz Szkiratow i inni.

W X Zjeździe Związków Zawodowych ZSRR brało udział 1.343 delegatów, reprezentujących 28,5 mln. członków, zorganizowanych w 67 związkach zawodowych wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Największą liczbę delegatów miał na X Zjeździe związek zawodowy kolejarzy, jako najliczniejszy ze wszystkich związków.

Delegaci reprezentowali wszystkie kraje, wchodzące w skład ZSRR; wśród delegatów było 315 robotników (23,5% ogółu delegatów), przeważnie przodowników pracy, 126 pracowników inżynieryjno-technicznych (9,4%); poważną grupę delegatów stanowili przedstawiciele nauki i sztuki oraz nauczycielstwo. Jako delegaci brali udział: prezes Akademii Nauk ZSRR, dwukrotny laureat premii stalinowskiej — S. Wawilow; prezes Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina, trzykrotny laureat premii stalinowskiej, akademik — T. Łysienko; prezes Aka-

demii Sztuki Plastycznej, czterokrotny laureat premii stalinowskiej, akademik — A. Gierasimow i inni wybitni przedstawiciele radzieckiej nauki i sztuki. 558 delegatów, wybranych na zjazdach, było aktywnymi pracownikami poszczególnych związków zawodowych. W X Zjeździe wśród delegatów znajdowało się 517 kobiet, czyli 39,5% ogółu delegatów. W liczbie

delegatów X Zjazdu było 936 członków i kandydatów WKP (b) oraz 407 bezpartyjnych.

W charakterze serdecznie przyjmowanych gości w X Zjeździe brali liczny udział przedstawiciele zagranicznych związków zawodowych, na czele z sekretarzem generalnym światowej organizacji związków zawodowych Luis Saillantem.

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

T. GLIWIC

Szkolenie kadr pracowników handlu zagranicznego

NIE należy uzasadniać, jak istotne znaczenie w gospodarce planowej posiada zagadnienie szkolenia kadr. Od rozwiązania tego zagadnienia zależeć będzie powodzenie planu w tej samej mierze, co od zagadnienia wyposażenia technicznego zakładów, synchronizacji pracy, terminowości przewozów.

Przygotowanie kadr pracowników handlu zagranicznego może być pomyślane wąsko i ograniczać się do przygotowania kadr państwowej administracji w tym dziale lub pomyślane szeroko, a wtedy będzie obejmować nie tylko kadry administracji państwowej, lecz również kadry pracowników przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych pracujących w tym dziale, oraz instytucji bankowych prowadzących rozliczenia lub finansujących handel zagraniczny. Rozważania nasze oprzemy na szkoleniu kadr szeroko pomyślanym. W dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej przechodzenie pracowników z działów ścisłej administracji państwowej do administracji przedsiębiorstw państwowych czy społecznych powinno być regulowane ogólnym interesem społecznym, a nie interesem indywidualnym. Zakres prac tych działów administracji w gospodarce planowej nie wykazuje bowiem istotnych różnic, sprowadzając się raczej do stopnia pogłębienia zagadnienia, mniej lub bardziej precyzyjnego rozpracowania szczegółów. Praca w resorcie będzie wymagała szerokiego poglądu na zagadnienia i umiejętności uogólnień, praca w centralach precyzyjności badania szczegółów, oraz rozpracowywania poszczególnych zagadnień w ramach określonych wytycznych generalnych.

Praca w handlu zagranicznym wymaga zasadniczo szerszego przygotowania od pracy w handlu wewnętrznym. Poza znajomością podstaw polityki gospodarczej, zdolności produkcyjnych, zależności od dostaw zagranicznych własnego kraju, pracownik handlu zagranicznego winien być zorientowany w ogólnej sytuacji na rynkach obcych, sytuacji tak gospodarczej, jak finansowej i politycznej. Winien on również znać możliwości transportu, a zwłaszcza powiązania i współzależności gospodarcze istniejące między dostawcami i odbiorcami jego kraju. Nie jest to wiedza prosta, wymaga więc ona poważnego przygotowania pracowników. Oczywiście w zakresie polityki przygotowania pracowników można operować przesłankami polityki długofalowej, lub polityki krótkofalowej. Chcąc poświęcić rozważania nasze zasadniczo długofalowej polityce przygotowania kadr, powiemy jedynie słów kilka o polityce krótkofalowej.

Polityka krótkofalowa polega na przypadkowości selekcji, opartej na materiale pracowniczym znajdującym się w chwilowej dyspozycji. Może ona zmierzać do zapewnienia luk przez przygodnie znalezionych pracowników, których wiedza i fachowość pogłębiają się dopiero w miarę postępu czasu i pracy. W warunkach stosowania takiej polityki konieczną się staje stała selekcja, co wpływa na zmienność elementu pracowniczego na jego stałą fluktuację. Oczywiście polityka taka może być, tylko stosowaną w ostateczności, np. w warunkach w jakich znaleźliśmy się po zakończeniu wojny, z niezmiernie przetrzebionymi kadrami ludzi fachowych, w obliczu konieczności gospodarczej odbudowy w oparciu o współpracę z zagranicą.

Dziś, gdy przekroczyliśmy w handlu zagranicznym przeciętny miesięczny poziom obrotów przedwojennych, możemy już powiedzieć sobie, że okres przewidywań przeminął, że należy przejść na długofalową politykę przygotowywania kadr pracowników handlu zagranicznego i to w szerokim znaczeniu tego pojęcia.

Punktem wyjściowym zagadnienia powinno być zapewnienie dostatecznego dopływu nowych kandydatów na pracowników, a więc ścisły kontakt z wyższymi uczelniami. Ponieważ pracownik zatrudniony w handlu zagranicznym musi znać nie tylko ekonomię z jej pokrewnymi dyscyplinami, lecz także prawo i języki, wczesne skierowanie studenta na tę drogę byłoby wskazane. W tej dziedzinie mamy szereg możliwości. W pierwszym rzędzie właściwe biuro prowadzące politykę kadr, powinno dysponować funduszem stypendialnym.

Student chcący poświęcić się pracy w handlu zagranicznym zawierałby z właściwym biurem personalnym umowę zapewniającą mu materialną pomoc w studiach, w zamian za zobowiązanie pracy w odpowiednim dziale handlu zagranicznego przez określoną ilość lat. W okresie wakacyjnym kandydat taki odbywałby przepisane praktyki, czy to w ramach resortu, czy central, czy też przedsiębiorstw usługowych, w urzędach celnych, lub w przemyśle pracującym na eksport. Odpowiednio dobrana praktyka pozwalałaby takiemu stypendyście uzyskać nie tylko przygotowanie teoretyczne, lecz również praktyczne, które jest bardzo ważnym elementem pogłębienia i zrozumienia teorii. Naturalnie praktyki wakacyjne musiałyby być zróżniczkowane w zależności od przeznaczenia kandydata do takiego czy innego rodzaju pracy. System stypendiów ma jednak pewną wadę, mianowicie, że ze stypendiów korzystać może ograniczona ilość studen-

tów, nie zawsze odpowiadająca istniejącemu zapotrzebowaniu. Prócz stypendiów więc zorganizować można w porozumieniu z profesorami, prowadzącymi semina, szereg nagród za najlepsze prace w dziedzinie handlu zagranicznego. W ten sposób rozszerzymy ilość potencjalnych kandydatów na pracowników handlu zagranicznego o element wprowadzający nie związany umową z biurem kadr, lecz stanowiący poważną rezerwę pracowników. Wyróżnieni w ten sposób studenci mieliby pierwszeństwo (po stypendystach) do korzystania z praktyk wakacyjnych, a po ukończeniu studiów do obsadzania wolnych stanowisk w resorcie lub instytucjach handlu zagranicznego.

Z chwilą zakończenia studiów kandydat musiałby odbyć okres praktyki. Zależnie od działu pracy była by to praktyka odpowiednio zróżniczkowana. A więc kandydat na urzędnika resortu handlu zagranicznego musiałby zapoznać się w ciągu np. pierwszych 3 miesięcy pracy z poszczególnymi działami swego resortu, następnie zaś zależnie od przydziału odbyć miesięczną praktykę we właściwej centrali handlu zagranicznego lub w zakładzie pracującym na eksport. Po jej zakończeniu miesięczną praktykę w Biurze Rozrachunków Międzynarodowych. W ten sposób po pięciu czy sześciu miesiącach kandydat kończyłby okres praktyki i przechodził na stały etat. Po tym okresie zakres jego wiadomości praktycznych byłby odpowiednio szerszy, a więc jego praca wydajniejsza.

Kandydaci na pracowników central handlu zagranicznego musieliby odbywać również praktykę. W pierwszym rzędzie we właściwej centrali (2—3 miesiące) zapoznając się z wszystkimi jej działami, następnie w jednym z zakładów przemysłowych obsługiwanych przez centralę lub pracującym dla niej — (1 miesiąc). Na zakończenie praktyki jeden miesiąc pracy w Biurze Rozrachunków Międzynarodowych jest niezbędny. W ten sposób zamykałby się cykl praktyk i zaczynał okres właściwej pracy zawodowej po 4 względnie 5 miesiącach.

Oczywiście tego rodzaju przygotowanie pracownika stanowi poważne obciążenie finansowe, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę obciążenia z tytułu

funduszu stypendialnego, funduszu odznaczonych prac i wreszcie koszt pięciomiesięcznej praktyki. Jednakże nie należy zapominać, że tego rodzaju przygotowanie pracownika, uzupełnione praktykami wakacyjnymi, pracownika, który studia swe nastawił specjalnie na przyszłą pracę, mając zapewnienie otrzymania tej pracy, jest przygotowaniem wszechstronnym, daje więc możliwie wysoko wartościowy element ludzki. Również nie należy zapominać, że w ten sposób przygotowani pracownicy będą z natury rzeczy stanowić kierowniczą kadrę resortu, czy central, punktem bowiem wyjściowym i przygotowania jest wymóg wyższego wykształcenia.

Wiemy to dobrze z doświadczenia, że wkładany w podniesienie wiedzy fachowej trud sownie się opłaca. Wiemy, że podnoszenie stopnia wiedzy fachowej łączy silnie pracowników z warsztatem pracy, że wywołuje poczucie odpowiedzialności i dumy zawodowej, podnosi zrozumienie swego osobistego wkładu w całokształt gospodarki narodowej. A ponieważ nasza gospodarka jest gospodarką planową, wymaga więc pełnego zrozumienia jej celów, zadań i środków wśród swych pracowników, wymaga ukochania swego zawodu, co idzie w parze z gruntowną wiedzą zawodową. Usuwanie z życia społeczeństwa elementów korzyści osobistej, nervus rerum ustroju kapitalistycznego, winno iść w parze z zastępowaniem go przez element wartości zawodowej i użyteczności społecznej jednostki, nervus rerum postępu socjalnego.

Wypowiedź powyższa nie ma pretensji do wyczerpania tematu, może być uważana zaledwie za próbę postawienia zagadnienia. Sama sprawa szkolenia kadr pracowników handlu zagranicznego wymagać będzie szczegółowego rozpracowania, tak z punktu widzenia zróżniczkowania przygotowania, teoretycznego, jak i różnorodności przeszkolenia praktycznego, a wreszcie z punktu widzenia czasu i kosztów szkolenia. Oczywiście pełne rozpracowanie zagadnienia wymaga współpracy szeregu rzeczoznawców i praktyków z profesorami wyższych szkół handlowych i kierownikami działów personalnych zainteresowanych resortów.

WIESŁAW FIHEL

Harmonijna współpraca kierownictwa

i załogi podstawą rozwoju produkcji

W GABINECIE i hallu dyrekcji państwowej Fabryki Narzędzi Lekarskich (d. A. Mann w Warszawie na Pradze) brudne ściany oblepione są oryginalnymi rekwizytami: dyplomami uznania, złotymi i srebrnymi medalami, jakimi przeróżne związki i komitety wystaw czciły przedwojenną działalność produkcyjną czcigodnego kapitalisty, niejakiego Alfonsa Manna. Ponieważ jednak fabrykant poważne ilości narzędzi chirurgicznych i ogrodniczych z gotowym nadrukiem firmowym „A Mann” sprowadzał bezpośrednio z Berlina, te „dyplomowe” odznaki nie są bynajmniej pamiątką zdolności produkcyjnych polskiego robotnika i jako takie stanowią raczej przykry symbol obecnej, złej atmosfery pracy ważnej państwowej placówki. O ile bowiem można doskonale rozumieć dumę Alfonsa Manna z wiszących niegdyś w jego gabinecie dyplomów, o tyle nie można pojąć, dlaczego obecnie w państwowym zakładzie zajmują one niepo-

trzebnie miejsce wykresów, ilustrujących planowaną i wykonaną produkcję, rozwój współzawodnictwa pracy, wydajności itp. Wykresy takie widnieją na ścianach każdego dobrze prowadzonego zakładu do których można zaliczyć Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej w Warszawie. Nie ma ich natomiast w Fabryce Narzędzi Lekarskich.

Oba zakłady — Fabrykę Narzędzi Lekarskich (FNL) i Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej (ZWAO) — trudno ze sobą porównywać. Pierwszy podlega Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego, drugi C.Z. P. Elektrotechnicznego, zakres produkcji obu Fabryk jest więc odmienny. Pierwszy zakład jest mały mieści się w starym budynku, ma znikomy park maszynowy, zatrudnia zaledwie 180 osób, drugi jest wielkim, nowoczesnym zakładem, w którym pracuje 890 osób. Ale niewątpliwie metody pracy i jej nasilenie, inicjatywę kie-

rownictwa i jego energię, wreszcie wyniki pracy obu zakładów w zależności od ich możliwości — te elementy można porównać i wyciągnąć wnioski.

Spróbujmy rozpocząć od czynników zewnętrznych, pozornie nie mających wpływu na bieg życia fabrycznego, od czynników takich, jak czystość i porządek. Oto podwórze F. N. L. na Pradze zavalone jest stertami żelazniwa, drutów, skrzyń kupą koksu i odpadkami (co z akcją oszczędnościową?) a na rozciągniętym wzdłuż muru fabrycznego sznurze suszą się stare ścierki. Okna biur i warsztatów pokryte są grubą warstwą kurzu i brudu, co czyni ciemne hale fabryczne jeszcze bardziej mrocznym. Gmach Z. W. A. O. okolony jest pięknym, miłym dla oka pasem zieleni i trawników, a hale fabryczne i biura konstrukcyjne lśnią od czystości.

F. N. L. na Pradze ma własną świetlicę robotniczą. Ale świetlica ta pozbawiona jest krzesełek i stołu (z wyjątkiem obskurnie wykonanego, prymitywnego stołu... pingpongowego), nie ma tu żadnych dzienników, czy czasopism, a więc ta świetlica istnieje tylko w teorii, na papierze, bo nikt ze świetlicy nie korzysta. Inaczej w Z.W.A.O. na Okęciu w pięknej świetlicy stoi stół, małe stoliki, estetyczne krzeselka - zydle, obrazy i portrety wiszą na ścianach, wielki wybór czasopism. Tu rzeczywiście robotnicy przychodzą, tu chcą przychodzić, czytać, dyskutować. Tu naprawdę tętni życie społeczne załogi fabrycznej.

W obu zakładach pracują kobiety. Ale w oddziale galwanizacji F. N. L. kobiety mające w czasie pracy wiele do czynienia z wodą i wapnem, pozbawione są butów ochronnych i na skutek tego pantofle ich są zawsze mokre. Pracownice oddziału galwanizacji w Z. W. A. O. mają specjalne buty ochronne i nie narzekają na ciężką pracę. Złobek umożliwia im spokojną pracę bez troski o dzieci.

Współzawodnictwo pracy w F. N. L. jest rzeczą zupełnie nową. Na właściwe tory weszło dopiero w 1949 roku. Natomiast pracownicy Z. W. A. O. byli inicjatorami współzawodnictwa w całym przemyśle warszawskim, rozpoczynając je jeszcze w listopadzie 1947 roku.

Popularyzacja racjonalizatorstwa w Fabryce Narzędzi Lekarskich nie dała wyników... albo jej wcale nie było. Niczym innym nie podobna wytłumaczyć faktu, że do tej pory zgłoszono zaledwie 1 (jeden!) pomysł, usprawniający produkcję. Tymczasem w Z. W. A. O. zgłoszono w 1948 roku 41 pomysłów, z czego wykorzystano 25. W pierwszych miesiącach br. zgłoszono 30 dalszych pomysłów usprawnień.

Wskaźnik wydajności pracy w F. N. L. na Pradze wyrażał się w 1948 roku cyfrą 2,75 zł przedwojennych na 1 rob./godz. natomiast analogiczny wskaźnik w Z.W.A.O. na Okęciu wynosił jeszcze w 1947 roku 2,83 zł, a w 1948 roku wzrósł do 3,64, przy czym w okresie Czynu Kongresowego osiągnął 4,60, a w okresie Czynu 1-Majowego (1949 r.) podniósł się do 4,80 zł.

Narady wytwórcze odbywają się co miesiąc w obu zakładach. Ale w F. N. L. nie można odnaleźć protokółów z tych narad za okres ostatnich miesięcy... To świadczy o lekkomyślnym lekceważeniu i ignorowaniu doniosłości narad wytwórczych w przemyśle.

W obu zakładach dokonuje się inwestycji, przy czym w Z. W. A. O. inwestycje te są nieporównanie wyższe niż w zakładzie praskim. Mimo to może niepokoić następujący fakt: oto Fabryka Narzędzi Lekarskich produkuje obecnie ok. 2 tysiące strzykawek miesięcznie, co jest niezwykle mało, nie zaspokaja bowiem wewnętrznego zapo-

trzebowania i zmusza do kosztownego importu tego artykułu. Inwestycja na sumę 2 (dwu) milionów złotych spowodowałaby podniesienie produkcji strzykawek do 10 tys. sztuk miesięcznie. Odpowiedni wniosek o przyznanie dwumilionowego kredytu wysłano do C.Z.P. Metalowego. I na tym koniec. Od miesięcy nie ma odpowiedzi. Wiedząca F. N. L. siedzi cicho. Nie interweniuje. Nie wiadomo, kto jest winien — niewątpliwie odpowiednie biurokratyczne komórki C. Z. P. Metalowego (2 miln. zł musi się znaleźć na taki cel), ale w dużej mierze również Fabryka Narzędzi Lekarskich, której kierownictwo nie wykazało potrzebnej energii dla uzyskania niewielkiej sumy inwestycyjnej. Wysłanie „pisemka” to jeszcze nie wszystko.

Wynik takiego stanu rzeczy można łatwo przewidzieć.

Oba zakłady miały dokładnie opracowane plany produkcyjne na rok 1948. F. N. L. planu nie wykonała. Z. W. A. O. przekroczyła plan o 31%.

Telegraficzny przegląd bynajmniej nie wszystkich faktów, ilustrujących metody i wyniki pracy dwu różnych zakładów warszawskich, wyraźnie wskazuje na złe metody pracy Fabryki Narzędzi Lekarskich, w szczególności zaś dowodzi nieprzygotowania dotychczasowego kierownictwa fabryki do trudnych zadań prowadzenia zakładu. Nie mogą dziwić negatywne rezultaty pracy fabryki, w której w stosunkowo krótkim czasie usunięto trzy osoby z odpowiedzialnych stanowisk, jako sabotujące produkcję. Nie mogą dziwić złe wyniki działalności zakładu, gdy osobista i czysto prywatna walka dyrektora technicznego z jego zastępcą przeniosła się na teren fabryki. Wciągnięto w nią poszczególne jednostki załogi robotniczej, fakt ten począł się odbijać na wysokości zarobków niektórych pracowników fizycznych. I nie można się dziwić, że nie wykonano planu, gdy jeszcze dziś kierownik produkcji F. N. L. twierdzi, że w zakładzie zasadniczo nic nie da się już usprawnić a racjonalizatorstwo w zasadzie nie ma tu pola do popisu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że Fabryka Narzędzi Lekarskich przeszła poważny, ciężki kryzys, że na tle pozostałości szkodliwych stosunków i złej atmosfery pracy, walka o przełamanie kryzysu była naprawdę trudna. Ważne słowa. Walka o przełamanie kryzysu. Bo kryzys przełamano. To jeszcze nie jest zwycięstwo, ale już można poznać znamiona całkowitego przewyciężenia dotychczasowych trudności.

Nowa umowa zbiorowa, jakkolwiek „skrzywdziła” kilka uprzywilejowanych przedtem jednostek, doprowadziła jednak w konsekwencji do wyrównania i podniesienia zarobków robotniczych. Płaca robotników rośnie. Gdy w styczniu br. przeciętne zarobki pracownika wynosiły 8.975 zł, w marcu wzrosły do 10.790 zł. Zarobki pracownika akordowego podniosły się w tym okresie z 12.200 zł do 15.460 złotych. W dużej mierze przyczyną wzrostu zarobków robotniczych była akcja współzawodnictwa pracy, która — począwszy od stycznia br. — objęła około 60 pracowników, czyli 33% załogi oraz 9 zespołów pracowniczych. Pojawiają się wreszcie tacy przodownicy pracy, jak solidny robotnik i przemyśły człowiek, Stanisław Borzym, którego przeciętna norma za cały I kwartał br. wyniosła 139%. Podnosi się ambicja robotnicza, rośnie prestiż przodowników, a szlachetna rywalizacja obejmuje coraz szersze kręgi pracowników.

Zmienione warunki pracy, ustalenie nowych i sprawiedliwych norm produkcyjnych, stopniowy rozwój współzawodnictwa — wszystko to wyraźnie podnosi

znikomą przedtem wydajność pracy. W styczniu br. osiągnięto już 92% planowej wydajności, w lutym 96%, a w marcu aż 113%. Wskaźnik wydajności pracy w I-szym kwartale br. wzrósł z 2,75 zł na 1 rob./godz. do 3,35 zł. W tym czasie całkowity plan produkcji wykonano już do 20 marca, a wartość tej produkcji osiągnęła 283 tys. złotych przedwojennych. Ale załoga robotnicza nie poprzestała na tych naprawdę wielkich — po uprzednich niedociągnięciach — sukcesach. W ramach Czynu 1-Majowego zobowiązała się wykonać plan pięciomiesięczny w ciągu czterech miesięcy. Zobowiązanie to wykonała. Więcej poza planem wyprodukowano 500 kompletów tornistrów ratunkowych dla przemysłu węglowego oraz około 6 tys. sztuk wrzecion do skrzydełek maszyn włókienniczych fabryki „Avia“.

Naturalnie sukcesy te nie mogą przesłonić zupełnie ciemnej przeszłości Fabryki Narzędzi Lekarskich, ale ostatnie osiągnięcia zakładu są niewątpliwie dobrym prognostykiem lepszej przyszłości.

Przykład Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświatleniowej, przykład dobrych metod pracy oraz ogromnego wysiłku załogi i kierownictwa a w szczególności przykład zgodnej współpracy dyrekcji, Rady Zakładowej, komórek społeczno-politycznych i całej załogi robotniczej, będzie z pewnością dobrym drogowskazem dla zakładu praskiego. Jest przecież niewątpliwe, że tylko taka harmonijna współpraca całego zespołu może dać pozytywne, realne wyniki w pracy. Tylko dzięki tej współpracy i wzajemnemu zaufaniu robotnica ob. Osińska, pierwsza w Warszawie rzuciła w październiku 1947 r. hasło podjęcia współzawodnictwa pracy w Z. W. A. O. Na apel ten odpowiedziało 250 kolegów i towarzyszy pracy. Wydajność pracy wzrosła o 64%.

W 1949 roku, po wprowadzeniu nowych stawek płac i nowych norm trzeba było przestawić swoje metody pracy i nastawienie do produkcji. Dlatego w styczniu 164 pracowników ZWAO nie wykonało 100% nowej normy, ale już w marcu normy tej nie osiągnęło tylko 51 pracowników, przy czym 57 pracowników przekroczyło 111% nowej normy, 43-ech przekroczyło 121%, 18-tu — 131% nowej normy, a czterech — 151% normy. Były wypadki osiągnięcia 200% nowej normy. To są niezwykle ważne dane, jeśli pragnie się zrozumieć istotę nowych norm produkcyjnych oraz ich zrozumienia przez załogę ro-

botniczą. Wraz z nowymi normami wzrosły zarobki robotnicze. W grudniu 1948 r. przy starych normach przeciętny zarobek robotnika wynosił 54,6 zł na godz., a po zastosowaniu nowej umowy zarobek ten wzrósł do 71,1 złotych.

Wspomnieliśmy już o zagadnieniu racjonalizatorstwa. Podaliśmy suche cyfry zgłoszenia około 70 pomysłów w ciągu 1948 roku i I kwartału br. Ale co oznaczają te suche dane w konkretnym języku fabryki? Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Z. W. A. O. miały wielkie trudności przy produkcji latarń samochodowych. Przyczyna? Brak na rynku szmerglowego papieru wodoodpornego. Przypuszczać należy, że Fabryka Narzędzi Lekarskich będąc w podobnym położeniu zaniechałaby produkcji. Ale w Z. W. A. O. było inaczej. W Z. W. A. O. robotnicy wiedzieli o trudnościach fabryki. I zaradzili. Z. Hajęcki, St. Szyber i W. Załuga sami opracowali w danych warunkach — sposób wykonania papieru szmerglowego wodoodpornego. Korzyść? Nie przerwano produkcji latarń i zaoszczędzono 63 tysiące złotych. Inny przykład. Wacław Jaworski opracował przyrząd do zwijania korpusów reflektorów parowozowych i zaoszczędził w skali rocznej 43.400 złotych. Przedtem na tysiąc sztuk zwijanych korpusów trzeba było zużyć 32 godziny, obecnie — 16 godzin. Marcin Grocholewicz zastosował własnego pomysłu maszynę do prostowania i cięcia na dowolne odcinki drutu i zaoszczędził tym 146 tys. zł w skali rocznej. Co to wszystko oznacza? To jest dowodem, że kierownictwo fabryki tak bardzo już związało się w pracy z załogą, że wszyscy począwszy od dyrektora a skończywszy na niewykwalifikowanym robotniku żywo interesują się poziomem i wynikami produkcji. Jest przecież niewątpliwe, że nie tylko wysokie premie były i są przyczyną tego naprawdę masowego ruchu nowatorskiego w Z. W. A. O., że przyczyną głębszą, bardziej bezpośrednią jest wielka troska robotnika o własny zakład, o jego rozwój i jego przyszłość.

Ta właśnie troska powodowała załogą Z. W. A. O., która dla uczczenia 1 Maja zobowiązała się wykonać 40% planu produkcyjnego na rok 1949 do dnia 25 kwietnia i zobowiązania swego dotrzymała. Ta wreszcie troska kierowała załogą Z. W. A. O., gdy zobowiązała się w b. r. zaoszczędzić 105 miln. zł, a już do kwietnia zdołała osiągnąć 37 milionów złotych oszczędności.

J. PERKOWICZ

FABRYKA I LUDZIE

W Warszawie, przy ul. Grochowskiej mieszczą się Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych-Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. Budynki fabryczne położone są pomiędzy ulicą Grochowską i Parkiem Skaryszewskim, od którego oddziela je szerokie pasmo czystej wody. Postrzępiona siatka druciana pozwala dostrzec już z ulicy dość obszerny plac dookoła budynków, przypominający swym wyglądem słynny przedwojenny czy okupacyjny Kercelak — po bombardowaniu lotniczym. Nie koniec na tym, na tyłach zabudowań, naprzeciw parku, rozciąga się obszerny... śmietnik. Gruz, szmaty, butelki, jakieś żelastwo. Jest tu tego tyle, że wystarczyło by na załadowanie kilku sporych pociągów. Wszystko to na tle pierwszej zieleni rozwijających się drzew za wodą. Lekki powiew przynosi podejrzane zapachy, dając wyobrażenie o tym, jak tu będzie w czasie letnich upałów. Nad tym wszystkim sterczy dumnie tablica, umieszczona na największej kupie śmieci: „Teren państwowy, wstęp wzbroniony pod karą sa-

dawą.“ Groźny ten napis odstraszył widocznie Komisję Sanitarną, która inaczej dawno by zrobiła tu porządek. Położenie fabryki jest jedyne w swoim rodzaju. Można by tu zbudować sanatorium, przystań sportów wodnych, wspaniały hotel. Oczywiście, po usunięciu hałd śmieci i gruzu zalegającego okolicę.

Wnętrze fabryki przedstawia się już lepiej, ale też nie wszystko jest w porządku. Pierwsza rzecz, która rzuca się w oczy, to ciasnota. Korytarze zastawione szafami tamują przejście, urzędnicy siedzą przy biurkach pod najdziwniejszymi kątami. W kreślarni jest jeszcze gorzej. Kreślarz, chcąc dostać się do swego stołu musi przeskoczyć przez krzesło kolegi i pracuje oparty o plecy poprzednika. Ten sam obraz widzimy w fabryce. Maszyny są ustawione tak blisko siebie, że robotnicy przeszkadzają sobie nawzajem przy pracy. Nie wpływa to chyba na podniesienie produkcji, nie mówiąc już o zwiększeniu możliwości wypadku.

Fabryka produkuje precyzyjny sprzęt-centrale automatyczne. Na razie sprowadzamy je z zagranicy, ze Szwecji i Anglii, krajowa produkcja nie pokrywa zapotrzebowania. Łatwo się o tym przekonać choćby w Warszawie. Wystarczy nakręcić numer na tarczy telefonu i czekać na połączenie. Brak central o odpowiedniej ilości numerów powoduje przeciążenie linii. Mamy się stać samowystarczalni pod tym względem dopiero pod koniec planu sześcioletniego. Wydaje się, że termin ten jest zbyt odległy i można by go znacznie skrócić. Surowiec mamy, starczy go dla Zakładów na Grochowskiej na 3—4 lata (pewne materiały, jak druty nawojowe, posiada fabryka w takim nadmiarze, że teraz odsyła je do innych zakładów, które z braku tychże drutów miały przestoje). Są precyzyjne maszyny, również w nadmiarze. Część maszyn stoi bezużytecznie i dopiero teraz rozdziela się je na inne zakłady o podobnej produkcji. Są wreszcie fachowcy, wielu z nich pracuje w fabryce jeszcze sprzed wojny. Jest co prawda jeden mankament — brak pomieszczeń. Ale to chyba nie powinno być przeszkodą nie do zwalczania. Dla jedynej fabryki sprzętu telefonicznego można by wybudować, jeżeli już nie budynki o stałym charakterze, to choćby baraki dla pomieszczenia maszyn.

Właśnie jeden z takich baraków, przystosowany do pracy w każdej porze roku, budowany jest na terenie fabryki i będzie gotów w ciągu kilkunastu tygodni. Za centrale automatyczne sprowadzane z zagranicy płacimy drogo — 39.000 zł za jeden numer. Pamiętać należy że mała centrala liczy 500 numerów. Koszt wyprodukowania jednego numeru w Kraju, w tych właśnie Zakładach wynosił dotychczas 40.000 zł. Obecnie ma być obniżony do 36.700 zł. Skoro Szwedzi czy Anglicy sprzedają za 39 tys. z zarobkiem, i to chyba nie małym, to nasuwa się myśl, czyby nie można u nas produkować taniej?

W rozmowach z załogą fabryki często słyszy się słowa „dawniej” i „obecnie”. Obecnie, jak się dowiedziałem z rozmowy z przewodniczącym Rady Zakładowej i sekretarzem Komórki Partyjnej, obecnie jest inaczej. Inaczej działa się gdy była dawna Dyrekcja.

„Dawniej robotnik nie miał dostępu do dyrektora, sekretarka nie dopuszczała dalej jak do kancelarii. Wszędzie

była protekcja, pomysły ulepszeniowe robotników leżą od lipca bez rozpatrzenia i dopiero obecnie doczekały się że ktoś się nimi zainteresował”. Okazuje się, że dawna Dyrekcja (przynajmniej w mniemaniu robotników) niezbyt dbała o Zakłady. To jest przyczyna rumowiska na podwórzu i śmietnika nad wodą i tych zwałów żelaza budowlanego leżącego bez użytku pod ścianami i to i tamto... „Spadek” ten jeszcze dziś daje się odczuć, trzeba odrabiać dawne braki. Najważniejszy z nich, to 100.000 zaległych roboczo-godzin i to w „najwęższych gardłach”. Głos przewodniczącego Rady Zakładowej drzy oburzeniem gdy wymawia wyrazy „w najwęższych gardłach”. Okazuje się, że plan był nierealny i brak było zrozumienia i kontaktu z robotnikami.

Dzisiaj dyrekcja współpracuje z całą załogą i drzwi gabinetu dyrektorskiego otwarte są cały dzień dla każdego robotnika. Odbija się to na wzroście tempa produkcji. Aby zaradzić ciasnocie, buduje się wspomniany już barak o pow. 600 mtr. kw. Barak ten w ramach czynu majowego zostanie wykończony o półtora miesiąca wcześniej. Wcześniej uruchomi się automaty i bakeliciarki; wartość półrocznej produkcji wzrośnie o 6 milionów, a pewnie i więcej. Można wierzyć, że słowa te szybko zamienią się w czyny, bo w Zakładach jakby inny powiał wiatr...

Na zakończenie wizyta w żłobku.

Pomimo braku pomieszczeń (na terenie Zakładów zajmują całą willę osoby z poza fabryki) żłobek jest urządzony wzorowo. Około 40-rga dzieci ma tu opiekę lekarską, dożywanie, rozrywkę a starsze dzieci — naukę. W lecie każde starsze dziecko otrzyma małą działkę którą będzie samo uprawiało. Część „dyrektorskiego” ogrodu przeznaczony się na miejsce zabaw i odpoczynku.

Zastajemy dzieci przy obiedzie. Malutka, może trzyletnia Hanka, w czystym fartuszkach ale z buzią umalowaną na różowo (na obiad były także naleśniki z powidłami) zapytana o mamusię, odpowiada poważnie „Mamusia placuje na kawałek chlebusia”.

„To nasza zdobycz socjalna” — mówi trochę wzruszonym głosem jeden z robotników.

KRYTYKA

Dwudziestopięciolecie »Zagadnień Leninizmu«

25 lat temu, w maju 1924 r. na łamach moskiewskiej „Prawdy” opublikowana została genialna praca Józefa Stalina „O podstawach leninizmu”. W pracy tej Stalin dał klasyczny wykład rewolucyjnego marksizmu, którego twórcą był Lenin.

„Leninizm — pisze Stalin — to jest marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ściślej: leninizm jest to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności.”

Wszystkie zasadnicze zagadnienia teorii leninowskiej znalazły w pracy Stalina nie tylko mistrzowski wykład i wszechstronne, głębokie uzasadnienie, lecz również i dalsze rozwinięcie pod kątem widzenia nowej epoki historycznej, jaką stało się budownictwo socjalizmu w Rosji.

Dlaczego właśnie w Rosji stała się możliwa rewolucja proletariacka, dlaczego zacofana Rosja mogła wysunąć się na czoło wszystkich państw w budownictwie socjalizmu?

Opierając się na tezie Lenina, że „imperializm” jest sam przez się przededniem rewolucji socjalistycznej”, Stalin wykazał, że system imperialistyczny w całości dojrzał już do rewolucji. W związku z tym zmieniają się i warunki rewolucji proletariackiej, które nie są uzależnione od stanu ekonomicznego danego kraju, lecz od siły łańcucha imperialistycznego, którym ten kraj jest okuty. W Rosji w r. 1917 łańcuch imperialistyczny okazał się słabszy niż gdzie indziej, najbardziej uwypakowały się najważniejsze przeciwieństwa wewnętrzne kapitalizmu i wreszcie w postaci rewolucyjnego proletariatu i jego sprzymierzeńca rewolucyjnego chłopstwa znalazła się realna siła, która potrafiła łańcuch imperializmu światowego przerwać.

Po drugiej wojnie światowej, międzynarodowy system kapitalizmu doznał nowej porażki przez odpadnięcie Polski i szeregu krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy. Kraje te wypleniają u siebie kapitalizm

i zaprowadziwszy ustrój demokracji ludowej dążą po drodze rozwoju socjalistycznego. Dowodzi to słuszności twierdzenia Stalina, że „leninizm jest to zjawisko międzynarodowe, tkwiące korzeniami w całym rozwoju międzynarodowym, a nie tylko zjawisko rosyjskie”.

Kierując się metodą leninizmu partia bolszewicka zwycięsko przeprowadziła wielką rewolucję październikową a Związek Radziecki zbudował u siebie socjalizm i wchodzi na drogę wiodącą do komunizmu. Jednocześnie metoda leninizmu uzbroiła partie komunistyczne całego świata w walce przeciwko oportunistom i socjal-zdrajcom w swych własnych szeregach oraz w walce przeciwko obozowi imperialistycznemu i stojącej na jego usługach klicie. Wielką doniosłość ma praca Stalina w określeniu, uzasadnieniu roli i znaczenia rewolucyjnej teorii. Teoria ta jest według Stalina doświadczeniem wszystkich krajów, w jego ogólnym charakterze. Stąd więc teoria ta „może zamienić się w największą siłę ruchu robotniczego, jeśli kształtuje się nierozdzielnie z praktyką rewolucyjną, ponieważ ona, i tylko ona, może dać temu ruchowi pewność, siłę orientowania się i zrozumienie wewnętrznego związku otaczających zjawisk, ponieważ ona i tylko ona może pomóc praktyce zrozumieć nie tylko to jak i dokąd kroczą klasy obecnie, ale i to, jak i dokąd winny one kroczyć w przyszłości. Ta teoria rewolucyjna przejawia się w zagadnieniu dyktatury proletariatu. Rewolucja proletariacka, jej dynamika, jej rozmach i jej osiągnięcia wyrażają się w dyktaturze proletariatu. Dyktatura

Z UKOSA

ROZMYŚLANIA NA PRZYSTANKU.

Zagadnienie komunikacji miejskiej i podmiejskiej, poważne w normalnym rozwoju miast, zaostrza się znacznie np. w Warszawie lub Wrocławiu, gdzie między mieszkaniem i placówką pracy trzeba przebywać tereny wyburzone w czasie wojny lub akcji odbudowy. Podobny problem istnieje na Górnym Śląsku, gdzie podkopanie terenów górniczych uniemożliwia normalny rozwój miast, odrzucając przedmieścia i kolonie mieszkalne daleko od centrum. Poza tym, jak w każdym zagłębiu surowcowo-przemysłowym, rozwijającym się w żywiołowym okresie kapitalizmu, miasto styka się niemal z miastem, a rola komunikacji tramwajowej, autobusowej, a nawet kolejowej jest ogromna.

Nim długofalowe plany wprowadzą powien porządek funkcjonalny w to skupisko zakładów pracy i wielotysięcznych rzesz pracowniczych, trzeba walczyć o jak najszybsze i jak najskuteczniejsze wykorzystanie istniejących możliwości, trzeba, aby poza czynnikiem inwestycji zagrała kształtującą rolę czynnik atmosfery zakładów komunikacyjnych, z którymi zetknięcie stanowi preludium i epilog codziennej pracy górników, hutników, spółdzielców, urzędników itd.

W pierwszych latach powojennych koleje państwowe, linie tramwajowe i komunikacja autobusowa szły swoimi drogami. O ile trudno jest z tygodnia na tydzień zbudować nowe odcinki trakcji po szynach, o tyle gęsta sieć dróg dawała duże możliwości manewrowania autobusom.

Śląskie Linie Autobusowe poszły jednak po linii nie największego bynajmniej oporu. Prawda: skompletowano tabor, który wśród ciągłych remontów kursował stopniowo do coraz późniejszych godzin wieczornych. Prawda: zwiększała się ilość przejechanych kilometrów i zainkasowanych od pasażerów pieniędzy. Prawda: zakupywano coraz to nowe autobusy i przyczepki. Ale to potrafiłoby każde przedsiębiorstwo oparte na przebrzmiałych u nas zasadach, mając wspaniałą koniunkturę w ogólnym bystrym nurcie gospodarczym.

Na działalności Śląskich Linii Autobusowych zaciążyło jeszcze inne dziedzictwo. Instytucja ta była przed wojną celowym związkiem komunalnym miast śląskich. Po wojnie poszczególne miasta Górnego Śląska nawet odległe od centrum przemysłowego, zaczęły się domagać włączenia do sieci autobusowej i uzyskały to. Autobusy dublują nie-

proletariatu — to nie tylko zdobycie władzy, ale umocnienie jej tak, aby stała się niezwalczona. Dlatego koniecznym jest, pisze Stalin, złamać opór wrogów rewolucji, kapitalistów posiadaczy ziemskich, przemysłowców, zespolić masy pracujące pod przewodnictwem proletariatu w celu likwidacji klas, zniesienia różnic klasowych i budownictwa socjalizmu, uzbroić armię rewolucyjną do walki z wrogami zewnętrznymi, do walki z imperializmem.

Dyktatura proletariatu — to cała epoka historyczna, która „niezbędna jest nie tylko dla stworzenia gospodarczych i kulturalnych przesłanek do zupełnego zwycięstwa socjalizmu, lecz i po to, aby dać proletariatowi możliwość po pierwsze wychować i zahartować siebie samego, jako siłę zdolną do rządzenia krajem, po drugie — wychować na nowo i przerobić warstwy drobnomieszczaństwa w kierunku zabezpieczającym organizację produkcji socjalistycznej.

W pracy „o podstawach leninizmu” zostało uogólnione bogactwo ideowe terorii marksistowsko — leninowskiej, które posłużyło wychowaniu nowego pokolenia ludzi radzieckich w duchu bratniej przyjaźni narodów, patriotyzmu i internacjonalizmu.

Klasyczna praca Stalina „O podstawach leninizmu” nie tylko zdała egzamin czasu i potwierdzona została olbrzymim doświadczeniem historycznym, ale i dziś nadal jest drogowskazem dla tych wszystkich, którzy walczą o zwycięstwo socjalizmu.

jednokrotnie koleje i tramwaje, a często i jedno i drugie. Autobusy są szybsze, więc zdarza się, że między Katowicami i Bytomiem lub Sosnowcem są pełne, podczas gdy wolniejsze tramwaje jadą prawie puste. Natomiast tam, gdzie wskutek braku torów istnieje możliwość komunikacji tylko autobusami, kursują one za rzadko w porównaniu z istniejącymi potrzebami, a duże jednostki gospodarcze, jak Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego czy Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, uruchomiły własne autobusy, dowożące pracowników rano do pracy, a po południu do domu. Znaczy to, że dla zaradzenia napływowi pasażerów w krytycznych chwilach mocno wzmożonej frekwencji — dla dwóch przejazdów dziennie zajęty jest autobus, który w ramach komunikacji ogólnej mógłby odbyć kilkanaście kursów.

Poza tym trasy Śląskich Linii Autobusowych prowadzą nadal między takimi miejscowościami, które mają połączenia kolejowe i tramwajowe. Jest to holdowanie niestusznej zasadzie odrębności gospodarki komunalnej, która przecież włączana jest do gospodarki ogólnej, opierającej się na planach ogólnie gospodarczych.

Wydaje się, że nie została przeprowadzona analiza potrzeb komunikacyjnych z punktu widzenia interesów gospodarki społecznej. Dublowanie komunikacji tam, gdzie korzystali z niej i korzystają przeważnie pokątni przekupnie, bohaterowie byłych tzw. „tandet”, nie jest zjawiskiem zdrowym.

Połączenie tramwajów z autobusami w jedno przedsiębiorstwo nie wiele zmieniło. Komunikacja autobusowa ma nadal wiele bolączek i niewygód. Gdyby było inaczej, osoby z kierownictwa, mieszkające przy końcowych przystankach jeździłyby niewątpliwie autobusami swego przedsiębiorstwa, a nie samochodem osobowym, jak to się zdarza.

Obsługa szoferska i konduktorska osiąga chwilami wyżyny sprawności i uprzejmości. Ale zdarzają się również i nierzadko, wypadki przeciwne. Np. matka z dzieckiem, wracając od lekarza, chciała dostać się z wózkiem do pustego niemal jeszcze autobusu. Konduktor polecił poczekać jej do chwili odjazdu. Tymczasem autobus zapelniał się i mimo interwencji pasażerów zarówno konduktor jak i dysponent ruchu zostawili matkę z chorym dzieckiem przy marcowej pogodzie wobec konieczności przebycia piechotą kilku kilometrów do kolonii mieszkaniowej. Innym razem

do autobusu, jadącego do Katowic, chciała wsiąść inna matka z dzieckiem. Autobus był prawie pełny, ale miejsce znalazło by się. Kierowca na uwagę; „jadę do szpitala”, odpowiedział brutalnie; „Co mnie to obchodzi — do szpitala czy nie do szpitala”? Książek zażaleń nie ma. Interpelowana obsługa zasłania się stereotypowym stwierdzeniem „co my możemy zrobić?”.

Otóż można wiele zrobić na naradach wytwórczych i zebraniach załogowych, gdzie konduktorzy i kierowcy mogą i powinni zrobić to, czego nie robi kontrola — zreferować trudności w trosce o pasażerów, rekrutujących się z spośród ludzi pracy. Pytani o to, wstydliwie milczą. Słychać natomiast zdania: „Jak nie będą cicho siedzieć, to stracą pracę”. Obsługa i na to nie reaguje potwierdzając widoczną tę opinię.

Komunikacja na Górnym Śląsku ma to samo znaczenie dla tego terenu kopalń i hut, co most Poniatowskiego dla Warszawy. I dlatego musi być sprawna i sprężysta. Tymczasem na dworcu autobusowym w Katowicach dysponent ruchu znika z placu już na dwie godziny przed ostatnimi kursami. Ostatnie autobusy to często ciasne, małe, zniszczone maszyny, podczas gdy jednocześnie zjeżdżają do garażów duże wozy z linii kończących wcześniej pracę.

Czas, żeby w dziedzinie komunikacji okręgu katowickiego zerwać z niesłusznymi zasadami jakiejś odrębności „gospodarki komunalnej”, żeby zamiast planować uruchomienie trolejbusów za parę lat pomyśleć, czy w regionie hut nie można zdobyć kilkunastu kilometrów szyn na konieczne rozszerzenie trakcji tramwajowej, trzeba wreszcie, aby zapanaowała w przedsiębiorstwach komunikacyjnych atmosfera gdzie pracownik mógłby referować na naradach wytwórczych bolączki i trudności bez obaw w stosunku do elementów „krojących na władców małego folwarku, bo ludziom pracującym należy się szybki i sprawny przewóz do miejsca pracy i do domu. (r)

„TO TYLKO NA POKAZ”

Przed gablotką zawierającą maszyny do liczenia w ra dzieckim pawilonie Międzynarodowych Targów Poznańskich, stoi dwóch kilkunastoletnich chłopców. Obejrżeli eksponaty i jeden z nich mówi:

— Ech, to tylko na pokaz. Chodźmy dalej...

Wypowiedź ta jest symptomatyczna. Dowodzi ona, jak w bezkrytyczne umysły młodzieży wkrzewiają się bezkrytyczne uwagi domorosłych Bęc-Walskich. Każda wystawa gospodarcza jest pokazem. Każde targi mają częściowo również ten charakter. To też nie było nic nadzwyczajnego w stwierdzeniu, że eksponaty są „na pokaz”, gdyby nie protekcyjno-lekceważący ton powiedzenia „Ech”, to tylko na pokaz”.

Kryje się w tym chęć zbagatelizowania osiągnięć gospodarczych Związku Radzieckiego, chęć przemilczenia ogromnych sukcesów socjalizmu w ogóle.

Sam zdrowy rozsądek burzy się przeciwko imputowaniu, jakoby precyzyjne aparaty i maszyny były specjalnie robione na pokaz bez użycia ich do ulepszania techniki w służbie ułatwienia pracy ludzkiej.

Ale ciągle jeszcze zdarzają się elementy, które patrząc nie widzą i nie chcą zobaczyć. Do których nie przemawiają fakty. (r)

ŚWIATŁO.

Zniesienie ograniczeń zimowych w korzystaniu z energii elektrycznej dało asumpt do lekceważenia sprawy oszczędzania światła. W wielu miastach widać jeszcze o szóstej czy siódmej rano, to jest w kilka godzin po skończeniu nocy, zapalone żarówki za numerami domów lub wystawy sklepowe, oświetlone do chwili przyścia właścicieli. Nie należy zapominać, że nawet drobne oszczędności prądu kierują nowy strumień energii elektrycznej do motorów fabryk, wzmagających produkcję przemysłową. (r)

KRONIKA

UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył projekt ustawy o przedłużeniu terminu stosowania ulg inwestycyjnych, w odniesieniu do niektórych inwestycji jak: odbudowa, przebudowa lub budowa nieruchomości, założenie nowego przedsiębiorstwa itp., dokonanych na obszarze Ziemi Zachodnich. W myśl projektu ustawy inwestycje, które dokonane zostaną na obszarze Ziemi Zachodnich i zgłoszone właściwemu urzędowi Skarbowemu do dnia 31 grudnia 1949 r. podlegają ulgom podatkowym. Ulgi dla inwestorów na Ziemiach Zachodnich będą bodźcem do dalszego inwestowania i przyczynią się do dalszego rozwoju gospodarczego tych Ziemi.

Komitet Ekonomiczny przyjął również uchwałę w sprawie zasad sy-

stemu finansowego przedsiębiorstw państwowych, państwowo-spółdzielczych i central spółdzielczo-państwowych i podległych ministerstwom: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Lekkiego, Rolnego i Spożywczego oraz Handlu Wewnętrznego i Handlu Zagranicznego na rok 1950.

Komitet Ekonomiczny uchwalił ponad to na wniosek Centralnego Zw. Spółdzielczego zasady systemu finansowego spółdzielczości.

Ścisłe powiązanie prac Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” z zadaniami Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949 uregulowane zostało uchwałą Komitetu Ekonomicznego, która ustala ramowe zasady zatrudnienia junaków w zakresie realizacji planu inwestycyjnego planu produkcji robót doradczych — trzydniówek. Prace inwestycyjne wykonywane przez

brygady „S. P.”, obejmą roboty melioracyjne, drogowe, prace przy układaniu torów, prace ziemne i wykonawcze przy budowie magistrali piaskowej, przy budowie wodociągu w Brzezinach Śląskich oraz osiedli robotniczych i fabryk.

Komitet Ekonomiczny rozpatrywał również sprawę zorganizowania przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem P. G. R. wypasu bydła rzeźnego w okresie letnim br. Centrala Mięsa przy współudziale Zw. Samopomocy Chłopskiej zajmuje się sprawą zawierania umów i przerzutów bydła w związku z akcją wypasów.

W celu dostosowania organizacji Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” do zasad, wynikających z potrzeb gospodarki planowej, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie nowej organizacji finansowej tego przedsiębiorstwa.

Produkcja

a) Przemysł i Rzemiosło

W ciągu kwietnia do Zjednoczenia Przemysłu Surogatów Kawy i Namiaszek Spożywczych oraz Huty „Kara”, które przedterminowo wykonały 3-letni plan produkcji, doszło Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych, Zjednoczone Zakłady Gazu Koksowniczego oraz Fabryka Gar-Tlen w Wałbrzychu. Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych osiągnęło 25 kwietnia wartość produkcji 47.125 tys. zł

według cen z 1937 r. Plany roczne 13 zakładów produkcyjnych Zjednoczenia zostały w stosunku do zamierzeń planu 3-letniego poważnie podwyższone z uwagi na wzrastające stale zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego na maszyny oraz na zarysowujące się możliwości eksportowe. Aby nowe plany mogły być wykonane Zjednoczenie uruchomiło szereg nowych działów produkcji oraz wprowadziło specjaliza-

cję fabryk, uzyskując w ten sposób znaczne podwyższenie wydajności pracy.

Zjednoczone Zakłady Gazu Koksowniczego przekroczyły plan roczny w 1947 r. o 32%, w roku 1948 o 53%, tak że 5 kwietnia br. mogły zameldować o wykonaniu planu 4-letniego jako pierwsze wśród zakładów zjednoczonych podległych CZPCh.

Wałbrzyska Fabryka Gar-Tlen nr 16 wykonała plan 3-letni w dniu 19 kwietnia.

Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawy i Namiastek Spożywczych wykonało plan 3-letni jeszcze w lutym. Obecnie można podać bliższe szczegóły tego osiągnięcia. W poszczególnych latach planu osiągnięto następującą wartość produkcji w cenach przedwojennych:

	Planowano mil. zł	Wykonano mil. zł
1947 r.	28,2	33,—
1948 r.	31,6	56,1
1949 r.	34,8	5,5
Razem	94,6	94,6

W poszczególnych asortymentach plan trzyletni wykonano produkując następujące ilości: surogatów kawy 42.014 ton do dn. 24. II. 49 r., budyni, pulchników, namiastek i przypraw 2.307,5 ton do dn. 3. II. 49 r.

Przedterminowe wykonanie planu nie jest wynikiem niskich limitów przewidzianych planem trzyletnim. W liczbach bezwzględnych przedwojenna produkcja w 1937 r. namiastek kawy i cykorii gotowej w Polsce sięgała 14.900 ton przy 35 milionach ludności. Plan trzyletni przewidywał znaczne wzmożenie konsumpcji i przyjął, przy 24 milionach ludności produkcję samego sektora państwowego w 1949 r. na 15.000 ton, czyli na poziomie produkcji przedwojennej. Oznaczało to prawie dwukrotny wzrost produkcji surogatów kawy na głowę, w porównaniu z rokiem 1937. W roku 1937 24 czynne zakłady zatrudniające 1.400 pracowników wyprodukowały 14.900 ton surogatów kawy łącznie z cykorią gotową, a więc 0,4 kg na głowę ludności. W roku 1949 zaplanowano: na okres trzyletni dla 9 czynnych zakładów państwowych zatrudniających 1.400 pracowników — produkcję 15.000 ton surogatów kawy łącznie z cykorią gotową a więc 0,6 kg na głowę, czyli wzrost o 50% w stosunku do 1937 r. w samym sektorze państwowym wydajność zaś równą przedwojennej.

W roku 1948 wykonało w 9 zakładach państwowych 1.720 pracowników 23.628 ton surogatów kawy łącznie z cykorią gotową, co oznacza na głowę ludności w Polsce 1 kg czyli wzrost produkcji w stosunku do 1937 r. w liczbach bezwzględnych o 57% i wzrost na głowę o 150%.

Znaczna koncentracja produkcji, zwiększenie wydajności i obciążenie kapitalistycznych zysków, pozwoliło na znaczne obniżenie ceny produktów. Przed wojną na 1 zakład wypadło rocznie średnio 620 ton produkcji w roku 1948 osiągnięto na jedną fabrykę 2.625 ton produkcji czyli czterokrotnie więcej, co przyczyniło się do pełnego wykorzystania urządzeń produkcyjnych i znacznego obniżenia kosztów ruchu zakładów na jednostkę produkcji.

Drugim elementem obniżenia kosztów jest wzrost wydajności. Przed wojną średnio na jednego pracownika produkcja wynosiła 10,6 ton rocznie, — obecnie w 1948 r. średnio na jednego pracownika wypada rocznie 13,1 ton.

Lepsze wykorzystanie pracy ludzkiej i urządzeń oraz ograniczenie się do 10% zysku spowodowało, że surogaty kawy mają jeden z najniższych wskaźników zdrożenia w porównaniu z 1937 r. Przed wojną konsument płacił za małą paczkę $\frac{1}{10}$ kg kawy „Enrilo” — 25 gr. obecnie płaci 12 zł, czyli wskaźnik zdrożenia wynosi 48.

Kawa stała się artykułem wyjątkowo tanim, proporcjonalnie znacznie tańszym od innych artykułów spożywczych, nic więc dziwnego że zbyt jej wzrósł gwałtownie.

W namiastkach przyprawach, zupach, budyniach plan trzyletni został również wykonany. Artykuły te są mniej rozpowszechnione niż kawa i nie ma ścisłych danych przedwojennych, jednak należy stwierdzić, że i w tym dziale znacznie przekroczono produkcję przedwojenną. Podstawowe fabryki panujące na rynku przed wojną, jak Maggi są już w pełni wykorzystania. Maggi — przed wojną największa fabryka tego działu — pakował półfabrykaty dostarczone ze Szwajcarii, — obecnie fabryka Maggi pracuje wyłącznie na surowcach krajowych. Ponadto ostatnio całkowicie wykorzystana jest duża fabryka Winiary, wybudowana pod Kaliszem w czasie okupacji dla celów wojskowych, obecnie przestawiona na produkcję namiastek i przypraw współpracuje z Maggim. Nie ulega wątpliwości, że i w tym dziale przemysł pracuje obecnie powyżej poziomu produkcji przedwojennej.

NOWA PRODUKCJA

W Szczecinie uruchomiono odbudowaną od podstaw fabrykę cementu, której budowa trwała rok.

W dniu 1 maja uruchomiono w Słupcu pow. Kłodzki odbudowaną cegielnię, której uruchomienie przewidywano początkowo na rok przyszły. Cegielnia słupska posiada surowiec I-go gatunku z którego już w pierwszym roku produkcji wytworzyć będzie można 3 miliony cegieł wartości 21 milionów zł.

W Błoniu przystępuje się do budowy nowej fabryki zapalek. Fabryka położona będzie na terenach, które leżą w obrębie fabryki istniejącej obecnie. Teren pod budowę nowej fabryki już zniwelowano i w znacznej części odwodniono. Budowę wykonuje Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane „Beton-Stal”. Mury nowej fabryki wyciągnięte zostaną pod dach jeszcze w roku bież., a produkcja ma się rozpocząć w drugim półroczu 1952 r. Fabryka w Błoniu będzie największą wytwórnią w kraju, a produkcja jej wyniesie 1.200.000 pudełek dziennie, czyli przeszło dwukrotnie przewyższy produkcję obecnej fabryki. Hale produkcyjne będą najbardziej nowoczesnie wyposażone.

Przemysł maszyn rolniczych wykonał plan produkcyjny, przewidziany na pierwszy kwartał br. w 115 proc., produkując ogółem 91.440 sztuk maszyn. Produkcja najważniejszych maszyn przedstawia się jak następuje: plugi — 11.791 szt.,

brony — 43.490 szt., kultywatory — 3.453 szt., siewniki zwykłe — 3.182 szt., siewniki do nawozów — 441 szt., grabiarki — 1.670 szt., kopaczki do kartofli — 928 szt., kieraty — 2.482 szt., sieczkarnie — 3.432 szt., parniki — 4.006 szt., młocarnie — 1.692 szt., wialnie — 1.889 szt., wozy gospodarskie — 1.889 szt., wozy gospodarskie — 1.819 szt.

W Radomiu odbyła się druga Ogólnopolska Narada Techniczna Przemysłu Garbarskiego z udziałem przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, Centralnego Handlowych, kierowników, majstrów, przodowników pracy oraz członków rad zakładowych. W naradzie uczestniczyli również przedstawiciele stronnictw politycznych i Zw. Zawodowego. Tematem obrad było zastosowanie metody przyspieszonego garbowania i możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego z 90 do 43 dni oraz sprawa doboru odpowiednich gatunków materiałów i związany z nią wzrost produkcji. Omawiając plan produkcyjny stwierdzono, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych, pierwszy kwartał bieżącego roku przyniósł wykonanie planu w 116,4 proc.

Wykonanie planu stało się możliwe w dużym stopniu dzięki podniesieniu wydajności pracy. Wydajność ta w porównaniu z rokiem 1946 wzrosła o 17 kg na robotnika co stanowi przekroczenie normy przedwojennej. Plan produkcji na rok bieżący przewiduje przerobienie ok. 44 tys. ton skór świńskich wprowadzenie produkcji skór kolorowych i produkcji skór technicznych dla przemysłu włókienniczego. W marcu 1949 r. przemysł skórzany wykonał plan produkcji w 107,9 proc. wg wartości. Ogólna wartość produkcji w tej gałęzi przemysłu w okresie marca 1949 r. stanowi 150,8 proc. wartości produkcji za ten sam okres roku ubiegłego. Przemysł garbarski wykonał miesięczny plan produkcji w 117,7 proc. wg wartości i 119,4 proc. wg ilości przerobionego surowca. Przemysł obuwniany wykonał plan w 104,5 proc. wg wartości i 107,1 wg ilości. W przemyśle białoskórnym wykonanie planu miesięcznego wyniosło 113,7 proc., a w przemyśle futrzarskim 121,3 proc. wg wartości. Plan produkcji artykułów pomocniczych wykonano w 110,1 proc. Jeżeli wskaźnik produkcji w marcu ub. r. przyjmiemy za 100, to w marcu br. wyprodukowano: skór podeszwowych 170 proc., kraponów pasowych 143 proc., blanków 157 proc., skór świńskich 295 proc., obuwia 137 proc., artykułów technicznych 145 proc., rękawiczek skórzanych 123 proc., kozuchów 139 proc., chemikaliów garbarskich 160 proc., sztucznej skóry 177 procent.

Największa tkalnia żakardowa na Dolnym Śląsku, PZZPL Nr 18 w Walimiu rozpoczęła produkcję tkanin wzorzystych, opartych na dolnośląskich motywach ludowych. Tkaniny tego typu wystawione będą na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Projekty wzorów opracował artysta plastyk Ferdynand Drabik.

PLANOWA OSZCZĘDNOŚĆ

Plan oszczędnościowy przemysłu skórzanego na r. 1949 wyraża się sumą 1.529.970 tys. zł. Z sumy tej 1.356 miln. zł oszczędności przewiduje się w zakresie surowców i tworzyw, mianowicie oszczędności na skórze, na racjonalnym użyciu odpadu i podwyższeniu wydajności surowca. W dziale kosztów osobowych planuje się uzyskanie oszczędności w sumie 37.800 tys. zł, mianowicie drogą zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych, nieusprawiedliwionych godzin opuszczonych i spóźnień, jak również drogą zniesienia przerostów biurokratycznych i administracyjnych. Racjonalne zużycie energii obcej przez zmniejszenie jej kosztów przyniesie 2.600 tys. zł oszczędności. Oszczędności w zużyciu paliwa, w zużyciu i konserwacji narzędzi, w zużyciu materiałów pędnych, smarów, materiałów biurowych etc. wyniosą zł 50.400 tys. Planuje się lepsze wykorzystanie parku maszynowego, co przynieść winno 26.800 tys. zł oszczędności oraz racjonalizację ulepszeń i wynalazków, co pozwoli na oszczędzenie 3 miln. zł. Zmniejszenie

kosztów transportu przyniesie 27.800 tys. zł oszczędności, zmniejszenie kosztów podróży i przejazdów — 7,2 miln. zł. Ponadto przewiduje się oszczędność na opłatach pocztowych i rozmowach telefonicznych w wysokości 1,9 miln. zł, oraz na opakowaniach w wysokości 8,3 miln. zł. Łączne sumy planowanych na r. 1949 oszczędności przedstawiają się w poszczególnych branżach przemysłu skórzanego jak następuje: w obuwnictwie 891 miln. zł, w garbarstwie 597 miln. zł, w białoskórnictwie i rękawicznictwie 7,8 miln. zł, w futrzarstwie 3,1 miln. zł, w branży wyrobów skórzan. 4,1 mln. zł.

Wydajność pracy w garbarstwie wzrosła z 23,3 kg na 1 robotnikodzień w roku ubiegłym do 25,6 kg w roku bieżącym, czyli o 9,5%, co w sumie daje oszczędności 140 tys. robotnikodni. Wydajność pracy w obuwnictwie wzrosła analogicznie z 2,88 par w r. 1948 do 3,28 par tj. 13,9 proc., co daje oszczędności 700 tys. robotnikodni.

Podwyższenie norm wydajności surowca we wszystkich gałęziach przemysłu skórzanego pozwoli na

zaoszczędzenie znacznych kwot. Pozytywna ta dla garbarstwa wyraża się sumą 515 milionów złotych. Oto kilka przykładów wzrostu norm wydajności z surowca solonego, planowanych na r. 1949 w zestawieniu z r. 1948:

Wydajność z 1 kg surowca	w r. 1948	w r. 1949
skóry podeszw.	58 dkg	60 dkg
krupony pasowe roślinne	49 dkg	50 dkg
ssaki	19,5 dcm ²	23 dcm ²
skóry juchtowe	33 dkg	34,5 dkg
skóry blankowe	38,5 dkg	43 dkg
skóry świńskie	19,5 dcm ²	22 dcm ²

W obuwnictwie zmiana norm wydajności przyniesie oszczędność w wys. 841 miln. złotych, w tym 557 miln. zaoszczędzone zostanie na oszczędnym zużyciu skóry, a 284 miliony na racjonalnym wykorzystaniu odpadków. Planuje się zaoszczędzenie w r. 1949 następujących ilości poszczególnych gatunków skóry, używanych w obuwnictwie: krupon 66.000 kg, karki 61.500 kg, boki 47.250 kg, ssaki 3.180 m², bukaty 2.600 m², futrówka 1.000 m².

b) Rolnictwo i Leśnictwo

Początkowe niesprzyjające warunki atmosferyczne, które hamowały normalny bieg wiosennej akcji siewnej uległy następnie znacznej poprawie. Z końcem kwietnia większość województw meldowała o zbliżaniu się do zakończenia siewów.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych znaczne przyspieszenie wykonania planów siewnych uzyskano w ramach Czynu 1-szo Majowego. Jako jeden z pierwszych zakończył siewy zespół majątków Wąplewo (pow. Sztumski). Zespół ten w ub. roku pracował najsłabiej w woj. gdańskim. Przedterminowo ukończył również siewy zbóż jarych majątek PGR Bogaczewo (pow. Szprotawa okr. Jeleniej Góry).

Z końcem kwietnia woj. poznańskie osiągnęło pełne obsiewy planowanych obszarów. W wielu punktach przystąpiono zaraz po siewach do organizowania ze stonką ziemniaczaną.

Na terenie woj. lubelskiego do 20 kwietnia obsiano pszenicą 6.355 ha, jęczmiem 6.617 ha, owsem 26.463 ha, zbożami mieszanymi na ziarno 1.386 ha, ogółem 41.378 ha. W tym samym czasie zasiano koniczyzny 4.079 ha, peluszek i dobiku 2.002 ha, łubinu 1.292, mieszanek strączkowych 763 ha, lucerny 622 ha, grochu i soczewicy 383 ha. Łączny obszar zasiany motylkowymi i strączkowymi przekroczył 11 tys. ha. Do dnia 20 ub. m. obsiano ponad 52 tys. ha. Kultury ozime przezimowały na ogół pomyślnie. Wskaźnik stanu zbóż ozimych dla całej lubelszczyzny przedstawia się następująco: żyto — stan dobry (4), koniczyzna stan dobry (4), pszenica stan średni (3+), rzepak stan średni (3).

W woj. rzeszowskim siewy zakończono do połowy kwietnia, za wyjątkiem okolic górskich. Dużą pomocą była sprężysto zorganizowana akcja

pomocy sąsiedzkiej. Pozwoliła ona na dokonywanie racjonalnych przerzutów traktorów. Zboża ozime przetrwały zimę w okolicach nizinnych dobrze, natomiast w strefie górskiej poniosły poważne szkody, sięgające w niektórych rejonach do 70%.

Plan kontraktowania roślin przemysłowych i konsumpcyjnych został po największej części wykonany z nadwyżkami. Tak np. upraw buraków cukrowych zakontraktowano 246 tys. ha, podczas gdy plan gospodarczy przewidywał zakontraktowanie 243 tys. ha. Tym samym osiągnięto ponad 105% wykonania planu.

Obszar zakontraktowanych plantacji według okręgów przedstawia się następująco: warszawski 24.231 ha, lubelski 33.949, poznański 46.118, toruński 45.385, gdański 34.155, śląsko-dąbrowski 34.203, dolnośląski 28.211. W porównaniu z rokiem ub. obszar zakontraktowanych upraw buraka cukrowego wzrósł o blisko 23 tys. ha. W podwyższeniu arealu zakontraktowanego przodują okręgi poznański i lubelski.

Kontraktowanie dostaw cebuli zorganizowano na nowych, zatwierdzonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zasadach, które wprowadzają szereg zmian dogodnych dla producentów. Wprowadzono zróżnicowanie cen cebuli. Za cebulę eksportową klasy A i B producent otrzymuje 130% średniej ceny notowanej na giełdzie warszawskiej w czasie od 1 października do 15 grudnia. Pozostałą cebulę płaci się w wysokości 80% tej ceny. Producent obowiązany jest odstawić z 1 ha co najmniej 80 q cebuli eksportowej, przy czym na każdy kwintal cebuli eksportowej dopuszczalna jest dostawa 50 kg cebuli handlowej. Producenci mogą odstawić cebulę do dnia 15 grudnia. Przesunięcie terminu odstawy pozostawia pro-

ducentowi dłuższy okres czasu umożliwiając mu w ten sposób wprowadzenie racjonalnych metod magazynowania i odpowiednie przygotowanie cebuli do eksportu. W ten sposób poprawia się możliwości uzyskania wyższych stawek.

Kontraktowanie roślin przemysłowych na Dolnym Śląsku przyniosło w pierwszej fazie poważne nadwyżki w zakresie cykorii i lnu. Zakontraktowano ponad 1.000 ha upraw cykorii (130% planu) oraz blisko 19.000 ha lnu (109% planu).

HODOWLA

Według danych komisarza do spraw hodowlanych, kontraktowanie wyznaczonej przez uchwałę Rady Ministrów z 28 stycznia br. ilości 1 miliona sztuk trzody chlewnej dobiegła końca. Do dnia 30 kwietnia zakontraktowano w całym kraju 1.096.116 szt. trzody chlewnej.

Plan kontraktowania wykonały całkowicie województwa: łódzkie, poznańskie, krakowskie, olsztyńskie, rzeszowskie, wrocławskie, kieleckie i pomorskie. W województwach tych chłopcy kontraktują trzodę chlewną ponad plan i tak np. w woj. łódzkim zakontraktowano ponad plan 29 proc. ogólnej ilości trzody przeznaczonej do kontraktacji, w woj. olsztyńskim 18 proc. i w woj. pomorskim 16%.

Do województw, które wykonały w pełni plan kontraktacji trzody chlewnej doszedł w kwietniu Dolny Śląsk, który zakontraktował ponad 61 tys. sztuk trzody chlewnej, przekraczając plan o kilkaset sztuk. Na pierwszym miejscu znalazł się pow. Kamienna Góra, odzie plan wykonany w 218 % na II-im pow. Szprotawa (214%), na III-im Dzierżoniów (186%).

W woj. śląsko-dąbrowskim pow. Niemodlin, którego plan kontraktacji-

ny wynosi 3 tys. sztuk, zakontraktował do 10 kwietnia 108%, zobowiązując się równocześnie przekroczyć plan o 30% w ramach Czynu 1-szo Majowego. Podobne zobowiązania przyjęły inne powiaty: Opole 130%, Kluczbork 115%, Grodków 130%, Strzelce 130%. Dla podniesienia hodowli wprowadzono dla wsi śląsko-dąbrowskich 63 buhaje, 18 knurów i 240 macior. W ramach akcji przerzutu prosiąt rozprowadzono 5 tys. prosiąt z innych województw oraz 13 tys. własnego chowu. Personel czuwający nad rozwojem hodowli w woj. śląsko-dąbrowskim składa się z 86 gminnych instruktorów rolnych, 22 powiatowych specjalnych instruktorów hodowlanych oraz 22 instruktorów zrzeszeń branżowych przy powiatach zarządach Zw. Samopomocy Chłopskiej. Z ramienia Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej czynnych jest 30 instruktorów paszowo-żywnościowych oraz 17 asystentów kontroli użytkowania zwierząt na etacie urzędu woj. Hodowcy zorganizowani są w 1.428 punktach, zrzeszeń branżowych przy Zw. Samop. Chł.

Ważnym momentem w propagowaniu akcji hodowlanej są ulgi z tytułu dostaw trzody chlewnej. W niektórych gminach na terenie Śląska zastosowano już pierwsze ulgi dla poszczególnych rolników w wysokości do 5 tys. zł. Niezależnie od tego w wielu gminach rolnicy otrzymali premie za przychówek bydła rogatego.

Państwowe Gospodarstwa Rolne w okręgu Wrocławskim nabyły ostatnio 37 rasowych knurów oraz 116 macior hodowlanych, które zapoczątkują nowe bazy hodowlane. Przewiduje się dalsze zakupy 284 macior zarodowych, tak by zyskać co najmniej 10 tys. sztuk prosiąt.

Gospodarstwa szkół rolniczych, biorących udział w akcji „H”, zakupiły w pierwszym kwartale br. 4.482 szt. nierogacizny. Ponieważ ośrodki te nastawiają się na chów, przewiduje się, że stan pogłowia trzody chlewnej wzrośnie do 15 tys. sztuk, tj. trzykrotnie w stosunku do roku 1948. Dzięki akcji hodowlanej gospodarstwa szkolne będą mogły dostarczyć na rynek ok. 5 tys. szt. bekoniów i tuczników oraz 10 tys. szt. prosiąt dla dalszej akcji kontraktowania wśród gospodarzy mało- i średniorolnych. Na odcinku hodowli bydła gospodarstwa szkolne zwiększą stan pogłowia w rb. do 12 tys. szt. Będzie to wzrost o 30 proc. w stosunku do stanu z roku 1948. Stan pogłowia bydła zamierzają gospodarstwa szkolne podnieść przez zakup materiału hodowlanego oraz przez racjonalny odchów cieląt. Dużą wagę przywiązują gospodarstwa szkolne do produkcji drobiu, którego stan w roku bieżącym wzrośnie do 30 tys. sztuk.

W Krakowie odbyła się konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele

województw: krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego, olsztyńskiego i białostockiego. Tematem obrad było zagadnienie hodowli bydła rasy czerwono-polskiej. Woj. krakowskie jako główny ośrodek tej hodowli dostarczy w bieżącym roku 16.800 cieląt, około 3 tys. jałówek jednorocznych, 5 tys. krów, oraz 100 buhajów czerwono-polskich. Cyfry te zostaną uzupełnione przez 1 tys. cieląt, jakie dostarczyć będzie mogło woj. rzeszowskie. Z liczby tej przeznaczony jest dla białostockiego do 400 krów i 50 buhajów, dla kieleckiego 300 buhajów, dla olsztyńskiego 210 krów i 40 buhajów, dla rzeszowskiego zaś 400 młodych buhajków.

W ramach rejonizacji koni na Dolnym Śląsku w powiatach południowych prowadzić się będzie wyrównanie hodowli konia zimnokrwistego typu oldenburskiego. W powiatach północnych i północno-wschodnich przewidziany jest typ poznański. Celem zapewnienia odpowiedniego materiału reprodukcyjnego zakłada się stacje rozplodowe, do których rozprowadzane są na okres pół roku ogierzy z państwowego stada ogierów w Książnie, w ilości 63. Pogłowie koni na Dolnym Śląsku wynosi w chwili obecnej 116.052 koni trzyletnich i starszych, 10.752 od roku do trzech lat, oraz 11.587 źrebiąt do roku życia.

W ubiegłym roku zainicjonowano akcję przenoszenia wypasów owiec z Tatr na tereny leżące bardziej na północ i na północny-wschód. W roku bieżącym organizacja wypasów będzie kontynuowana nadal ze szczególną rozbudową w okolicach Szczawnicy, Nowego Sącza i Gorlic. Na terenach tych przeprowadza się obecnie budowę bacówek, nawodnienie i nawożenie hal oraz organizację produkcji, skupu i sprzedaży serów. Z końcem zimy przeszkolono na kursach w Niedzicy i Hali Strążyskiej 51 baców. Z ogólnej liczby ok. 40 tys. owiec przeniesie się w roku bieżącym na teren gminy Szczawnica 8.500, do nowo-sądeckiego 3 tys., do gorlickiego 5 tys., do Górki 7 tys., na inne pastwiska 8 tys., w Tatrach zaś pozostanie ok. 8.500.

Zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu szczecińskiego przystąpił ostatnio do reorganizacji gospodarstw rybnych, tworząc wydzielone zespoły i gospodarstwa jeziorowe. Obecnie tworzy się trzy zespoły gospodarstw rybnych o powierzchni 12.500 ha. Obejmują one jeziora położone w powiatach Łobez, Stargard, Choszczno, Gryfino i Myślibórz. Poza tym organizuje się cztery gospodarstwa rybne o powierzchni 2.700 ha w powiatach: Kamień, Gryfino i Wolin. W celu stworzenia ośrodka zarybnowego wybudowano w Maliniu, pow. Łobez wylęgarnię sielawowo-siejowo-szczupakową o pojemności od 18 do

20 milionów ziarn ikry. Ogółem wpuszczono w 1948 r. do jezior PGR okręgu szczecińskiego 550 tys. sztuk wylęgu szczupaka, ponad 5 milionów ziarna ikry szczupaka, 83 tys. narybku lina, 16 tys. sztuk kroczków lina, blisko 6 tys. narybku karpia oraz 230 tys. sztuk narybku karasia.

CHŁOPI WYNALAZCAMI

Małorolni chłopci z gminy Domanice (pow. Świdnica) ob. ob. Skubień i Garbacz skonstruowali prototyp maszyny dokonującej przecinki buraków. Dotychczasowy system przecinania polegał albo na ręcznym przersedzaniu rzędów plantacji buraka cukrowego przez tzw. przerywanie albo też na przecinaniu za pomocą motyki. Zabieg ten ma decydujące znaczenie dla przyszłego rozwoju plantacji. Zajmuje on wiele czasu i wymaga większej ilości pracowników, tym bardziej, że równocześnie przeprowadza się opielanie między rzędami. Wynalazek chłopów świdnickich polega na zastosowaniu dwóch noży o napędzie mechanicznym, które przerywają rzędy i równocześnie wycinają chwasty między rzędami. Prototypem zainteresowała się cukrownia „Świdnica”, dla której ob. ob. Skubień i Garbacz kontraktują buraki cukrowe. Po wprowadzeniu dalszych ulepszeń maszyna pracować będzie, obejmując cztery rzędy równocześnie. Waga narzędzia, obliczonego na trakcję konną, nie przekroczy 100 kg. Dalszą zaletą, jest możliwość zastosowania do innych warzyw.

TEPIENIE GRYZONI

W woj. lubelskim wyłożono ponad 50 ton trutek przeciwko gryzoniom. Zeszłoroczne wyłożenie trutek uratowało oziminy i rzepak. Badania przeprowadzone przez Państwowy Instytut Higieny Weterynaryjnej w Lublinie nad padłymi myszami wykazały, iż zakażenie trufusem mysim jakie przeprowadzono w ub. roku, dało nadzwyczaj pomyślne wyniki. Silne skupiska gryzonii ogarnęła gwałtowna epidemia, która doprowadziła w niektórych punktach do całkowitego ich wytepienia.

WALKA Z DZIKAMI

Nadmierne zgrupowanie się dzików w niektórych rejonach lasów, szczególnie zaś w okolicach słabiej zaludnionych, stało się przyczyną powstania poważnych szkód polnych, powodowanych przez szukające pokarmu zwierzęta. Dlatego też od 1 czerwca br. we wszystkich dyrekcjach L. P. przeprowadzone zostaną specjalne obławy na dziki. Poza tym w okolicach, gdzie dziki wyrządzają nadmierne szkody, zaangażowani zostaną czasowo przez nadleśnictwa stróże nocni, którzy chronić będą pola przed dzikami.

ZŁÓŻ DATEK NA ODBUDOWĘ WARSZAWY!

Obrót towarowy

Łączne obroty 77 Powszechnych Domów Towarowych osiągnęły w pierwszym kwartale br. 9.557 milionów zł. Plan obrotów wykonano w 119%. Obroty poszczególnych PDT, jak i obroty globalne w poszczególnych miesiącach br. wykazywały stały wzrost. Szczególnie szybki wzrost obrotów nastąpił w marcu. Najwyższe obroty w I kwartale uzyskał PDT we Wrocławiu, osiągając 860 miln. zł. Następnie miejsca zajmują Katowice — 765,5 miln. zł, Łódzki PDT osiągnął — 578,5 miln. zł. Trzy warszawskie dowy towarowe dokonały w I kwartale br. obrotów na ogólną sumę 739 miln. zł.

W ciągu jednego kwartału w woj. wrocławskim sieć sklepów PCH wzrosła z 50 placówek do 112. W ramach Czynu 1-szo majowego pracownicy uruchomili dalszych 50 sklepów w tym 10 we Wrocławiu. Specjalną uwagę poświęca się uprząstąpieniu do placówek ludności robotniczej, dlatego też przeważają ich liczbę umiejscawia się w dzielnicach robotniczych oraz przy wielkich zakładach przemysłowych. W celach doświadczalnych uruchomiono sklep PCH w jednej z wielkich fabryk wrocławskich. Równolegle ze wzrostem ilościowym, wzrastają również obroty sklepów spożywczych PCH. W grudniu ub. r. wynosiły one 94 miln. zł w lutym wzrosły już do 148 miln., w marcu zaś przekroczyły 180 miln.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców na terenie woj. poznańskiego zaplanowała na rok bieżący obroty handlowe w wysokości 6,5 miliarda zł, łącznie z produkcją własną sięgającą 1,5 miliarda, obroty te ukształtują się na poziomie 8,5 miln. zł. Równocześnie ustalono iż w roku b. osiągnie się 300 sklepów sieci PSS. Między innymi projektuje się uruchomienie kilku sklepów branżowych w śródmieściu Poznania. Główny jednak nacisk kładzie się na placówki w dzielnicach robotniczych.

Centrala Tekstylna przewiduje w br. uruchomienie 247 nowych placówek osiągając łączną liczbę sklepów — 350. Szczególnym wzrostem objęte będą woj. warszawskie, łódzkie, kieleckie, wrocławskie, szczecińskie, pomorskie, rzeszowskie i białostockie. Przewidziane jest również otwarcie kilku domów włókienniczych w większych miastach. Wśród zadań stojących przed Centralą Tekstylną w br. na czoło wysuwają się: obniżenie kosztów handlowych, podniesienie rentowności poszczególnych placówek sprzedaży, usprawnienie techniki handlowej, oraz podniesienie poziomu obsługi klientów.

W związku z przewidzianym importem z Czechosłowacji większych ilości ciągników typu „Zetor 25” duże znaczenie posiada sprawa zapewnienia ciągłości dostaw części zamienionych do tych ciągników. Na mocy umowy z czechosłowacką firmą „KOVO” — „Motozbyt” otworzył w Szczepiornie pod Kaliszem skład części zamiennych do ciągników „Zetor”. Zadaniem tego składu jest odbiór, magazynowanie i wysyłka części zamiennych do „Zetorów”, przy czym części te wydawane będą na zapotrzebowanie „TOR”. Dodać należy, iż magazyn „Motozbytu” w Szczepiornie obsługiwać będzie pracujące już w Polsce ciągniki „Zetor” w ramach udzielonej przez przemysł czechosłowacki 6-miesięcznej gwarancji.

Ekspozycja łódzka „Motozbytu” uruchomiła placówkę na terenie Łowicza, przeznaczoną w pierwszym rzędzie dla pokrywania zapotrzebowania wsi. Głównym artykułem rozprowadzanym przez ekspozyturę są motocykle, rowery i części zamienne do nich.

Wieś woj. łódzkiego otrzyma w br. za pośrednictwem gminnej spółdzielni towary przemysłowe wartości 11.365 miln. zł. Przeciętne obroty roczne gminnych spółdzielni wynosiły na 1 mieszkańca wsi łódzkiej w r. 1947 — 3.200 zł w 1938 wzrosły do 5.400 zł, a w roku bież. przewidywa-

ne są na 8.300 zł. M. in. gminne spółdzielnie rozprowadzą w roku bież. artykułów gospodarstwa wiejskiego za 493 miliony zł, spożywczych — za 493 miliony zł, wyrobów żelaznych i maszyn rolniczych za 377 milionów zł, nawozów sztucznych za 770 milionów zł, obuwia, skóry i uprząży wartości 1.640 milionów zł, materiałów piśmiennych — 132 miliony zł. Ponadto gminne spółdzielnie woj. łódzkiego otrzymają do sprzedaży 2.400 rowerów oraz radioodbiorników.

Polski Monopol Tytoniowy osiągnął w ub. r. ze sprzedaży wyprodukowanych towarów wpływy 48,5 miliarda zł, w tym 45,5 miliarda zł ze sprzedaży papierosów bezustnikowych. W roku 1938 przeciętny udział sprzedaży ilościowej papierosów bezustnikowych do ustnikowych wynosił 1—2. Obecnie sprzedaje się ponad 90% papierosów bezustnikowych. Największe spożycie tytoniu notuje się w woj. śląsko-dąbrowskim (2.250 tys. kg), na drugim miejscu stoi Warszawa z woj. warszawskim oraz woj. poznańskie, gdzie konsumpcja przekracza również 2 miliony kg. Ogólne spożycie wyrobów tytoniowych na głowę mieszkańca wyniosło w ub. r. 688 gramów tytoniu wartości 2.100 zł.

Sieć dystrybucyjna bytomskiej ekspozytury Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego zaopatrującej woj. śląsko-dąbrowskie zostanie w najbliższym czasie poważnie rozszerzona. W chwili obecnej liczy ona 58 sklepów detalicznych, oraz 60 warsztatów naprawczych. O wzrastającej podaży artykułów przemysłu skózanego na Górnym Śląsku świadczy fakt, że planowane na pierwsze półrocze 1949 r. obroty ekspozytury bytomskiej wynoszą ponad 1,6 miliarda zł, tj. o przeszło 35 proc. więcej, niż planowane obroty na 6 miesięcy 1948 r. Sklepy rozprowadzą w pierwszym półroczu br. poważne ilości rozmaitego rodzaju obuwia, szczególnie obuwia letniego oraz skóry futerkowe, błamy i kożuchy.

Morze i wybrzeże

W ciągu kwietnia trwała w dalszym ciągu akcja planowania połowów morskich, prowadzona przez specjalne komisje planujące. Do komisji wchodzi czynnik społeczny. W poszczególnych obwodach komisje planujące podwyższyły cyfry połowów planowane przez Morski Urząd Rybacki.

Liczba rybaków, zatrudnionych przy połowach morskich przekracza cztery tysiące. Przeciętnie przyjmuje się, iż załoga jednego kutra będzie w stanie złowić w ciągu roku 200—250 ton ryby. Plan gospodarczy na rok bieżący przewiduje połowy sięgające 60 tysięcy ton. Udział ryby w masie towarowej rynku spożywczego jest znaczny i będzie się stale zwiększał. Celem zapewnienia lepszych warunków rybactwu morskemu

rząd powziął szereg uchwał, mających na celu przyjsie z pomocą rybakom. Obok systemu ulg podatkowych, opartego o wysokość wykonania planu połowów, ważną nowością jest postanowienie, iż rybacy nie będą płacić odsetek za kutry otrzymane od Państwa, a spłaty kredytów inwestycyjnych będą mieli rozłożone na dłuższy okres czasu. Kutry będące dotychczas własnością Okręgowych Urzędów Likwidacyjnych będą nadawane rybakom na własność na tych samych warunkach, na jakich dotychczas prywatni rybacy nabywali kutry od MCH.

Wiele uwagi zwraca się również na wzmocnienie akcji pomocy naukowej. Morski Instytut Rybacki został ostatecznie po włączeniu doń Morskiego La-

boratorium Rybackiego zreorganizowany. Dzieli się on obecnie na pięć działów.

W ramach działu ichtiologicznego pracują trzy wydziały: ichtiologiczny, hydrograficzny i biologiczny. Dział ekonomiczny obejmuje wydziały: ekonomiki rybołówstwa i statystyki oraz wydawniczo-propagandowy. Dział techniki połowów i technologii rybackiej dzieli się na wydziały: technologiczno-chemiczny, bakteriologiczny, racjonalizacji taboru i sprzętu oraz połowów próbnych. Pozostałe dwa działy obejmują sprawy administracyjne.

W początkach ub. miesiąca Morski Instytut Rybacki przeprowadził wszechstronną debatę nad dorszem.

w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Żeglugi, Centralnego Urzędu Planowania, wyższych uczelni oraz instytucji zainteresowanych bezpośrednio zagadnieniami rybołówstwa morskiego. Głównym punktem debaty była praca zbiorowa „Polskie połowy dorsza w świetle badań biologicznych”. M. in. omówiono czynniki wpływające na zanik lub rozrost stad dorsza, jak słonawość środowiska, temperatura, okresy tarła, wiek, wiatry, fluktuacje w cyklu rocznym itp. Uzupełnieniem były dane dotyczące badań technologicznych nad metodami solenia i czyszczenia dorsza, nad wydajnością i stratami przetworu oraz zużytkowaniem odpadków. W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność dalszego rozwijania badań nad dorszem z równoczesnym rozszerzeniem ich na inne gatunki ryb.

Fragmentem tych prac jest przeprowadzony niedawno przez oddział ichtiologiczny pomiar kontrolny dorszy wyladowywanych w Gdyni z kutrów rybackich. Pomiar blisko 2 tysięcy ryb wykazał, iż jako średnią długość przyjąć można dla dorsza łowionego u naszych wybrzeży 40 cm. Równocześnie celem zbadania kierunku i zasięgu wędrówek dorsza 112 ryb opatrzone po złowieniu znaczkami i puszczone ponownie do morza. Po trzech dniach złowiono jedną znakowaną rybę na Głębi Gdańskiej, linią w odległości 6 mil. morskich od Helu.

Dla wyszukania bogatych łowisk śledzi i szprotów na wodach Świno ujścia odbył dwutygodniowy rejs badawczy statek „Michał Siedlecki” w towarzystwie kutra rybackiego. Obok połowów próbnych przeprowadzano badania biologiczne i planktonowe.

Wiosenne połowy przebiegają pomyślnie, zarówno jeśli idzie o dorsza jak i inne gatunki jak śledź, szprot, łosoś. Do podwyższenia tonażu połowów przyczynia się współzawodnictwo pracy wśród rybaków. Dla przykładu wystarczy wspomnieć o osiągnięciach współzawodniczących rybaków Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Bałtyckich „Arka” za marzec. Przeciętna wartość połowu jednego kutra w tym okresie zwiększyła się w „Arce” z 807.000 zł (luty br.) do 2 miln. zł. Wartość ryb złowionych w marcu przez zwycięską załogę kutra z szyprem A. Kreftem wyniosła ponad 3,3 miliona zł.

PORTY

Zarówno Gdynia, jak i Gdańsk wykazują po wojnie szybki wzrost. W 1945 r. Gdynia liczyła 74,4 tys., w 1946 już 99,1 tys. mieszkańców, według stanu na 31. 12. 1947 r. — 108 tys. Gdańsk miał w 1946 — 148 tys. mieszkańców, a już z końcem 1947 r. liczba ta podniosła się do 182 tys. Zeszłoroczny budżet Gdańska, wynoszący 942 miliony zł., pokryty został z dochodów własnych w wysokości ponad 31,5%. Wpłynęły na to przede wszystkim na wielką skalę prowadzona prace nad odbudową. Poważne również są prace inwestycyjne w samych ośrodkach portowych. Prace hydrotechniczne na rok bieżący

zaplanowane są w wysokości 1.300 milionów złotych.

Gdański Urząd Morski przeprowadził szereg prac hydrograficznych oraz nawigacyjnych w rejonie Gdynia—Gdańsk. Prace sondażowe wykonano w basenach II, IV, V, na zakreście Pięciu Gwizdków, na odcinku martwej Wisły w Kanale Kaszubskim oraz w Kanale Portowym. Ogółem zbadano w porcie gdańskim ponad 193 tys. m kw. W porcie gdyńskim zbadano 13.6 tys. m kw. We Władysławowie sondaż prowadzono w basenie portowym oraz na zewnątrz portu na redzie. Łącznie z Elblągiem zbadano tu 340 tys. m kw. We Władysławowie prowadzone były również pomiary w związku z projektowaną rozbudową tego portu oraz na skutek zmian zaszłych w rejonie basenu portowego.

W Szczecinie od dłuższego czasu trwa praca nad ostatecznym rozgraniczeniem portu i samego miasta. Sytuacja tu przedstawia się zasadniczo różnie, niż w Gdyni. Miasto i port zazębiają się na każdym odcinku wspólnej granicy. Ostatecznie ustalono iż port będzie obejmował tereny między wschodnią i zachodnią odnogą Odry, całą dolną Odrę wraz z przyległymi po obu stronach rzeki terenami. Urząd Morski obejmuje administrację obiektów, leżących w granicach portu. Jedynie obiekty takie jak elektrownia rzeźnia itp. pozostaną przy zarządzie miejskim. Pódbne prace prowadzi się na terenie portu gdańskiego.

W kwietniu minęły 3 lata od chwili gdy do Szczecina wpłynął pierwszy statek. W 1946 r. Szczecin przeladował ok. 45 tys. ton towarów oraz ponad 10 tys. sztuk koni. Rok następny zamknęto cyfrą ponad 700 tys. ton obrotu. Rok 1948 przyniósł kilkakrotny wzrost przeladunków, które osiągnęły za cały rok 3 miliony ton. W ciągu 12 miesięcy 1948 r. do portu weszło około 3 tys. statków. Obecnie w ciągu pierwszych kilkunastu tygodni zawinęło już 1000 statków. Cyfrę tę osiągnięto ub. roku dopiero w lipcu.

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych przystąpiło do prac podwodnych mających na celu określenie stanu замуlenia w pochylni i basenie osadowym przy stoczni rybackiej w Ustce. Częściowe замуlenie basenów było poważną przeszkodą utrudniającą normalne funkcjonowanie portu. W najbliższym czasie rozpocznie się właściwe pogłębianie basenu zatrzymującego mul rzeczny oraz remont slipu.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Szczecinie pertraktuje obecnie z holenderskim przedstawicielem w sprawie zakupu pływającej stacji bunkrowej. Będzie to statek, wyposażony w specjalne urządzenie taśmowe, przeladowujące węgiel z luku o pojemności 600 t. na statki w czasie ich załadunku lub wyladunku. Stacja bunkrowa będzie cennym nabytkiem portu szczecińskiego i znacznie skróci postój w tym porcie.

Do Szczecina przybyła zakupiona zagranicą przez Państwowe Przed-

siębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych 3.000-tonowa pogłębiarka. Jej zdolność czerpalna wynosi 2 miliony m³ piasku rocznie. Pogłębiarka przewidziana jest do prac na redach mniejszych portów wybrzeża zachodniego jak Ustka, Darłowo i Kołobrzeg w okresie wiosennym, w miesiącach zaś letnich do pogłębiania szlaku wodnego pomiędzy Świnoujściem i Szczecinem.

W porcie gdańskim prowadzi się w strefie wolnocłowej prace inwestycyjne, mające na celu całkowitą odbudowę strefy.

Według danych Gdańskiego Urzędu Morskiego ogólnych zespołu Gdańsk — Gdynia w marcu br. wyniósł 1.135.670 ton, w tym import 105.710. Ogólne obroty portów polskich w ciągu marca zwykowały w dalszym ciągu, osiągając sumę 1.573 tys. ton. Wzrosły przede wszystkim przeładunki węgla. Na szczególną uwagę zasługuje port szczeciński, który we wszystkich działach przeładunków przekroczył plan marcowy.

Porty polskie osiągnęły następujące wykonanie planu przeładunków za I kwartał 1949 r.:

Port	Wysokość obrotów w stosunku do I kwartału 1948 r.	w I kwart. 1949 r. Wykonanie planu
	%	%
Gdynia/Gdańsk	119	122
Szczecin	110	282
Ustka, Darłowo		
i Kołobrzeg łącznie	145	110
Wszystkie porty łącznie	118	139

STOCZNIE

Zarządzeniem Ministra Żeglugi przekształcono dotychczasowe „Stocznie Rybackie Sp. z o. o.” na przedsiębiorstwo państwowe „Stocznie Rybackie” z siedzibą w Gdyni. W skład przedsiębiorstwa wchodzi, jako jego oddziały, stocznie rybackie w Gdyni, Ustce i Świnoujściu.

W kwietniu odbyło się na stoczni gdańskiej wodowanie trzeciego rudowęglowca polskiej konstrukcji. Otrzymał on nazwę „Brygada Makowskiego”. Przed nim weszły do eksploatacji rudowęglowce „Soldek” oraz „Jedność Robotnicza”. W toku są prace nad budową trzech rudowęglowców, 4 holowników, 2 trawlerów i 5 motorowych drobnicowców. Rudowęglowce znajdują się na pochylni. Jeden z nich otrzyma nazwę „Wincenty Pstrowski”. Ku końcowi zbliża się odbudowa motorowca „Warta”, który w najbliższym czasie wyjdzie na pierwszy rejs, oraz odbudowa S/S Wrocław.

W ciągu bieżącego roku nastąpi założenie stępek na nowe frachtowe motorowe o nośności 4.000 ton przeznaczone do obsługi linii lewantyńskiej.

Targi i wystawy

Migawki z Targów Poznańskich

O gospodarczym znaczeniu targów poznańskich, o ich wymowie politycznej, o wspaniałej oprawie ekspozycyjnej, popularności i uznania zagranicą napisano już nie jeden artykuł (m. in. i nasze pismo w numerze specjalnym, poświęconym targom), warto jednak spojrzeć na niektóre sprawy okiem obserwatora wymagającego, który chciałby by nie było ani jednego, nawet najmniejszego „ale”.

Doświadczenia organizacyjne Międzynarodowych Targów Poznańskich są wielkie. Dwudziestodwukrotnie organizowano Targi w Poznaniu. Nasi fachowcy w zakresie wystawiennictwa zapoznali się z ekspozycjami zagranicznymi. Terenem doświadczalnym była również Wystawa Ziem Odzyskanych. Wprawdzie charakter obu imprez jest różny w każdym wypadku, pewne jednak przepracowania mogą być brane wspólnie pod rozwagę.

Zasadniczym celem Międzynarodowych Targów Poznańskich jest organizowanie wymiany handlowej z zagranicą. Ten element nie zmienił się w stosunku do poprzednich Targów. Trudno więc porównywać je z Wystawą Ziem Odzyskanych, która miała założenia czysto ekspozycyjne, a akcja kiermaszowa w czasie trwania Wystawy przeprowadzana była jedynie celem zapoznania konsumenta krajowego z całokształtem produkcji Ziem Odzyskanych.

Był jednak rys wspólny, który pozwolił w Poznaniu przypomnieć sobie WZO. Kiedy w przeddzień otwarcia Targów zwiedzaliśmy tereny targowe, mogło się wydawać iż właściwe przygotowania dopiero się zaczęły, zupełnie tak samo jak było w ubiegłym roku we Wrocławiu. Stolarze wprawiali drewniane fragmenty pawilonów i kiosków, szklarze zaczęli wstawiać szyby, malarze przystawiali drabiny do ścian, by zabrać się do dekoracji i wypisywania inskrypcji. W pawilonach stuknęły młotki i rozlegały się nawoływania. Brama targowa otwierała się co kilka minut, by przepuścić ciężko-ladowny wóz, transportujący dodatkowe eksponaty. Przed halą wystawców zagranicznych stały olbrzymie paki z maszynami. W niektórych stoiskach do późnych godzin popołudniowych nie podejmowano pracy w ogóle. Zdawać by się mogło, że wszyscy liczą na odwołanie terminu otwarcia targów. Nikt bowiem nie zdradzał pośpiechu, ni niepokoju, że może nie wykonać pracy na czas. Nie można przy tym pominąć charakterystycznego szczegółu, że w tym samym stopniu zaawansowania w pracy byli wystawcy krajowi, co i zagraniczni. Jak by się umówili.

Nazajutrz, w dniu otwarcia, targi były „zapięte na ostatni guzik” — jak to w ciągu kilku dni przed tym zapowiadała prasa. Sztandary, barwne girlandy, zielen, biel ścian, czerń liter. Pawilony pęczniały bogactwem eksponatów i lśniły czystością. Aleje między budowlami, zalegające jeszcze przed kilku godzinami stosami śmieci i odpadków-wysypane żwirkiem, żółciutkie, podkreślające nowoczesną architekturę pawilonów. Ogarnęło nas zdumienie, ludzie pytani, kiedy dokonali tej nieprawdopodobnej sztuki stworzenia z chaosu harmonijnej całości, uśmiechali się: „posiedzieliśmy trochę w nocy.”

Należy podziwiać tempo ich pracy i wyrazić słowa uznania za wywiązanie się na czas z wszystkich zadań. Dzięki wysiłkowi tych bezimiennych pracowników Targi w dniu otwarcia prezentowały się wspaniale. Czy jednak to samo uznanie należy się tym, którzy owymi batalionami dowodzili? W pawilonie chemicznym w trzy godziny po otwarciu Targów poodklejały się flagi, przyklejone na tekturkę. Nie można przypuszczać, że wina spada na czyniki inne, niż niepotrzebny i niecelowy pośpiech. W pawilonie wydawnictw teksty niektórych napisów różniły się w odcieniu barw poszczególnych liter. Tu i ówdzie pod naciskiem tłumy trzeszczały niedbale przytwierdzone ścianki. Gdzie indziej razilo niedokładne położenie farby. Każda z tych usterek jest drobiazgiem, wszystkie razem jednak wzięte dają dowód, iż pod tym względem nie nauczono się niczego z poprzednich wystaw i targów. Wybitni znawcy kulis tego rodzaju imprez wtajemniczali nas, że jak świat światem, zawsze tak było i tak będzie. Nam się jednak wydaje, że winno być inaczej. Jeśli robotnicy w fabrykach przyspieszają wykonanie planów produkcyj-

nych o tygodnie i miesiące, to odpowiednio zorganizowana praca na MTP winna być zakończona co najmniej w terminie, tzn. dzień przed otwarciem. Pozwoliłoby to wykończyć najdrobniejsze szczegóły przy świetle dziennym bez pośpiechu i co za tym idzie z odpowiednią dbałością o drobiazgi.

Pomijamy już całkowite pozostanie w tyle części handlowej, która nawet w połowie nie była ukończona. Zwiedzający przyklejali się do świeżego lakieru, nabierali pełne bućki piasku z niewyrównanych dróg i przejść.

Nie wykorzystano również poprzednich doświadczeń włókiennictwa jeśli idzie o sprzedaż detaliczną. Sceny rozgrywane się przed pawilonem sprzedaży wyrobów włókienniczych, przypominają sceny z tonącego okrętu. Wnętrze jest zaplanowane przepustowo; cóż, kiedy falangi kupujących są nieskończone. W wielu asortymentach towar wyłożony na targach dostępny jest dla konsumenta w najmniejszej nawet miejscowości w placówkach Centrali Tekstylnej. Udostępnienie jednak nowości produkcyjnych stwarza nieprzezwyciężone pokusy, które powodują olbrzymie zatory. Tym bardziej, że pawilon sprzedażny odbiegł dość daleko od części handlu detalicznego, zerkając raczej ku części ekspozycyjnej.

Drugim ważnym momentem przemawiającym za podtrzymywaniem tego rodzaju sprzedaży są względy natury propagandowej. Chodzi o skłonienie jak największej ilości ludzi do zapoznania się z dorobkiem gospodarczym Polski. Nie wydaje się nam jednak, by nie można znaleźć innych równie atrakcyjnych sposobów. Tłok przy wyrobach włókienniczych na Międzynarodowych Targach, może spowodować mylny i nieuzasadniony pogląd, iż ludności brak tekstylii, podczas, gdy sytuacja przedstawia się wręcz odwrotnie, — tekstylii mamy coraz więcej, gatunek ich jest coraz wyższy, a cena coraz niższa.

Jeśli jesteśmy przy propagandzie — MTP posiadają swoją własną placówkę-propagandową. Wydała ona dotychczas stokilkadziesiąt komunikatów do prasy. W przeciętnym pochlonoło to wiele tysięcy arkuszy papieru, niejedną i nie dwie tuby farby cyklostylowej, moc pracy ludzkiej, bo przecież ktoś musiał komunikaty napisać, ktoś inny przepisać na woskówce, jeszcze ktoś inny powielić itp. itp. Prasa dla której przeznaczone są te komunikaty wykorzystywała je przeważnie w tych tylko wypadkach, gdy zawierały artykuły i wypowiedzi ludzi ściśle związanych z wystawiennictwem i organizacją Międzynarodowych Targów Poznańskich. Reszta materiału rzadko nawet była substratem do opracowań własnych. Materiał biuletynowy był wprawdzie obfity szczególnie już po otwarciu Targów, za mało jednak i za słabo przepracowany merytorycznie.

Osobnym rozdziałem była praca biura propagandowego w dniu otwarcia Targów i w przeddzień. Wystarczy wspomnieć, że kilkudziesięcioosobową ekipę dziennikarzy przetrzymano do pierwszej w nocy w salonie prasowym, celem wręczenia im zaproszeń na otwarcie. Niesposób było podjąć zaproszenia przez zastępstwo, gdyż każdy musiał osobiście potwierdzić odbiór. A przecież sprawozdawcy byli zapisani na listę, a zaproszenia wystawiano imienne. Nie idzie tu o osoby dziennikarzy, idzie o dobro samej imprezy. Ludzie, którzy mają się przyczynić do jej spopularyzowania, winni mieć więcej czasu do zapoznania się z targami, niż z salonem prasowym. A spojrzenie jest w dzień bystrzejsze, jeśli w nocy, jak to jest w zwyczaju, człowiek śpi.

W chwilach tak ważnych jak otwarcie targów dla obsługi prasowej wielkie znaczenie ma szybka komunikacja telefoniczna z redakcją macierzystą. W tym celu też uruchomiono w salonie prasowym urząd pocztowo-telekomunikacyjny. To, że na rozmowy czekało się niekończące się godziny, nie jest winą pracowników tej placówki. Powinni oni jednak wiedzieć jak dokonuje się takich manipulacji służbowych, jak przyjęcie listu dworcowego, powinni wiedzieć przede wszystkim, co to jest list dworcowy.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa o której warto by wspomnieć. Każda fabryka, każde biuro, uczestniczy w kam-

panii oszczędnościowej. Robotnicy i pracownicy umysłowi czynią wszystko, by uzyskać oszczędności, przekraczające plan jak najwięcej. A tymczasem prez. miasta Poznania zaprasza w dniu otwarcia wystawy kilkaset osób do „Gospody Robotniczej” na obfite śniadanie. Rozrzutność bynajmniej nie na czasie.

Skoro jesteśmy przy samym mieście, warto wspomnieć o przysłowiowej już uczciwości jego mieszkańców. Przybyliśmy do „Gospody Targowej”, gdzie nam przydzielono noclegi o godz. 1-30 w nocy. Czas do tej godziny spędziliśmy na wyczekiwaniu w salonie prasowym. Szofer taksówki obwiał nas przez setną ulicę, podwajając takse, jaka by wypadła przy normalnym kursie. Nie mieliśmy siły, by się z nim kłócić. Jedynym pragnieniem było położenie się na spoczynek. Nocleg w „Gospodzie” kosztuje 307 zł, dajemy po 500 zł, drobne bowiem oddaliśmy szoferowi taksówki. Panienska za okienkiem nie ma reszty. Proponujemy więc pozostawienie reszty do rana. Panienska wzbrania się, twierdząc, że o piątej zdaje kasę, nie może więc mieć nadwyżek. Proponujemy więc zostawienie legitymacji i uregulowanie należności rano. Panienska nie chce

o tym słyszeć, o piątej bowiem zdaje służbę i wszystkie łóżka zajęte muszą być opłacone. W rozpaczy pragniemy zrezygnować z reszty, panienska jednak z oburzeniem odrzuca tę propozycję, uważając, iż nie chce naszych pieniędzy.

Nie pomogły prośby, błagania, wymówki, panienska pozostała uczciwa i nieustępliwa. W rezultacie poszliśmy spać o trzeciej nad ranem. Znowu zdawało by się sprawa osobista każdego nocującego. Tak jednak nie jest. Obsadzenie odpowiednich placówek odpowiednimi ludźmi, jest obowiązkiem organizatorów.

Jeśli wyciągamy te wszystkie mankamenty na światło, to czynimy to po to, by wskazać na momenty, które w naszym ważnych prac, mogły ująć uwagę organizatorów. Targi Poznańskie mają do spełnienia tak poważne zadania, że usunięcie drobnych usterek przyczyni się jedynie do sprawniejszego funkcjonowania całego aparatu. Wtedy obok wartości ekspozycyjno-handlowych Targów, bardziej się uwypuklą osiągnięcia natury ogólnej.

Marek Dąbrowa.

KRONIKA

TARGI I WYSTAWY

Na międzynarodowych targach w Mediolanie Czechosłowacja miała własną wystawę na przestrzeni 1.000 m kw. Czechosłowacja wystawiała głównie wyroby metalowe, hutnicze, chemiczne, szklane, ceramiczne i wyroby z drzewa. W oddzielnej technicznej części wystawiała Czechosłowacja maszyny do obróbki metali, w innej zaś ekspozycji maszyny rolnicze. Czechosłowacja była także jedynym z 22 wystawiających państw, które wystawiało swoje samoloty sportowe. Reprezentowany był również czechosłowacki przemysł papierniczy, włókienniczy, skórzany i gumowy. Ekspozycja czechosłowacka budziła duże zainteresowanie wśród nabywców. (in)

Węgry na zagranicznych Targach i Wystawach w 1949 r. W tym roku Węgry wezmą udział w 10 wystawach międzynarodowych. Uczestniczyli już w praskich i wiedeńskich targach wiosennych, w międzynarodowych w Mediolanie, w targach poznańskich i wystawie przemysłu węgierskiego w Moskwie. Poza tym wystawiać będą w Izmirze, Sztokholmie, Płowdivie, Utrechcie i na

brukselskiej wystawie środków żywnościowych. W Wiedniu w węgierskim materiale wystawowym znalazła się produkcja przemysłu ciężkiego, chemicznego, tekstylnego, skórzanego i domowego oraz rolnictwa i wyroby tytoniowe. W Mediolanie wystawiono na powierzchni 220 m² przemysł ciężki, artykuły techniczne, chemiczne, produkty rolnictwa i przemysłu domowego. W Targach Poznańskich wziął udział przemysł ciężki, chemiczny, tekstylny, artykułów technicznych i rolnictwa. W Brukseli będą przedstawione produkty rolnictwa i artykuły żywnościowe. Poza tym w 4 miejscowościach (Lipsk, Frankfurt, Zagrzeb i Lozanna) zostaną utworzone biura informacyjne i stałe wystawy próbek.

Krajowa Wystawa Rolnictwa i Targi Zwierząt Hodowlanych. W dniu 23 marca otwarta została Krajowa Wystawa Rolnictwa i Targi Zwierząt Hodowlanych, których zadaniem jest przedstawić przede wszystkim te doniosłe przemiany, jakie obecnie dokonują się w strukturze rolnictwa węgierskiego, a których ostatecznym wynikiem będzie

rolnictwo uspołdzielczone. Sektor państwowy, jak również pracujący w zespołach produkcyjnych i spółdzielniach rolniczych chłopi, przysięgli ponad 2000 sztuk pierwszej klasy zwierząt hodowlanych. Do największych atrakcji wystawy należały: 500 kgramowa świnka yorkshirska, karakuły i merinosy oraz koza, dająca rocznie ponad 1300 lit. mleka. W materiale wystawowym znalazły się też plany zalesienia Niziny Węgierskiej. Głównym przedmiotem dokumentarnej części wystawy jest spółdzielczość. Przedstawiony został rozwój rolnictwa węgierskiego, a wiele uwagi poświęcono zobrazowaniu trzech głównych typów wiejskich spółdzielni produkcyjnych. Wystawiono ośrodek maszynowy jako podstawowy element spółdzielczości rolniczej. Oprócz przemysłu maszyn rolniczych wystawiły też swe wyroby przyczyniające się do rozwoju rolnictwa: przemysł tekstylny, chemiczny, skórzan i gumowy. Szczegółowo i ciekawie przedstawione zostały nowoczesne, wiejskie budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze. Na zwiedzenie wystawy zgłosiło się ponad 100.000 osób. (aj)

Z całego świata

(hs) Początek drugiego kwartału 1949 r. obfitował w wiele wydarzeń politycznych. Miał on również swego rodzaju przełomowe momenty w sytuacji gospodarczej państw kapitalistycznych. To ostatnie odnosi się przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jak prasa amerykańska informowała w kwietniu b. r., depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych, zapoczątkowana z końcem ubiegłego roku gwałtowną zniżką cen produktów rolnych, objęła swym zasięgiem również wyroby przemysłowe. Nie notowany od dwóch i pół lat na rynku amerykańskim spadek cen towarów przemysłowych określany jest przez fachowców jako wejście gospodarki Stanów Zjednoczonych w fazę deflacji.

Spadek, a właściwie kryzys cen, tłumaczony jest jako następstwo znacznego zmniejszenia się popytu na wszelkiego rodzaju towary oraz obniżenia się zdolności nabywczej ogółu konsumentów. Jako typowy przykład kryzysu cen, prasa amerykańska przytacza kakao, którego cena w 1947 r. wynosiła 51 centów za funt (450 gr.), podczas gdy obecnie spadła do 19 centów. Nie mniej wyraziście przedstawia się sprawa np. z wyrobami z żelaza i stali, których cena ostatnio spadła przeciętnie od 25 do 40%.

Sfery rządowe wobec kryzysu cen na produkty przemysłowe zajmują na razie stanowisko wyczekujące. Wyrażają natomiast duże zaniepokojenie (!) z powodu pomyślnych horoskopów na zbiory płodów rolnych, których powierzchnia zasiewów przekroczyła urzędowe przewidywania (np. obszar zasianej pszenicy obejmuje 81,6 mil. akrów, zamiast przewidywanych 71,5 mil. akrów). Jeżeli warunki atmosferyczne dopiszą, rolnictwu amerykańskiemu grozi w tym roku nadprodukcja, z którą niewiadomo co należało będzie robić i która wywołać musi dalszą zniżkę cen w rolnictwie.

Pamiętając o tym, jakie następstwa gospodarcze spowodował kryzys cen produktów rolnych w latach 1919—20 i 1929—32, kiedy to dochód narodowy rolnictwa spadł o 36 względnie o 52%, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił tym razem zabezpieczyć rolnictwo przed konsekwencjami nadprodukcji i kryzysu cen. Jak wykazały obliczenia za rok 1948, rolnictwo ma swój udział w dochodzie narodowym Stanów Zjednoczonych w wysokości 11%, przyniosło w roku ubiegłym dochodu netto w sumie około 30 miliardów dol., utrzymuje 27,5 mil. osób.

Ponadto, jak wykazały doświadczenia, kryzys cen produktów rolnych powoduje automatycznie rozwój kryzysu ogólnonarodowego. W przewidywaniu dalszej przyszłej niżki cen produktów rolnych rząd przedłożył Kongresowi ameryk. dnia 7. kwietnia b. r. projekt planu akcji zasilkowej dla rolnictwa, mającego na celu mechaniczne utrzymanie dochodów rolnictwa w 1949 r. na poziomie co najmniej 26,2 miliarda dol. Bez potrzeby bliższej oceny samego projektu, którego uchwalenie przez Kongres jeszcze nie nastąpiło, stwierdzić należy, że zarówno konstrukcja planu, jak i jego podstawy finansowe nie wzbudziły zaufania amerykańskiej opinii publicznej. Projekt świadczy o chęci poddania rolnictwa pod kontrolę pośrednią rządu, bardziej jednak jeszcze dowodzi kompletnej indolencji amerykańskiego Ministerstwa Rolnictwa, którą wykazuje kiedy chodzi o próbę rozwiązania mniej lub więcej zawilego problemu gospodarczego.

Nie mniej bezradny jest Komitet Ekonomiczny, funkcjonujący jako ciało doradcze przy prezydencie Trumanie. Ostatnie sprawozdanie Komitetu stwierdza, że nie można przewidzieć w ciągu najbliższych miesięcy jakie skutki wywrze na gospodarce narodową obecnie rozwijający się spadek cen, rząd jednak musi być przygotowany na wszelkie ewentualności. Doradcy ekonomiczni Trumana, jedni — zwolennicy inflacji, drudzy — zwolennicy deflacji, pozostają z sobą w doskonałej niezgodzie. Minister skarbu Snyder wierzy jeszcze w utrzymanie ogólnej prosperity i kategorycznie odrzuca projekty obniżenia podatków, albowiem do 30 czerwca r. b. ma do pokrycia lukę w budżecie państwowym w wysokości 600 mil. dol. deficytu. W fazie deflacji i taka pozornie drobna kwota stanowi niebezpieczeństwo.

Dalszy objawy deflacji wyrażają się w zahamowaniu wzrostu obiegu pieniężnego, który osiągnął na dzień 23. kwietnia b. r. 27,408 mil. dol. Prasa amerykańska w ciągu kwietnia b. r. nie podała do wiadomości liczby bezrobotnych, zaznaczyła natomiast, że około 50 tys. robotników przemysłowych, pozostających od dłuższego czasu bez pracy, znalazło możliwości zarobkowania w rolnictwie. Najbardziej jaskrawym dowodem deflacji jest handel detaliczny. Zakupy ogółu konsumentów we wszystkich gałęziach handlu spadły, nie wyłączając okresu ubiegłych świąt wielkanocnych, do niezbędnego minimum. W hurcie panuje zastój, który zmusił kupców hurtowych do podjęcia próby wyprzedaży swych zapasów bez pośrednictwa detalistów. Próby zresztą nieudane. Handel w całości odczuwa najboleśniej pierwsze skutki deflacji.

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych jest oczywiście przedmiotem gorączkowej polemiki między burżu-

azyjnymi ekonomistami amerykańskimi. Nie próbują oni dostrzec istotnych sprzeczności kapitalizmu imperialistycznego, jednak dochodzą na ogół do zgodnego wniosku, stwierdzając, że zasadniczą przyczyną kryzysu cen w Stanach Zjednoczonych stanowi permanentnie pogłębiająca się rozpiętość między zdolnością nabywczą konsumentów a wysokością kosztów utrzymania, czyli innymi słowy, że w powojennych stosunkach amerykańskich zachodzi ciągle niżka realnej płacy roboczej. Uzasadniają to amerykańskie dane statystyczne, które mówią: środki żywnościowe i odzież wzrosły po wojnie w Stanach Zjednoczonych o 440%, a stanowią one od 52 do 80% wydatków w przeciętnym budżecie rodziny; w tym samym czasie płace robocze wzrosły tylko o 140%. Taki stosunek między kosztami utrzymania a zarobkami niczym nie da się uzasadnić i niżka cen towarów masowego spożycia jest nieodzowną koniecznością. Rząd Stanów Zjednoczonych ma przed sobą zadanie, polegające z jednej strony na zapewnieniu ludności miejskiej (80% ogółu ludności) niskich kosztów utrzymania i na zabezpieczeniu z drugiej strony 27,5 mil. ludności rolnej odpowiedniego udziału w dochodzie narodowym.

Ekonomiści amerykańscy nie wyciągają jednak wniosków ostatecznych. Zgadza się na rozwój stosunków gospodarczych w formie żywiolowej, zapominając o tym, że procesowi deflacji towarzyszyć musi w ustroju kapitalistycznym zaciekle walka klasowa, że kapitaliści dobrowolnie nie zrezygnują ze swych nadmiernych zysków, że w wyniku kryzysu cen będą starali się obniżyć płace nominalne, zredukować zatrudnienie, zmniejszyć wpływy budżetowe z podatku od dochodów. I jest rzeczą wątpliwą, aby zarysowany w programie gospodarczym Trumana fair deal, zmierzający do nieokreślonej, bezplanowej, anarchicznej gospodarki kierowanej, powstrzymał drogą deflacji rozwój amerykańskiego kryzysu kapitalizmu monopolistycznego, skazanego na nieuniknioną zagładę.

Następstwem amerykańskiego kryzysu deflacyjnego jest jego rozszerzanie się na europejskie kraje zmarszalizowane. Dwustronne układy marshallowskie pozwalają amerykańskiemu mocodawcom na wkraczanie w najistotniejsze problemy gospodarcze krajów zach. Europy. Kraje te pod wpływem nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych stoją przed koniecznością dewaluacji krajowego pieniądza. Wielka Brytania przez długi okres czasu chroniła swoją walutę. Francja i Włochy wykroczyły ostatnio na drogę stabilizacji franka i lira. Ostatecznie będą jednak zmuszone dostosować się do wymogów polityki finansowej Stanów Zjednoczonych, mają się stać narzędziem, hamującym postępujący rozwój kryzysu kapitalizmu imperialistycznego.

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

Międzynarodowy układ zbożowy, w którym nie biorą udziału ZSRR i kraje demokracji ludowej, ustalił na rok bieżący kontyngenty pszenicy dla krajów eksportujących; kontyngenty, ustalone w buszlach (buszel — 27 kg), przewidują m. in. wywóz pszenicy: z Kanady — 202.518.479 buszli, ze Stanów Zjednoczonych — 167.518.479, z Australii — 80 milionów, z Urugwaju — 1.469.748. Wśród mniejszych eksporterów pszenicy znalazła się po raz pierwszy od zakończenia wojny Francja, zobowiązana do wywozu w tym roku 79,366 ton pszenicy. Układ ma wejść w życie od 1 sierpnia rb. po ratyfikowaniu go przez strony zainteresowane. Układ w istocie rzeczy jest uzależniony od decyzji Stanów Zjednoczonych; w roku ubiegłym senat amerykański odmówił ratyfikacji podobnego układu. Ceny pszenicy ustalono w granicach 1,5 — 1,8 za buszel w pierwszym roku obowiązywania układu. Będą one automatycznie obniżane o 10 cent. za buszel w każdym roku następnym.

RYNKI ŚWIATOWE

Nafta. Światowa produkcja nafty w latach przedwojennych i według

poszczególnych krajów wyraża się w cyfrach następujących (w miln. ton):

Kraj	1945	1946	1947	1948
Stany Zjednoczone	244,6	248,2	266,5	267,0
Wenezuela	47,3	56,7	63,5	68,0
Iran	17,1	19,5	20,5	23,3
Arabia Sandyjska	2,8	8,1	12,2	16,0
Meksyk	6,1	7,1	7,8	8,1
Irak	4,7	4,7	4,7	3,9
Rumunia	4,7	4,4	3,9	3,9
Argentyna	3,3	3,0	3,1	3,4
Trinidad	3,1	3,0	3,0	3,0
Kolumbia	3,2	3,2	2,7	2,6
Peru	1,9	1,8	1,8	1,6
Węgry	—	0,8	0,9	0,9
Niemcy	0,5	0,6	0,6	0,6
światowa produkcja (bez ZSRR)	367,8	390,7	430,4	450,2

(hs.)

Kauczuk. Dane statystyczne, obejmujące światową produkcję i spożycie kauczuku w 1947 i 1948 r. przedstawiają się następująco:

1. Kauczuk naturalny		
a) produkcja w tys. ton		
	1947	1948
Malaje	646	698
Indonezja	278	430
Ceylon	89	95

Borneo Bryt.	54	62
Pozostałe kraje	188	230
ogółem	1.255	1.515
b) spożycie w tys. ton:		
	1947	1948
Stany Zjednoczone	562	623
Wielka Brytania	153	191
Kraje europejskie	210	365
Pozostałe kraje	185	225
ogółem	1.110	1.407

2. Kauczuk syntetyczny

a) produkcja w tys. ton:

	1947	1948
Stany Zjednoczone	509	490
Kanada	42	40
Niemcy (strefa bryt.)	6	3

ogółem 557 533

b) spożycie w tys. ton:

	1947	1948
Stany Zjednoczone	560	450
Wielka Brytania	3	3
Kraje europejskie	32	15
Pozostałe kraje	30	20

ogółem 625 488

Przytoczone dane statystyczne stwierdzają przy porównaniu dwóch lat ubiegłych wzrost produkcji i spożycia kauczuku syntetycznego. Ogólna światowa produkcja kauczuku (naturalnego i syntetycznego) osiągnęła w 1948 r. kwotę 2.048 tys. ton. (1.814 tys. ton w 1947 r.), spożycie — 1.895 tys. ton. (1.735 tys. ton w 1947 r.). Mimo nadwyżki produkcji nad spożyciem rynki światowe odczuwają brak zasobów kauczuku i zmuszone są do skracania kwot, zapotrzebowanych przez poszczególne kraje.

Cena węgla na rynkach europejskich w 1948 r. była na ogół ustabilizowana. Najwyższą cenę płacono za węgiel amerykański. Przeciętna jego cena w 1948 r. fob porty Stanów Zjednoczonych wynosiła około 10 dol. za tonę (8,83 dol. w 1947 r.). Łącznie jednak z dostawą do portów europejskich węgiel amerykański kosztował 18—20 dol. za tonę. Uciążliwe warunki Planu Mashalla, zobowiązujące importerów europejskich do przewożenia towarów conajmniej w 50% na statkach linii amerykańskich, wpływają na wzrost ceny węgla amerykańskiego niemal o 100%. Cena węgla niemieckiego fob, poczynając od 1 września 1947 r., ustalona była na 14,5—15 dol. za tonę, a węgla angielskiego fob porty brytyjskie — 16,3 dol. za tonę, czyli była wyższa o 3,5 raza od przedwojennej. Poczynając od 1 stycznia 1949 r. Anglia obniżyła cenę na węgiel poprzedniego gatunku o 1 dol. za t.

ALBANIA

Rozwój rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Na tegorocznym pierwszym zjeździe przedstawicieli rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Albanii albański minister rolnictwa stwierdził poważne osiągnięcia ruchu spółdzielczego na wsi. W 1946 r. na terenie Albanii było zaledwie 7 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, obejmujących obszar 943 ha ziemi. Obecnie ilość rolniczych spółdzielni produkcyjnych podniosła się do 56, a obszar należący do nich ziemi — do 10.780 ha. Produkcja spółdzielni rolniczych przewyższyła w 1948 r. wyniki samodzielnych rolników o 25—30%. W spółdzielniach rolniczych wzrósł znacznie dobrobyt członków. W ciągu trzech ostatnich lat spółdzielnie produkcyjne otrzymały kredytów ponad 11 miln. lek. niezbędną ilość ziarna siewnego, nasion nawo-

zów sztucznych oraz inwentarza. W bieżącym roku pomoc państwowa będzie jeszcze większa. Prawie cała ziemia, należąca do rolniczych spółdzielni produkcyjnych, jest uprawiana przy pomocy traktorów. Zjazd przedstawicieli rolniczych spółdzielni produkcyjnych uchwalił wzorcowy statut spółdzielczy i wykreślił zadania dla rozwoju sektora spółdzielczego w rolnictwie albańskim.

ARGENTYNA

Układ handlowy między Argentyną a zachodnimi strefami Niemiec, obowiązujący od 25 kwietnia 1949 r. do 25 marca 1950 r., przewiduje wymianę towarów na łączną sumę 58,8 miln. dol. Argentyna ma dostarczyć produkty rolne na sumę 33,8 miln. dol., Niemcy zach. produkty przemysłowe wartości 25 miln. dol.

AUSTRIA

Taryfy na przewóz towarów kolejami austriackimi podniesione zostały przeciętnie o 75%. Podwyżka dotknie w szczególności towary masowego spożycia, na które ustalono taryfy o 20 do 132% wyższe, niż poprzednio. Tą drogą z przewozów towarowych kolejami rząd austriacki ma osiągnąć w roku bieżącym 625 miln. szylingów.

BELGIA

Sytuacja ekonomiczna w poszczególnych gałęziach przemysłu belgijskiego podlega ciągłej fluktuacji. Port w Antwerpii, przemysł szklany i przemysł skórzany przechodzą duży kryzys. W branży tekstylnej, dzięki wzmożonemu eksportowi, sytuacja uległa lekkiej poprawie. Szlifiernie diamentów przerwały pracę na przeciąg 15 dni. Liczba bezrobotnych nie zmniejsza się, tłumaczona jest faktem, że podczas wojny wielu belgijskich robotników rolnych było zatrudnionych w przemyśle i transporcie; obecnie nie zamierzają oni powrócić do swego zawodu, a wobec braku zatrudnienia w przemyśle korzystają z przysługującego im prawa do zasiłków. Przemysł ciężki i górnictwo rokują nadzieję na poprawę sytuacji.

BULGARIA

Celem planowego ujednolicenia współzawodnictwa pracy bułgarski Centralny Komitet Współzawodnictwa opracował m. in. plan i zasady współzawodnictwa w rolnictwie, obejmującego wszystkie dziedziny produkcji rolnej w majątkach państwowych, w rolnych spółdzielniach produkcyjnych, w ośrodkach maszynowo-traktorowych i w samodzielnych gospodarstwach rolnych. Kierownictwo ruchem współzawodnictwa w rolnictwie powierzone jest Komitetowi Wykonawczemu Współzawodnictwa przy Zarządzie bułgarskiego Związku Zawodowego Rolników. Równocześnie funkcjonują rejonowe i gminne komitety współzawodnictwa w rolnictwie. Współzawodnictwo w rolnictwie or-

ganizowane jest w trzech terminach — wiosennych, letnich i jesiennych robót rolnych — przy czym współzawodniczyć będą ze sobą oddzielnie majątki państwowe, oddzielnie spółdzielnie produkcyjne, oddzielnie samodzielni rolnicy. Do współzawodnictwa w okresie wykonywania wiosennego planu siewnego wchodzi w grę: remont narzędzi, prawidłowe przygotowanie gleby do siewu, orka, bronowanie, przygotowanie zdrowego wyselekcjonowanego ziarna siewnego i wykonanie siewu w zaplanowanych rozmiarach. W okresie letnim brane są pod uwagę: remont narzędzi, terminowy zbiór plodów rolnych, młócka, selekcja ziarna, osiągnięcie przeciętnie wysokich urodzajów i terminowe dostawy zakontraktowanych przez państwo ilości plodów rolnych. W okresie jesiennym współzawodnictwo obejmuje: orkę przed zasiewem, selekcję ziarna siewnego, wykonanie siewu w 100% według określonych warunków. Komitet Wykonawczy Współzawodnictwa wydał szereg regulaminów, w których zostały ściśle ustalone warunki współzawodnictwa w rolnictwie. (hs.)

Całkowita likwidacja bezrobocia w Bułgarii w ciągu 1947 i 1948 r. Stan zatrudnienia w przemyśle bułgarskim wynosił w 1939 r. 95.210 robotników. Na koniec 1948 r. liczba robotników wzrosła do 188 tys. Plan pięcioletni przewiduje dalszy wzrost zatrudnienia szczególnie w przemyśle szklanym, chemicznym, budowy maszyn, elektrycznym i w metalurgii.

CZECHOSŁOWACJA

Zadania techniki w 5-cio letnim planie gospodarczym Czechosłowacji zostały uwypuklone przez czechosłowackiego ministra techniki prof. inż. Szlechtę w artykule, opublikowanym w organie armii czechosłowackiej „Obrona Lidu”. Na wstępie autor podkreślił, że plan pięcioletni ma zapewnić taki rozwój sił wytwórczych Czechosłowacji, aby można było osiągnąć stale wzrastający poziom życiowy ludności. Dlatego trzeba zmienić strukturę gospodarki, zwłaszcza na odcinku przemysłowym, dlatego, biorąc pod uwagę znaczenie handlu zagranicznego, trzeba łosotować go do wymogów rynków zagranicznych, zgłaszających coraz większe zapotrzebowanie na maszyny i nowoczesne urządzenia techniczne. Na rynku zagranicznym należy również nastawić czechosłowacki przemysł chemiczny. „Jako państwo, które pod względem produkcji przemysłowej zajmuje siódme miejsce w świecie, zaś w światowym handlu zagranicznym miejsce trzynaste — pisze min. S. lechta — mamy wszelkie ku temu warunki, aby podnieść i zapewnić wysoki poziom życiowy naszego ludu. Z jasno określonego celu gospodarki narodowej wypływają specjalne zadania natury technicznej. Chodzi nie tylko o przebudowę ale i o wzrost produkcji. Zadanie to jest rozwiązywane w okolicznościach, umożliwiających każdemu

rozwiniecie i wykorzystanie swych zdolności. Min. Szlechta pisze dalej, że z ogólnych inwestycji, wynoszących w planie 5-letnim 29,5%, dochodu narodowego, przypada 48,6% na inwestycje produkcyjne w przemyśle, rolnictwie i budownictwie, z czego 2/3 przeznaczone jest na rozszerzenie budownictwa maszyn. Jakie wynikają z tego problemy techniczne? Należy wznosić budowle przemysłowe jak najtaniej i jak najszybciej, należy używać żelaza więcej na budownictwo maszyn, mniej na obiekty przemysłowe. Należy zadanie planu wszechstronnie naświetlić w każdym warsztacie, dziale pracy, fabryce, należy tam wprowadzić nowoczesną organizację pracy. Należy oszczędnie wykorzystywać materiały, nie zapominając o tym, że Czechosłowacja w pełni dysponuje tylko czterema z trzydziestu z podstawowych surowców oszczędzać węgiel, drzewo i żelazo, niezbędnych w produkcji. Trzeba Przez dobór lżejszych konstrukcji np. cieńszej blachy, można zaoszczędzić tysiące ton. Lepsze wykorzystanie maszyn w czasie pracy i ich maksymalnych możliwości przyczyni się do lepszego wykorzystania siły roboczej i racjonalnego jej rozmieszczenia. Dalszym zadaniem techniki jest zwiększenie mechanizacji i przemysłu, rolnictwa i budownictwa. Jeżeli obecnie przypada w Czechosłowacji na jednego pracownika w przemyśle 1,5 HP urządzeń maszynowych, to stanowi to 1/3 najbardziej zmechanizowanych krajów przemysłowych. W budownictwie stosunek ten przedstawia się, jak 6,6 HP do 2,5 HP. A więc i tu jest wielkie zadanie do rozwiązania, które ma przed sobą technika czechosłowacka. (hs)

Nowe hydroelektrownie. W ramach pięcioletniego planu gospodarczego w krajach czeskich wybudowane mają być nowe hydroelektrownie, dzięki czemu roczna produkcja energii elektrycznej wzrośnie o 480 milionów kWh, na Słowacyzynie zaś o 720 milionów kWh. Ministerstwo przemysłu wraz z Ministerstwem techniki już obecnie opracowuje długoterminowy plan rozbudowy hydroelektrowni do roku 1963. Przede wszystkim budowane będą elektrownie, których znaczenie ma być ogólnopaństwowe, a dopiero po tym elektrownie o znaczeniu miejscowym. Czynione są również starania, aby czas budowy wszystkich tego rodzaju obiektów był skrócony do minimum, aby zaoszczędzić kosztu budowy. Nowe hydroelektrownie przyczynią się do ożywienia gospodarczego poszczególnych krajów, które mają być gruntownie zelektryfikowane.

W Berlinie delegacja czechosłowacka podpisała protokół dodatkowy do umowy z 17 lipca 1948 r., zawartej ze strefą radziecką. Protokół rozszerza obustronną wymianę handlową do końca 1949 r. w kwocie 12,5 miln. dol. na każdą stronę. Zwiększa się asortyment towarowy. Czechosłowacja otrzyma sole potasowe, a dostarczy koks z węgla kamiennego.

We Frankfurcie nad Menem zakończono uciążliwe rozmowy z władzami okupacyjnymi Niemiec zach. w przedmiocie dodatkowego układu handlowego i płatniczego, dotyczących głównie okupacyjnej strefy niemieckiej. W myśl układu Czechosłowacja ma dostarczyć niemieckim strefom zachodnim: glinki ogniotrwałe, węgiel brunatny, nasiona, wyroby chemiczne. W zamian Czechosłowacja otrzyma: surowiec dla przemysłu szklanego, wyroby chemiczne, niektóre maszyny.

W czechosłowackim ministerstwie handlu zagranicznego przeprowadzono rokowania z turecką delegacją handlową w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej i płatniczej na okres od 31 marca 1949 do 1 kwietnia 1950. Ważność dotychczasowej umowy przedłużona została wymianą not pomiędzy rządem czechosłowackim a tureckim o jeden miesiąc.

W myśl porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją przybyło do Czechosłowacji trzy tysiące osiemset młodych ludzi z Polski, których umieszczono przeważnie w majątkach państwowych. Młodzi robotnicy rolni otrzymają specjalne wykształcenie, tak że po pewnym czasie powrócą do Polski jako kwalifikowani rolnicy. (in)

DANIA

Duński Bank Narodowy wykazuje na dzień 8 kwietnia rb. obieg pieniędzy w wysokości 1.431 mil. kor. duńskich (przed rokiem wynosił 1.399 mil. kor. d.).

W Lizbonie podpisano układ płatniczy między Danią a Portugalią, regulujący stosunki płatnicze we wzajemnych obrotach handlowych.

Duńskie pismo „Land og Folk” skarży się, że Dania musi płacić więcej za angielski węgiel, niż płacą za niego konsumenci angielscy. Przed wojną Dania płaciła Anglii za węgiel cenę, która się równała cenie wewnętrznego rynku angielskiego. Anglia płaci obecnie Danii za duńskie masło 6.12 kor. d. za 1 kgl., podczas gdy spożywcy duńscy płacą w kraju 6,5 kor. d. za kg. Przed wojną Dania otrzymywała za 1 kg masła 95 kg węgla, obecnie otrzymuje 67 kg.

EGIPT

Na zaproszenie rządu egipskiego inż. Mercier, szef francuskich zakładów metalurgicznych Schneider-Creusot, przeprowadził badania i wydał opinię o złożach rudy żelaznej pod Assouanem (Egipt). Ekspertyza wypadła dla egipskiej gospodarki narodowej korzystnie. Choć ruda zawiera fosfor i krzem, może dać doskonałą surówkę. Zawartość żelaza w rudzie okazała się znacznie większa, niż to wykazały próby, dokonane z nią równocześnie w Kairze, Creusot i w Stanach Zjednoczonych. Ekspert francuski stwierdził, że przy rocznym wydobyciu 135 tys. ton rudy w kopalniach assouańskich — Egipt zdolny będzie produkować rocznie około 100 tys. ton surówki i stali. Projek-

towana budowa wielkich piecy pod Kairem o dziennej wydajności 200—250 ton jest gospodarczo uzasadniona. Zakłady hutnicze będą rozmieszczone w pobliżu portu rzeczno-go i w węzle kolejowym linii komunikacyjnych Kair—Aleksandria oraz Kair — Port Said-Suez.

FRANCJA

Prasa paryska, w szczególności „Agence Economique et Financière” publikuje w kwietniu br. liczne depesze z Waszyngtonu o rozszerzających się opiniach finansjery amerykańskiej co do konieczności dewaluacji franka franc., lira włoskiego i funta szterlin. Informacje „Agefi” pochodzą od jej własnego korespondenta w Waszyngtonie, nie są inspirowane, lecz mają swe źródło z kół miarodajnych, które stwierdzają, że Stany Zjednoczone znajdują się w fazie zagrożenia przez kryzys gospodarczy. Dlatego zmuszone są ponowić i wzmocnić presję na kraje cudzoziemskie, zmierzającą do dewaluacji pieniądza obiegowego tych krajów. W tym celu ECA delegowała do Paryża p. Henry Tasca, amerykańskiego dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego w charakterze doradcy finansowego p. Averell Harrimana, generalnego kontrolera Planu Marshalla w Europie. „Agefi” precyzuje:

Kraje, należące do ECA, które najczęściej wymieniane są w dyskusjach dewaluacyjnych, to: Francja, Wielka Brytania i Włochy.

Produkcja fosfatów w Maroku francuskim wyniosła w 1948 r. okragło 3.226 tys. ton. Przewiduje się, że w 1952 r. wzrośnie do 4 miln. ton, niezależnie od produkcji 120 tys. ton superfosfatów i 120 tys. ton hyperfosfatów (fosfat naturalny mielony).

Ilość bankructw drobnych zakładów pracy (małe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz rzemiosło) osiągnęła we Francji w ciągu marca br. liczbę 377. Jest to najwyższa liczba sądownie przeprowadzonych bankructw, jaką po wojnie zanotowano we Francji. W danych statystycznych nie uwzględnia się olbrzymiej ilości zakładów pracy, likwidowanych zawczasu na własną rękę przez ich właścicieli w obawie przed groźbą egzekucji sądowej. Jak wynika z podanych cyfr, pomoc dolarowa z Planu Marshalla nie przynosi korzyści przedsiębiorstwom drobnotowarowym.

Ambasador francuski w Moskwie podjął i przeprowadził rozmowy z organami handlu zagranicznego ZS RP. w sprawie protokołu końcowego do francusko-radzieckiego układu handlowego. (hs)

W wyniku usilnych starań rządu francuskiego zawarto z Wielką Brytanią pierwszy po wojnie układ o dostawie do W. Brytanii mięsa. Przed wprowadzeniem go w życie strona francuska będzie miała do pokonania poważne trudności z zakresu kontroli weterynaryjnej, zastrzeżonej przez stronę brytyjską. Jak na razie, przygotowano do eksportu transport 6000 ton mrożonego mięsa

wieprzowego, co oczywiście stanowi minimalną ilość w ogólnym zapotrzebowaniu na mięso konsumentów Wielkiej Brytanii. Strona francuska sądzi, że jest to zaledwie początek regularnych dostaw mięsa do Wielkiej Brytanii.

HISZPANIA

Hiszpania przechodzi obecnie jeden z najcięższych kryzysów ekonomicznych, jaki od dziesiątek lat nie był notowany w tym kraju. Jak utrzymuje prasa zagraniczna, kryzys ten spowodowany jest trwającą od roku katastrofalną suszą. Kryzys odbija się w szczególności na produkcji przemysłowej. W Katalonii zakłady przemysłowe ograniczyły czas zatrudnienia robotników do 16 godzin w tygodniu, a w Madrycie i okolicy praca trwa po kilka godzin przez dwa dni w tygodniu. W restauracjach i stołówkach zredukowano normy spożycia o 50 proc. Dostawy węgla do elektrowni fabryk są niewystarczające. Produkcja przemysłowa, dość niska w czasach normalnych, stoczyła się do poziomu beznadziejnego. Bezrobocie przyjęło rozmiary przerażające. Rząd nie znajduje sposobów na złagodzenie kryzysu. Rozpisał natomiast nową pożyczkę wewnętrzną w sumie 975 miln. pesetów.

HOLANDIA

Handel zagraniczny Holandii kształtuje się wyjątkowo niekorzystnie. W ciągu marca br. obroty holenderskiego handlu zagranicznego osiągnęły: w wywozie sumę 282,9 mil. flor. hol., w przywozie — sumę 475,7 mil. Za pierwszy kwartał 1949r. wywóz z Holandii wynosi 845,8 mil. flor. hol. przywóz — 1.341,5 mil. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego Holandii osiągnęło w pierwszym kwartale 1949 r. sumę 495,7 mil. flor. hol.

IRAN

W Teheranie powstaje nowa huta szklana z wydajnością 36 ton szkła dziennie. W miejscowości Veraminu projektuje się budowę fabryki papieru z produkcją roczną 4000 ton. W miejsc. Jolaban Jangaraloo ma być zbudowana rafineria cukru, dla której dostarczy urządzeń Czechosłowacja.

IRLANDIA

Wykonanie budżetu państwowego Irlandii za 1948—49 r. (koniec roku budżetowego 31 marca) wykazuje po stronie rozchodów sumę 71.728 funt. szterl. (o 6.493.843 funt. szterl. więcej, niż w roku poprzednim) i deficyt w sumie 251.703 funt. szterl. Stosunkowo nieznaczny deficyt budżetowy został osiągnięty dzięki wyłączeniu z budżetu państwowego całego szeregu wydatków inwestycyjnych, przerzuconych na rachunki bieżące pozabudżetowe.

IZRAEL

Obieg pieniężny w całej Palestynie wynosił na 24 lutego br. 34.884 tys. fun. Iz. W obiegu tym należy uwzględnić następujący podział:

emisja banknotów związkowych (Foreign Currency) — 14.082 tys. fun., emisja banknotów palestyńskich (Palestina Currency Notes) — 12.321 tys. fun. i emisja banknotów państwa Izrael (Israel Treasury Bills) — 8.500 tys. fun. Na giełdach zagranicznych funt Izraela jest notowany o kilka procent niżej od funta szterlinga.

Bank Eksportowo-Importowy w Stanach Zjednoczonych udzielił państwu Izrael pożyczki w wysokości 35 mil. dol. na lat 15. Roczne odsetki wyniosą 3,5. W pierwszych trzech latach będą płatne tylko odsetki, po czym nastąpi obowiązek spłacania zadłużenia w ratach półrocznych. Pożyczka zostanie w całości zużyta na inwestycje, celem rozwoju rolnictwa. Z pożyczki skorzysta zarówno nowa kolonizacja, jak i dotychczas istniejące rolnictwo: 16 miln. dol. będzie inwestowane w nowo założone osiedla rolne; 7,5 miln. dol. przeznaczone jest na rozwój gospodarki zbożowo - mleczarsko-warzywnej; 4,5 miln. dol. będą inwestowane w plantacje cytrusowe; 6,5 miln. dol. powiększą kapitał zakładowy towarzystw irygacyjnych.

JAPONIA

Rozwój japońskiego przemysłu włókienniczego odgrywa poważną rolę w odbudowie gospodarczej tego kraju. Japońskie tkalnie wełny przygotowują się gorączkowo do wielkiej kampanii eksportowej, mającej na celu zdobycie dawnych rynków zbytu i zamierzają w rb. wyeksportować więcej tkanin wełnianych, niż w którymkolwiek z lat powojennych. Według danych oficjalnych, Japonia eksportowała w czasie pierwszych 9 miesięcy 1948 roku ok. 1,72 miln. jardów kw. tkanin i 282.000 lbs. przędzy wełnianej, łącznej wartości 1.41 miln. £. Wyniki za ostatni kwartał ub. r. nie są jeszcze znane, mają one jednak jakoby przewyższać znacznie eksport w poprzednich kwartałach tego roku. Surowa wełna sprowadzana jest głównie z Australii, Nowej Zelandii i Stanów Zjednoczonych.

Obroty handlu zagranicznego Japonii po II-iej wojnie światowej spadły do niskiego poziomu. Wartość importu za 1947 r. osiągnęła sumę 526 miln. dol., eksportu — 174 miln. dol. (saldo ujemne bilansu handlowego za 1947 r. wyniosło 352 miln. dol.). W pierwszej połowie 1948 roku (za cały rok 1948 nie ogłoszono dotychczas materiałów cyfrowych) wartość importu osiągnęła 348,5 miln. dol., eksportu — 77,4 miln. dol. Saldo ujemne bilansu handlowego za 1-sze półrocze 1948 roku, wynoszące 271 miln. dol., wywołane zostało nie tylko wzrostem importu, lecz przede wszystkim spadkiem eksportu towarów tekstylnych. Według szacunkowych danych sztabu Mac Arthura, saldo ujemne zagranicznych obrotów handlowych Japonii osiągnęło w 1948 r. sumę około 500 miln. dol. Deficyt ten pokrywany jest z subsydiów amerykańskich,

dostarczonych na rachunek przyszłych kredytów. Nie potrzeba dodawać, że tego rodzaju kredyty będą stanowiły podstawę dla pełnej kontroli amerykańskiej nad finansami Japonii. W cyfrach porównawczych wartość handlu zagranicznego Japonii przedstawia się następująco:

Import w miln. dol.

	1937 r.	1947 r.	I półr. 1948 r.
Ogółem	1.336.7	526.0	348.5
w tym:			
surowce i wyroby tekstylne	348.6	82.6	99.0
artykuły żywnościowe	216.3	294.9	151.1
nafta i pochodne	52.6	14.7	21.9
węgiel kamienny	19.8	0.3	4.5
sól	8.6	11.2	14.0
inne towary	653.6	44.9	38.3

Eksport w miln. dol.

	1937 r.	1947 r.	I półr. 1948 r.
Ogółem	1.200.2	173.6	77.4
w tym:			
tekstylia i odzież	479.8	133.5	43.4
artykuły spożywcze	58.0	4.3	2.8
drewno i wyroby z niego	16.1	6.6	1.6
papier	17.0	0.9	0.03
węgiel kamienny	6.4	8.1	4.0
rudy i metale	36.4	4.8	3.9
metale kolorowe	9.0	4.8	2.8
maszyny	71.7	7.1	1.0
nawozy sztuczne	10.8	2.3	1.5
ceramika	18.1	0.9	2.9
inne towary	476.0	0.3	16.1

Analiza powojennego handlu zagranicznego Japonii wykazuje, że pod okupacją amerykańską, mimo że przemysł japoński nie poniósł podczas wojny większych zniszczeń, okupanci nie uczynili nic, aby rozwinąć gospodarkę pokojową Japonii. Monopole amerykańskie traktują Japonię jako przedmiot eksploatacji i jako źródło swych super — zysków. Monopole te zbywają w Japonii wybrakowane towary amerykańskie, które nie znajdują nabywców na rynku wewnętrznym; dostarczają je za dolary, uzyskiwane przez władze amerykańskie na rynkach zagranicznych, przeważnie azjatyckich, ze sprzedaży towarów japońskich, wykonanych z surowca amerykańskiego. W ten sposób pod firmą „pomocy Japonii” władze amerykańskie zorganizowały swój własny business, a ekonomika japońska pozostaje nadal w ciągłym upadku. W monopolizacji handlu zagranicznego Japonii Stany Zjednoczone widzą doskonały środek do pełnego podporządkowania gospodarki narodowej Japonii amerykańskim monopolom kapitalistycznym. (hs)

KANADA

Kanadyjski minister finansów wydał zarządzenie zezwalające podróżnym, obywatelom kanadyjskim, na wywóz z Kanady uzasadnionej kwoty dolarów kanad., potrzebnej na koszty podróży do Francji, Belgii, Luksemburga, Holandii i Norwegii. Do tej pory kwoty te ograniczone były do sumy 150 dol. am. Z fran-

cuskim Urzędem Wymiany Walut doszła Kanada do porozumienia, mocą którego wyjeżdżający z Francji kanadyjczycy będą mogli na koszty powrotnej podróży wymieniać dolary kan. według kursu dolara amer., notowanego na tzw. wolnym rynku. Zaznaczyć należy, że kurs taki wynosił ostatnio w Paryżu 318 tys. frs. fran. za 1 dol. am., podczas gdy dolar kan. notowany był w wysokości 264 frs. fran.

NIEMCY

Rozwój rolnictwa w strefie radzieckiej. Zawarte w § 13 Umowy Poczdamskiej postanowienie głosi: „Przy organizowaniu gospodarki niemieckiej należy zwrócić główną uwagę na rozwój gospodarstwa rolnego i przemysłu, skierowanego na cele pokojowe”. Wymienione postanowienia w pełni było wykonane w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Przeprowadzenie reformy rolnej na zasadach demokratycznych i przekazanie w ręce narodu przedsiębiorstw, stanowiących dawniej własność monopolii, nazistów i wojennych przestępców, przebudowały u podstaw ekonomikę kraju. Decydującą różnicą w polityce władz okupacyjnych Niemiec wschodnich i zachodnich jest fakt, że strefa radziecka rządzona jest w zgodzie z

postulatami mas pracujących, podczas kiedy strefy zachodnie eksploatowane są w interesie monopolii i klikki kapitalistycznej.

Przemiany w ekonomice strefy radzieckiej Niemiec świadczą o demokratycznym i pokojowym rozwoju tamtejszych stosunków. W roku ubiegłym z inicjatywy Zjednoczonej Partii Socjaldemokratycznej (SED) rozpracowany został dwuletni plan rozbudowy gospodarczej dla strefy radzieckiej na okres 1949 — 50 roku. Plan ma za zadanie ogólne podniesienie produktywności gospodarstwa rolnego. W wyniku reformy rolnej zlikwidowana będzie bez reszty klasa junkrów niemieckich. Chłopi, którzy otrzymali z reformy ziemię, odczuwają zapotrzebowanie na maszyny rolnicze, traktory i inny inwentarz gospodarczy. Stworzenie ośrodków maszynowo-traktorowych i nastawienie przemysłu budowy maszyn rolniczych i traktorów na potrzeby rolnictwa zapewnią m. in. dalszy wzrost produkcji rolnej (przewiduje się w ciągu 1949 — 50 roku wzrost kultur zbożowych o 20%, ziemniaków o 8% itd.).

Zbiór produktów rolnych w strefie radzieckiej Niemiec przedstawiał się w 1948 r. porównawczo z 1946 i 1947 r. w cyfrach następujących:

	Przeciętny zbiór z 1 ha w centnarach			Ogólny zbiór z całej powierzchni w 1000 ton		
	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.
zboża chlebowe	13.2	13.3	15.2	3.600	3.494	4.140
rośliny strączkowe	9.9	8.0	9.6	105	105	134
rośliny oleiste	5.5	4.7	7.2	59	68	101
buraki cukrowe	198.4	139.1	219.4	3.970	2.826	4.739
ziemniaki	120.8	98.8	143.7	9.286	7.230	11.550

Jak wynika z przytoczonych cyfr, rolnictwo w strefie radzieckiej Niemiec pod kierownictwem planowym organów okupacyjnych odbudowuje się i rozwija w szybkim tempie, co w szczególności wykazują przeciętne zbiory z ha, osiągnięte w 1948 r.

Ośrodki maszynowo-traktorowe mają w rozwoju produkcji rolnej decydujące znaczenie. W okręgu Brandenburgii istnieje 65 ośrodków, dysponujących obecnie 1.101 traktorami. Do końca 1949 r. powstanie dalszych 60 nowych ośrodków. W okręgu Meklemburgii istnieje 125 ośrodków maszynowo-traktorowych, posiadających 1.891 traktorów, w okręgu Saksonii — 67 ośrodków i 983 traktory. W okręgu tym do końca 1949 ma być zorganizowanych dalszych 25 ośrodków. W okręgu Sasko-anhaltskim istnieje 225 ośrodków z 2.365 traktorami. Okręg Turynгии posiada 47 ośrodków z 627 traktorami; w okręgu tym ma być zwiększona liczba o 12 dalszych. Ogółem do robót rolnych na wiosnę 1949 r. gotowych było 6.900 traktorów z obsługą około 10.000 osób.

Produkcja stali w strefach zachodnich Niemiec osiągnęła za I kwartał 1949 r. okragło 2.060 tys. t. W marcu bieżącego roku produkcja stali wyniosła 752 tys. ton.

Pod naciskiem zachodnich władz okupacyjnych niemiecki Bank Odbudowy we Frankfurcie nad Renem opracował na rok bieżący plan kre-

dytów inwestycyjnych dla stref zachodnich Niemiec. Wysokość kredytów określono na sumę 387 miln. marek zach., z czego 220 miln. na inwestycje w przemyśle energetycznym, 135 miln. w przemyśle węglowym i 32 miln. na budowy mieszkań... dla personelu, obsługującego „most powietrzny”. Władze okupacyjne zachęcają do inwestowania również kapitały prywatne, jednak zachęty te są mało realne, jako że akumulacja prywatnych kapitałów i oszczędności indywidualne w zach. Niemczech nie osiągnęły dotąd odpowiedniego poziomu.

Plan importu do Niemiec zach. na drugi kwartał rb. ustalony został przez JEIA na sumę 92.2 miln. dol. Na uwagę zasługuje import papieru gazetowego ze Szwecji, Belgii i Holandii na sumę 1,5 mln. dol. w ilości 9.375 ton. Na czoło importowanych surowców wysunęły się metale nieżelazne na sumę 10,3 mln. dol. oraz surowce włókiennicze na sumę 8,5 mln. dol.

RUMUNIA

Rumuński plan gospodarczy na rok 1949 jest planem jednorocznym, obejmującym przede wszystkim te gałęzie gospodarki narodowej, które należą do sektora państwowego. Podstawowe cele planu rumuńskiego określone są następująco: chodzi o okrzepnięcie dotychczasowych osiągnięć gospodarczych, o dalsze utrwalenie rumuńskiej niezależności

gospodarczej, o rozszerzenie bazy pod budownictwo sojauizmu. Plan wysuwa na czoło zadanie rozwoju przemysłu budowy ciężkich maszyn i rozbudowy środków produkcji. Rozmiar inwestycji w gospodarkę narodową na rok 1949 plan ustala na sumę 82 miliardów lei (z czego 7 miliardów na dokończenie robót, podjętych w ubiegłym roku). Podział procentowy inwestycji jest następujący: na wytwarzanie środków produkcji — 47,2 %, na transport — 21,2 %, na kulturalne i socjalne potrzeby — 11,2 %, na rolnictwo i gospodarkę leśną — 9,3 % oraz na handel wewnętrzny — 1,7 %. Plan przewiduje w porównaniu z 1948 r. zwiększenie o 40 % globalnej produkcji przemysłowej w 1949 r. Rozmiar załadunków kolejowych ma wzrosnąć w ciągu bieżącego roku o 17,6 %, przewozu pasażerów o 27,7 %. Tabor kolejowy ma być powiększony o 9,650 wagonów towarowych i o 580 wagonów pasażerskich. Wybudowanych ma być 92 klm. nowych kolcz żelaznych, mostów długości 6,200 mtr., tuneli — 2.400 mtr. Park automobilowy ma być zwiększony o 113 %, lotnicze linie komunikacyjne o 40 % itd. Zaplanowany na rok bieżący rozwój przemysłu rumuńskiego obok znacznego rozwoju gospodarstwa rolnego oparty jest na założeniach ogólnonarodowego interesu mas pracujących. Wykonanie planu jednorocznego pozwoli na okrzepnięcie spójni klasy robotniczej z pracującym chłopstwem i na przygotowanie bazy do opracowania długoterminowego planu gospodarczego Rumunii.

Rumuński przemysł elektrotechniczny opracował program rozbudowy produkcji maszyn i przyrządów elektrotechnicznych. (hs)

STANY ZJEDNOCZONE

Eksport Stanów Zjednoczonych do krajów Ameryki Łacińskiej wyraził się w 1948 r. sumą 3.16 miliarda dol., import natomiast z tych krajów — sumą 2.33 miliar. dol.. Stany Zjednoczone eksportują do Ameryki Łacińskiej produkty gotowe, importują surowce przemysłowe i artykuły żywnościowe. Bilans wymiany z poszczególnymi krajami przedstawiał się w 1948 r. następująco (według Foreign Commerce Weekly z 7 marca 1949 r.):

	Eksport ze St. Zjedn.	Import do St. Zjedn.
	w miln. dol.	
Argentyna	379	180
Brazylia	498	514
Chile	105	179
Kolumbia	197	236
Kuba	441	374
Meksyk	520	246
Wenezuela	516	273

Brazylia, Chile i Kolumbia mają dodatni bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonymi, pozostałe kraje — ujemny.

W powojennych planach ekspansjonistycznych Stanów Zjednoczonych kraje Ameryki Łacińskiej zajmują poważną pozycję. Kraje te stanowią bogate źródło taniego surowca, olbrzymi rynek zbytu towarów i

duże możliwości penetracji kapitałowej. Już oddawna istniejące tam panowanie obcych kapitałów nadało ekonomice krajów Ameryki Łacińskiej charakter półkolonialny, wyrażający się w jednostronnej gospodarce narodowej. Kraje te ograniczają się do kultywowania jednego lub dwóch typów produktów rolnych lub wydobywania jednego z surowców. Wenezuela np. opiera swą gospodarkę na wydobywaniu ropy naftowej, Kuba — na plantacjach trzciny cukrowej, Boliwia — na wydobywaniu ołowiu itd. W ogólności Ameryka Łacińska daje 87,5% światowej produkcji kawy (90% światowego eksportu tego artykułu), 65% produkcji saletry (62% światowego eksportu), 42,8% światowej produkcji srebra, 23,2% wydobywania miedzi itd.

Odbyta w 1948 r. Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Bogocie wykazała, że monopole amerykańskie zamierzają wyprzeć z Ameryki Łacińskiej innych zadomowionych tam konkurentów, a przede wszystkim Wielką Brytanię. Polityka Stanów Zjednoczonych, stosowana po wojnie na tym terenie, dąży do zaostrożenia sprzeczności między St. Zjednoczonymi a Anglią i krajami Ameryki Łacińskiej oraz zmierza do przekształcenia tych obszarów w sferę swych wyłącznych interesów gospodarczych.

Amerykańskie ministerstwo handlu poddało gruntownej analizie handel zagraniczny Wielkiej Brytanii i ustaliło, że Anglia „poczyniła olbrzymi postęp na drodze do rozwoju gospodarczego”. Główną jednak przeszkodą handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii jej mocodawca amerykański widzi, w fakcie, że Wielka Brytania w obrotach z poszczególnymi krajami bloku szterlingowego osiąga zbyt wielką nadwyżkę eksportową, co uniemożliwia tym krajom razem wziętym odzyskać utracone na rzecz Wielkiej Brytanii „zyski dolarowe”, osiągnięte z dostaw ze Stanów Zjednoczonych. Poza tym Wielka Brytania od stycznia 1948 r. czyni energiczne wysiłki, aby zwiększyć swój eksport do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Tego rodzaju „egoistyczna” polityka eksportowa Wielkiej Brytanii nie podoba się Stanom Zjednoczonym, jako zbyt konkurencyjna dla eksportu amerykańskiego. Dokonana przez amerykańskie ministerstwo handlu „analiza” i wgląd w brytyjski handel zagraniczny może mieć dla tego ostatniego nieprzyjemne konsekwencje.

SZWAJCARIA

Przemysł wyrobów wełnianych w Szwajcarii przeżywa ostatnio poważny kryzys. Ceny na wełnę surową znacznie wzrosły, a eksport szwajcarskich towarów gotowych napotyka na coraz większe trudności. Natomiast import zagranicznych wyrobów wełnianych osiągnął nieporównywalnie po wojnie najwyższy poziom. Konkurencja zagraniczna grozi przemysłowi włókiennicemu

Szwajcarii koniecznością obniżenia krajowej produkcji.

Przemysł papierniczy utrzymuje się na wysokim poziomie i według lansowanych tendencji ma dalej się rozszerzać. Mimo pomyślnej koniunktury ceny papieru wzrosły w ciągu kwartału br. o 13%.

SZWECJA

Amerykańskie koła finansowe wyrażają pogląd, że Szwecja winna poddać rewizji i obniżyć parytet waluty szwedzkiej w stosunku do dolara, ustalony w 1946 r., a więc w innych warunkach ekonomicznych, jak się wydaje, „pogląd” ten kształtuje się na tle niezadowolenia amerykańskich sfer handlowych z racji wysokiej ceny drewna, importowanego ze Szwecji do Stanów Zjednoczonych. Nacisk na Szwecję w kierunku dewaluacji korony szw. wywierany jest przede wszystkim ze względów politycznych i za pośrednictwem Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, którego faktyczne kierownictwo sprawuje amerykańskie ministerstwo finansów. (hs.)

UNIA POŁUDNIOWO — AFRYKAŃSKA

W drugim półroczu 1949 r. władze Unii Połudn.-Afryk. wydadzą zezwolenie na import towarów ze strefy szterlingowej na sumę 40 mil. funt. szterl. oraz na import z innych krajów na sumę 45 mil. funt. szterl. Brytyjski „Daily Telegraph” stwierdza, że restrykcje importowe Unii Połudn. Afryk. ograniczą import brytyjski do tego kraju okragło o 50 mil. funt. szt. rocznie.

Połudn.-afryk. przemysłowiec K. Rood, prezes Koncernu Union Steel Corp., oświadczył, że Połudn.-Afryka potrzebuje przede wszystkim dolarów i wagonów kolejowych. Obie te potrzeby nawzajem się zaciebiają. Dopływ dolarów do Połudn.-Afryki może nastąpić drogą zwiększenia wywozu z Unii Połudn.-Afryk. manganu, chromu i w pewnych rozmiarach rudy żelaznej. Wywóz ten jest obecnie niemożliwy jedynie na skutek braku wagonów kolejowych.

WĘGRY

Produkcja przędzy bawełnianej wzrosła w ciągu 1 roku o 500 ton. Węgierski Krajowy Urząd Planowania dokonał na podstawie sporządzanych co miesiąc statystyk, dotyczących produkcji, porównania zeszłorocznej i tegorocznej produkcji przemysłu tekstylnego. Produkcja przędzy bawełnianej w styczniu 48 roku wyniosła 1939 t, w tym samym miesiącu roku bieżącego — 2436 t. W styczniu ubiegłego roku wyprodukowano 599 t przędzy wełnianej, w tym samym okresie bieżącego roku — 687 t. Produkcja tkanin bawełnianych od stycznia ubiegłego roku wzrosła o blisko 200.000 m.

Uproszczenia w systemie podatkowym. Rząd węgierski na posiedzeniu w dniu 18 marca br. przy-

jął na wniosek ministra skarbu: projekt ustawy o włączeniu podatków konsumcyjnych w system podatków obrotowych, projekt ustawy o wprowadzeniu monopolu drożdżowego i monopolu kamyków do zapalniczek, projekt ustawy o włączeniu podatków i opłat należnych od eksportu, importu i tranzytu w system podatku obrotowego. Ustawy te wprowadzą duże uproszczenia w dotychczasowym systemie podatkowym. (aj)

WIELKA BRYTANIA

Pogłoski o dewaluacji funta szterlinga, mimo kategorycznego zaprzeczenia ze strony Crippsa, znajdują jednak coraz podatniejszy i szerszy grunt na rynkach międzynarodowych. Źródło pochodzenia tych pogłosków lokalizuje się przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Dewaluacja funta brytyjskiego, pieczołowicie chronionego przez rząd Labour Party, wywołać musiałaby z jednej strony obniżenie wartości innych mocnych walut dla utrzymania obecnych parytetów, a rewaloryzację dolara z drugiej strony. Dewaluacja funta bryt. uważana jest w Europie zach. za problem czuły i delikatny. Zabięć taki mógłby jednak być podyktowany koniecznością, wynikającą z ciągłego spadku eksportu towarów ze Stanów Zjednoczonych, co znów wywiera wpływ na niższą cenę towarów na amerykańskim rynku wewnętrznym. W Londynie utrzymuje się opinia, że osłabienie aktywności gospodarczej Stanów Zjednoczonych utrudni Wielkiej Brytanii jeszcze bardziej możliwość eksportu na poziomie obecnym do strefy dolarowej i Kanady. Tymczasem jednak St. Zjednoczone nie zamierzają rezygnować z rozwinięcia i umocnienia swego eksportu, czego nieuniknionym następstwem będzie zaostrożenie konkurencji na rynkach międzynarodowych, gdzie z uwagi na niższą cenę towary amerykańskie będą były towary brytyjskie. W Londynie pocieszają się, że właściwy interes St. Zjednoczonych polega głównie na eksporcie kapitałów. Takie ujęcie interesów amerykańskich W. Brytania uważałaby za korzystne dla siebie i... dla większości krajów, korzystających z pomocy marshallowskiej. Byłaby to bowiem jedyna nadzieja na możliwość przyszłej równowagi we wzajemnych rozrachunkach dolarowych, tj. kiedy Plan Marshalla zakończy swój żywot. Oportunizm kół brytyjskich co do własnych perspektyw gospodarczych świadczy, że mimo rozwoju produkcji przemysłowej i ostrych restrykcji w spożyciu wewnętrznym sytuacja finansowa W. Brytanii jest daleka od równowagi. Świadczy również o tym, że

wbrew polityce finansowej Crippsa opinia kapitalistów angielskich skłania się jednak do tak przykrego zabiegu, jakim będzie ewentualna dewaluacja funta szterlinga. (hs.)

Dochód narodowy Anglii. Co roku przed sesją budżetową rząd brytyjski ogłasza w tzw. Białej Księdze wyniki cyfrowe, dotyczące angielskiego dochodu narodowego. Dane te obliczane błędną metodą ekonomistów burżuazyjnych zniekształcają obraz społeczno-gospodarczy stosunków Anglii, zmniejszają bowiem sztucznie rzeczywiste zyski

kapitalistów i stopę wartości dodatkowej. Toteż należy przyjmować je z dużym zastrzeżeniem. Cyfry dochodu narodowego Anglii w ujęciu sprawozdawczym stwierdzają: W 1948 r. dochód narodowy Anglii wzrósł w porównaniu z 1947 r. o 11%. Wzrost cen (ewent. niżka wartości pieniądza) w tymże czasie osiągnął 7%. Dochód narodowy wyraził się w sumie 9. 635 miln. funt. szter. Porównawczo z latami ubiegłymi dochód narodowy Anglii wyrażany jest w następujących po-

	1938 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.
		w mil. funt. szterl.		
Płace robocze	1.735	3.095	3.530	3.975
Zarobki prac. umysł.	1.110	1.630	1.750	1.850
Wynagrodzenie wojska	78	524	346	246
Usługi wolnych zawodów	84	134	147	161
Dochód rolnictwa	60	190	203	248
Czysty zysk przeds. pryw.	440	815	880	970
Czysty zysk spółek akc.	543	1.219	1.398	1.639
Nadwyżki przeds. publ.	27	26	18	116
Renty i czynsze dzierżawne	395	422	425	430
Ogółem	4.472	8.055	8.692	9.635

Procentowy udział w podziale dochodu narodowego angielska Biała Księga przedstawia, jak następuje:

	1938 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.
Płace robocze	39	43	46	48
Zarobki prac. umysł.	25	20	21	21
Wynagrodzenia wojska	2	8	5	3
Zyski, odsetki, renty	34	29	28	28
	100	100	1000	100

Obie przytoczone tabele mogą mieć charakter wyłącznie orientacyjny i nie wykazują rzeczywistego podziału dochodu narodowego w Anglii. Błędna metoda statystyczna, włączająca do dochodu narodowego wartość świadczonych usług niematerialnych, zarobki wolnych zawodów, służby domowej itp., ma na celu — po przez wtórne włączenie dochodów z pracy nieprodukcyjnej — zwiększyć sumę globalną dochodu narodowego i tym samym po-

mnieszyć udział zysków kapitalistów w porównaniu z zarobkami mas pracujących. Niemniej jednak i w ujęciu tendencyjnym statystyków kapitalistycznych, tabele wykazują stosunkowo wyższy wzrost zysków kapitalistów w porównaniu z płacami robotników i pracowników umysłowych. A więc mimo „austerity“ zyski kapitalistów po wojnie (a co dopiero w czasie wojny) wzrosły bardziej od płac roboczych i pracowników umysłowych.

na sumę 5.500 miliardów lirów. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost dochodu wynosi 10%, a w zestawieniu z 1938 r. jest niższy za- ledwie o 10%. (hs.)

ZWIĄZEK RADZIECKI

Dalszy rozwój ekonomii i kultury ZSRR obrazuje ogłoszony komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wykonaniu planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w pierwszym kwartale 1949 r. W toku wykonywania planu w ramach globalnej produkcji przemysłowej ujawnione zostały nowe rezerwy dodatkowe, co umożliwiło zwiększenie poszczególnych pozycji planu produkcji w przemyśle. Zwiększony plan produkcji całego przemysłu ZSRR wykonany został w pierwszym kwartale 1949 r. w 100,2%. W porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 r. globalna produkcja całego przemysłu wzrosła o 23%. Komuni-

kat wylicza ponadplanowe przekroczenia szeregu gałęzi przemysłowych, podkreśla jednak również niedociągnięcie do kwot zaplanowanych w niektórych ważnych rodzajach produkcji. Rolnictwo w okresie sprawozdawczym wykonało pomyślnie wszelkie postawione mu zadania w zakresie wiosennych robót polnych, magazynowania nasion siewnych, remontu traktorów i maszyn rolniczych, spisu bydła itd. W transporcie kolejowym plan przeciętnego załadunku na dobę wykonano w pierwszym kwartale 1949 r. w 102 proc., przy czym załadunek ten w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 r. wzrósł o 16,5%. Kwartałny plan przewozu ładunków transportem morskim wykonany został w 104% i wzrósł w porównaniu z 1948 r. o 9%. Wzrost robót kapitalnych inwestycji w zestawieniu z pierwszym kwartałem 1948 r. (100) osiągnął ogółem 136% w tym (w procentach):

przemysł węglowy	123
przemysł metalurgiczny	129
elektrownie	141
budowa maszyn	126
przemysł mat. budowl.	140
przemysł lekki i społ.	127
transport	137
budownictwo mieszk.	140

Rozwój obrotu towarowego w okresie sprawozdawczym trwał nieprzerwanie; w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 r. sprzedano towarów o 22% więcej. W związku z wtórną obniżką towarów, wprowadzona 1 marca 1949 r., ceny detaliczne towarów masowego spożycia, ceny towarów na rynku kołchozowym i w handlu spółdzielczym spadły równocześnie i wpłynęły na zwiększenie podaży towarów na rynku kołchozowym. Stan zatrudnienia w okresie sprawozdawczym zwiększył się w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 r. o 1,4 miln. osób, z czego w przemyśle transporcie i budownictwie o 900 tys. osób. Wydajność pracy robotników, zatrudnionych w całym przemyśle, w stosunku do pierwszego kwartału 1948 r. wzrosła o 15%, w tym: w przemyśle budowy maszyn — o 12%, w przemyśle metalurgicznym o 16%, w przemyśle węglowym o 11%. W okresie sprawozdawczym kształciło się 734 tys. studentów w 808 uczelniach wyższych oraz 34,5 miln. osób w przeszło 220 tys. szkół podstawowych, siedmioletnich, średnich i technicznych. W zakładach naukowych było zatrudnionych 1,3 miln. nauczycieli. Liczba lekarzy i personelu medycznego, obsługującego bezpłatnie ludność, osiągnęło 950 tys. osób. W zakończeniu komunikatu stwierdza: „Początek 1949 roku cechował masowy ruch o przyspieszenie obiegu środków obrotowych oraz nowy rozmach współzawodnictwa socjalistycznego o dalszy rozwój wskaźników techniczno-ekonomicznych i jakości produkcji we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, o wszechstronne wykorzystanie rezerw wewnętrznych i doświad-

WŁOCHY

Produkcja energii elektrycznej we Włoszech wybitnie zmniejszyła się w ciągu 1 kwartału 1949 r. W lutym np. wyniosła 1.285 miln. KWh (1457 miln. KWh w lutym 1948 r.). Spadek tłumaczy się niżką produkcji elektrowni wodnych, wywołanej b. niskim stanem wód na rzekach. Natomiast elektrownie ciepłe pracują normalnie.

Powierzchnia zasiewów zbóż chlebowych we Włoszech obejmuje w roku bieżącym okragło 4.648 tys. ha. Tegoroczne roboty rolne wykonano na ogół bez szczególnych przeszkód. Jeżeli warunki atmosferyczne będą nadal pomyślne, zbiór zbóż chlebowych ocenia się w tym roku na 65 do 70 miln. kwintali, przy czym zapotrzebowanie rynku wewnętrznego określa się na 80 miln. kwintali zboża.

Dochód narodowy Włoch za 1948 r. w wyliczeniach włoskiego ministerstwa skarbu oszacowany został

czeń przodujących przedsiębiorstwu dla szybkiego i ciągłego wzrostu produkcji.

Mocą uchwały Rady Ministrów ZSRR ogłoszona została emisja IV-tej pożyczki wewnętrznej, przeznaczonej na rozbudowę gospodarki narodowej. Pożyczka określona została na sumę 20 miliardów rubli na przeciąg lat dwudziestu. Ma ona

charakter premiowy. Subskrypcja IV-tej pożyczki wewnętrznej, przewidzianej w budżecie państwowym, odbywała się w atmosferze entuzjazmu i została zrealizowana z nadwyżką w ciągu b. krótkiego czasu.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranej wszechzwiązkowej Rady Centralnej Związków Zawodowych

(WCSPS) odbyło się ukonstytuowanie władz kierowniczych organów centrali związków zawodowych. Na przewodniczącego WCSPS ponownie wybrany został W. Kuźniecowa, zaś na sekretarzy: Goroszkina, Kuźniecowa, Osipow, Popowa, Sołowiew i Tarasow. Na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej wybrano E. Sawkowa. (hs.)

Przegląd prasy

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ NA DRODZE DO SOCJALIZMU.

W ósmym numerze dwutygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową”, Stefan Jędrzychowski, pisze o podniesieniu poziomu życia mas pracujących w krajach demokracji ludowej.

Autor analizuje sytuację w krajach demokracji ludowej, które odziedziczyły gospodarkę po okresie kapitalistycznym i po wielkich zniszczeniach wojennych, mimo to wykazują znacznie wyższe tempo rozwoju, aniżeli te kraje, w których utrzymał się po wojnie ustrój kapitalistyczny. Kraje demokracji ludowej stanowią kontrast z krajami zachodnio-europejskimi w dziedzinie zagadnień pracy, wzrostu zatrudnienia, opieki socjalnej, podnoszenia stopy życiowej, rozwoju oświaty i kultury. Masowe współzawodnictwo pracy staje się w krajach demokracji ludowej potężną dźwignią rozwoju i poprawy warunków bytu. Również reformy rolne wpłynęły na gospodarczo-społeczny obraz tych krajów przyczyniając się do powstania decydujących zmian na wsi, gdzie podnosi się stopa życiowa małych i średniorolnych.

Zarówno w mieście, jak i na wsi trwała poprawa stopy życiowej mas pracujących jest możliwa jedynie pod warunkiem posuwania się naprzód na drodze do socjalizmu — konkluduje autor —. Dopiero bowiem socjalizm, przez całkowitą likwidację wyzysku człowieka przez człowieka stworzy szeroką podstawę dla dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej, zmierzając drogą do socjalizmu i systematycznie podnosząc poziom życiowy i kulturalny mas pracujących, winny czerpać z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego i WKP(b), która pod kierownictwem wielkiego Stalina zbudowała socjalizm i stworzyła podstawy wciąż wzrastającego dobrobytu mas pracujących.

SPRAWY WYŻYWIENIA.

„Żywność Człowieka”, miesięcznik przekształcony z „Żywności Zbiorowej”, przynosi artykuł W. Iwaszkiewicza p. t. „Zadania żywnościowe na tle rozbudowy gospodarczej kraju”. Autor stwierdza, że na tle przemian, które przyniesie z sobą realizacja planu sześcioletniego, problem racjonalnego odżywiania się nabierze wyjątkowego znaczenia, mając duży wpływ na wydajność pracujących oraz stan zdrowia ich samych i ich rodzin. Przemiany będą wymagały intensywnych wysiłków w zakresie zaopatrzenia ludności w produkty nietrwałe, jak mleko, nabiał czy owoce, stawiając specjalne zadania nadzorowi sanitarnemu.

Analiza dorobku gospodarczego lat powojennych wskazuje na to, że poprawie ulega nie tylko stopa życiowa mas pracujących, ale również poziom życia szerokich mas wiejskich... Realizacja planu sześcioletniego spowoduje dalszy silniejszy wzrost i zmiany struktury spożycia ludności rolniczej.

Autor zwraca uwagę na konieczność pogłębienia badań nad poziomem i jakością odżywiania się poszczególnych grup ludności, przy czym badania te mają szczególną wagę obecnie, w pierwszym roku po zniesieniu reglamentacji w zakresie żywnościowym. Ważne jest również szkolenie specjalistów w zakresie żywienia.

... Chodzi... o świadomość, że naszym ostatecznym celem jest wypracowanie podstawowych wytycznych dla polityki żywnościowej kraju. Wypracowanie tych wytycznych możemy zrobić jedynie przez związanie prac żywnościowych z ogólnym planowaniem gospodarczym kraju, przez rozwiązywanie praktycznych potrzeb i zagadnień żywnościowych szerokiej mas pracujących, przez związanie naszych programów działalności z bieżącymi potrzebami gospodarczymi i społecznymi kraju, z bieżącymi aktualnymi potrzebami naszego życia.

W dalszym ciągu numeru zwraca uwagę artykuł dr. St. Mandeckiego o polityce aprowizacyjnej na przełomie roku demokracji ludowej.

oraz artykuł Marii Strassburger „Głód i energia”, w którym nawiązuje ona do badań, przeprowadzonych przez lekarzy żydowskich w Getcie warszawskim przed jego zlikwidowaniem.

* * *

W „Przeglądzie Spożywczym” inż. P. Bojarski omawia „Ekonomiczny aspekt zabezpieczania żywności przed marnotrawstwem i zepsuciem”. Zagadnienie to wkracza głęboko w sprawy naszej wsi.

Powiększenie ilości produktów rolnych ma głównie miejsce przez unowocześnienie środków produkcji i właściwe stosowanie ich, przez racjonalną organizację produkcji, ale najlepsze wyniki pracy będą zanulowane, o ile produkt wyprodukowany zmanuje się, ulegnie zepsuciu. Ekonomiczny aspekt zabezpieczenia żywności koincyduje nie tylko z celami i wynikami walki o podniesienie poziomu produkcji wiejskiej, ale i z środkami ich realizacji, gdyż mechanizacja, chemizacja i nowoczesna budowa, właściwa finansowa i administracyjna gospodarka winny zagwarantować znaczne zmniejszenie strat, zapobieżenie zepsuciu i marnotrawstwa żywności.

Autor stwierdza, że w tej dziedzinie jest bardzo wiele do zrobienia, poczynając od postawienia odpowiednich zadań statystyki, która obecnie nie dostarcza w tej dziedzinie niezbędnych danych, które trzeba ustalać drogą porównań i przypuszczeń.

Brak danych statystycznych świadczy raczej o poważnym zasięgu strat, gdyż mówi o stanie gospodarki i niemożności walki z powodu nieświadomości stanu rzeczy, przyczyn i często środków do walki.

Wszelka żywność w różnej postaci jest narażona na psucie się z powodu działania różnych licznych szkodników lub na wewnętrzny rozkład, o ile nie będzie otoczona właściwą opieką. Na różnych etapach produkcji rolnej, hodowli, rybołówstwa, wydobycia i przetworu produktów żywnościowych odbywa się atak na całość lub część produktu, ma miejsce zjadanie lub zanieczyszczanie i psucie towarów. Straty dla gospodarki narodowej są ogromne, jeśli się obliczy wartość zniszczonych produktów i koszt walki ze szkodnikami.

Autor zwraca uwagę na konieczność pouczania ludności wiejskiej i rolniczej oraz na odpowiednie kroki w dziedzinie transportu i magazynowania oraz przetwórstwa. Potrzebna jest odpowiednia sieć inspekcyjna. Autor kończy swój artykuł w sposób następujący:

Reasumując należy stwierdzić, że kompleks środków zapobiegających zepsuciu, jak walka o zabezpieczenie żywności, może dać setki milionów oszczędności dla naszej gospodarki narodowej... Do tej pracy powinny stanąć w pierwszym rzędzie specjalne jednostki zainteresowanych resortów administracyjnych, życia gospodarczego oraz nauki. Wysiłek włożony w rozpracowanie różnych dziedzin tego programu winien dać wyniki odpowiadające celom i potrzebom naszego państwa na obecnym etapie jego rozwoju.

INTELIGENCJA TECHNICZNA W REALIZACJI PLANU SZEŚCIOLETNIEGO.

Inż. H. Golański omawia ten temat w „Przeglądzie Telekomunikacyjnym”, dając wnikliwą analizę położenia inteligencji technicznej w przeszłości i teraźniejszości oraz stawiając przed polską inteligencją techniczną wyraźne zadania, na przyszłość, określoną etapem planu sześcioletniego.

Autor zajmuje się m. in. szeroko sprawą stosunku inteligencji technicznej do robotników i zagadnieniem nowego szkolenia kadr. Daje również polityczny obraz zagadnienia na tle narodowo-wyzwoleńczej walki w okresie okupacji oraz stanu, w jakim znaleźliśmy się po wkroczeniu na drogę

W podejściu do naszej obecnej inteligencji technicznej szczególnie szkodliwy byłby schematyzm, polegający na traktowaniu jej, jako całości, w stosowaniu taktyki, która nie odpowiada dzisiejszemu układowi sił wewnątrz kraju i stosunkom politycznym w świecie. Rozważając zagadnienie inteligencji trzeba rozróżnić istniejące w tej grupie odcienie.

Autor zastrzegając się przed zbyt symplicystycznym ujmowaniem jego określenia, stwierdza, że

inteligencja techniczna ustawiła się wobec nowej rzeczywistości trojako: Jedni stanęli do niej twarzą; drudzy bokiem, trzeci wreszcie — tyłem.

Podkreślając wagę elementu pozytywnie i twórczo nastawionego do zagadnień dzisiejszych, autor domaga się pozyskania lojalnych pracowników, „z zasady gotowych do podporządkowania się każdej władzy”, by oddali się całkowicie sprawie, przy czym zaznacza, że odłam neutralnych będzie się dalej rozłamywał, wreszcie stwierdza, że trzeci odłam — świadomi szkodnicy — są wyizolowywani.

Jeżeli zastosujemy w administracji, w związkach zawodowych, w partii dialektykę, jeśli w toku analizowania sytuacji będziemy dopasowywać taktykę do sytuacji, a nie zadowalać się sloganami, jeśli porzucimy łatwy trop polowania na dyrektorów, jeśli odrzucimy często może niewypowiedzianą, ale stosowaną tezę, że ludzie kończą się tam, gdzie się zaczyna aparat kierowniczy, to przyspieszymy proces coraz szerszego przeobrażania się grupy inteligentnej, zyskiwania przez nią nowej świadomości społecznej i to, co w inteligencji technicznej jest wartościowego, pójdzie z ludem i stanie się ludem.

OSZCZĘDNOŚCI W RZEMIOŚLE.

W „Przyjacielu Rzemieślnika” mgr. A. Gorywoda, omówiwszy zasady oszczędzania i podkreśliwszy ich znaczenie dla rzemiosła, zajmuje się oceną wyników, jakich można się spodziewać w tej dziedzinie.

Sama akcja zbierania odpadków mogłaby szacunkowo przy 150 tysiącach warsztatów i przeciętnie 1 kilogramie odpadków dziennie na warsztat dać przy 25 dniach roboczych 3750 ton odpadu miesięcznie względnie 45.000 ton rocznie. Przyjmując przeciętną wartość kilograma odpadu na 30 zł — otrzymujemy 1.350.000.000 zł jako roczną wartość zaoszczędzonego odpadu w rzemiośle.

Przyjmując tę cyfrę za minimum i doliczając oszczędności, które można osiągnąć wskutek lepszego wykorzystania czasu i podniesienia przygotowania fachowego, autor określa możliwości oszczędzenia przez rzemiosło 3 miliardów złotych rocznie.

Niemalże czasu może rzemieślnik oszczędzić przez zakładanie spółdzielni wspólnego zakupu surowców, organizowanie zbytu, wspólne wykorzystywanie maszyn itd.

PRZEJAWY MARNOTRAWSTWA W SAMORZĄDZIE.

„Rada Narodowa” w artykule Adama Janowskiego analizuje zagadnienie marnotrawstwa w samorządzie, wyliczając następujące podstawowe przyczyny tego szkodliwego zjawiska:

Brak planowości i dyscypliny, niemożność przełamania konserwatyzmu i rutyniarstwa w odniesieniu do własnych metod i organizacji pracy, mała wydajność pracy, niegospodarność w użytkowaniu środków materialnych, a przede wszystkim brak w administracji i samorządzie zwyczaju stałego analizowania działalności poszczególnych komórek z punktu widzenia celowości i wydajności oraz systematycznego ujawniania podsumowanych wyników pracy.

Ujawnianie wyników takich analiz musiałoby sygnalizować zawczasu istnienie błędów i konieczność ich usuwania. Pozostawie-

wienie zaś przebiegu pracy swobodnemu, niekontrolowanemu i niekierowanemu rozwojowi, doprowadza do szkodliwych społecznie i gospodarczo skutków.

Usunięcie tych braków powinno niewątpliwie przynieść poważny wkład samorządu i gospodarki komunalnej w dzieło oszczędności

Przegląd wydawnictw

PRVNI PETILETY HOSPODARSKY PLAN ROZVOJE CESKO-SLOVENSKE REPUBLIKY — Hospodarske Dokumenty V. Str. 277. Ministerstvo Informaci a Osvety, Praha 1949.

DR OLDŘICH PULPAN I INŽ. JOSEF STRIBRNY — Zaklady cenoveho prava. Pravnice prirucky a rozpravy. Československe pravo, rada druha. Str. 516. Praha 1949 — Orbis.

DR ARNOST CHMELAR — Funkce prava v hospodarskem planovaní. Pravní zaklady a organizace planovací služby. S tr. 145. Státní Úrad Planovací — Ministerstvo Informaci a Osvety. Praha 1949.

DR JAROMIR DOLANSKY — Svyrovnáním rozpočtem do petiletky. Str. 59. Ministerstvo Informaci a Osvety, Praha 1949.

JAN TRETER I EMIL Žychiewicz — Arytmetyka handlowa dla wyższych szkół handlowych. Str. 291. Wydawnictwa Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, Seria A, tom III. Książnica — Atlas, Wrocław-Warszawa 1949.

MGR. ZBIGNIEW MIKA — Roszczenia przy przewozie towarów koleją. Str. 211. Wydawnictwa Techniczne Ministerstwa Komunikacji. Warszawa 1948.

KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI — Teoretyczne i praktyczne podstawy naturalnego chłodnictwa jablek. Str. 61 z rycinami. Spółdzielnia pracy i użytkowników Placówka, oddział we Wrocławiu 1949.

TREŚĆ POPRZEDNIEGO NUMERU:

1 Maja. Franciszek Blinowski — Zadania ostatniego roku planu trzyletniego. Inż. Mieczysław Lesz — O prawdziwy plan techniczny. Mgr inż. Stanisław Bładowski — Współzawodnictwo pracy. **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH.** A. Zworykin — Współzawodnictwo — potężna siła rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. **MATERIAŁY I PRZYCZYNNY.** Marek Dąbrowa — Czyn Pierwszomajowy. Leszek Bieńkowski — Obraz eksportu polskiego węgla. Dynamika rozwoju obrotów Centrali Tekstylnej. **DYSKUSJA.** Bronisław Miszewski — Planowanie regionalne podstawą rozwoju przemysłu miejscowego. Leon Wróblewski — Miejsce zamrożenia kapitału w przedsiębiorstwie. Włodzimierz Krze-
miński — O konieczności i sposobie doszkalania personelu handlowo-administracyjnego. **KRYTYKA.** Na marginesie zagadnień leninizmu i planowania. **Z UKOSA.** Oszczędzajmy, oszczędzajmy. Ale nie tak... Wynalazczość. **KRONIKA.** Przemysł i rzemiosło. Rolnictwo i leśnictwo. Targi i Wystawy. Z całego świata. Przegląd Prasy, Przegląd Wydawnictw. **DODATEK: „PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO” (nr 4/10).** Z. Czyżewski — Cła. Jullusz G. Zacharewicz — Dostawy, roboty i usługi. Tadeusz Kobyliński — Pracownicze Kasy Zapomogowo-Pożyczkowe. Czesław Przymusiński — Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Umowy i akty prawne. Gdzie szukać. Notatnik. Nasz felieton. Odpowiedzi redakcji. Przegląd Wydawnictw. Zagadnienia dyskusyjne.

Oszczędność — fundament odbudowy

DWUTYGODNIK ŻYCIE GOSPODARCZE. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor Naczelny: JERZY KWEJT. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z dodatkami, monografiami gospodarczymi i przesyłką pocztową): półrocznie 1.800.— zł, kwartalnie 900.— zł, miesięcznie 300.— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 1/4 str. 100.000.— zł, 1/2 str. 55.000.— zł, 3/4 str. 30.000.— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. 75.000.— zł, 1/2 str. 40.000.— zł, 3/4 str. 25.000.— zł, 1/2 str. 15.000.— zł, 1/10 str. 8.000.— zł. Drobnym ogłoszeń nie przyjmuje się. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

REDAKCJA NACZELNA: Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel. 850-07 i 858-18. **REDAKCJA I ADMINISTRACJA w Katowicach:** ul. 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. **Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. 1** — Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54. 1402 5-19 R 019 537

»POLSKA WIKLINA«

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

GENTRALA W POZNANIU, TELEFON
ul. Woźna 12 502-54/60

HURTOWNIA NR 1 W POZNANIU,
ul. Grochowe Łąki 9 503 17

FILIA W NOWEM Ł. ŚWIECIA,
ul. Kolejowa 44 17

HURTOWNIA NR 2 W KRAKOWIE,
Rynek Kleparski 1 556-80

FILIA W RUDNIKU,
ul. Grunwaldzka 16 37

HURTOWNIA NR 3 W OPOLU,
ul. Krakowska 31 357

HURTOWNIA NR 4 W GDYNI,
ul. Świętojańska 61 48-48

HURTOWNIA NR 5 W ŁODZI,
ul. Jaracza 40 —

HURTOWNIA NR 6 W WARSZAWIE,
w stadium organizacji —

HURTOWNIA NR 7 W SZCZECINIE,
w stadium organizacji —

przyjmują zamówienia i dostarczają wyroby wiklinowe w różnym asortymencie dla potrzeb przemysłu, handlu, rolnictwa i gospodarstwa domowego oraz dla instytucji państwowych, spółdzielczych, samorządowych, dla świetlic, szpitali, żłobków, domów wypoczynkowych itd.

HURT! • DETAL!

352

NIEZBĘDNA DLA PRZEMYSŁU, HANDLU I RZEMIOSŁA

„GAZETA GOSPODARCZA”

Jedyny ogólnopolski organ cen krajowych
i zagranicznych.

Przynosi 3 razy w tygodniu:

Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu, handlu i rzemiosła.

Ceny przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego,

Marże zarobku brutto w hurtle i detalu na wyroby produkcji państwowej, spółdzielczej i prywatnej.

Ceny wolnorynkowe.

Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych.

„GAZETA GOSPODARCZA”

jest najlepszym informatorem przy kalkulacjach, analizach rentowności, w sprawach podatkowych, rejestracji i prowadzeniu przedsiębiorstw.

Oplata kwartalna zł 360,— konto PKO
nr. III-308.

261

»POLSKA GOSPODARKA PLANOWA«

Na życzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w porozumieniu z Biurem Światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju — została opracowana broszura, w której przedstawiony został całokształt pracy, mający na celu odbudowę polskiego gospodarstwa narodowego, w czterech językach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim, na 168 stronach papieru kredowego. Grupa pracowników Centralnego Urzędu Planowania i Ministerstwa Przemysłu i Handlu omówiła w skrótach i w bardzo przystępny sposób pojęcia gospodarki planowej, jej tło, trzyletni plan na rok 1948 w przemyśle, rolnictwie, inwestycjach, zatrudnieniu i wydajności pracy, komunikacji, obrocie międzynarodowym, zagadnieniach społecznych z szansami wykonania planu trzyletniego, — wszystko to poparte tablicami, wykresami, typowymi schematami organizacyjnymi oraz funkcyjnymi na 62 stronicach — daje wyobrażenie każdemu czytelnikowi o ogromie prac, wykonanych w całości i w ustalonych terminach w Polsce Ludowej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że demokracja ludowa w Polsce wyzwoliła możliwości rozwoju gospodarczego, o jakich w ramach ustroju kapitalistycznego nie można nawet było marzyć.

Broszura wydana niezwykle starannie przez Spółdzielnię Wydawniczą „Życie Gospodarcze”, Katowice, ul. 3 Maja 23, na wykwintnym papierze i w pięknej oprawie, kosztuje zł 1.200,—, powinna znaleźć się w każdej bibliotece, jako piękny dokument, stwierdzający nasz dorobek gospodarczy i kształtujące się przed nami drogi dalszego stałego rozwoju Polski Ludowej.

Zamówienia należy kierować na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze” w Katowicach, ul. 3 Maja 23, konto P. K. O. III-4391 lub: Oddział w Warszawie, ul. Foksa 15.

280

DWUTYGODNIK »ŻYCIE GOSPODARCZE«

CZOŁOWY ORGAN GOSPODARCZY POLSKI

PRZYNOSI obfity materiał informacyjny o sprawach gospodarczych Polski i zagranicy

ZAZNAJAMIA z problemami teoretycznymi z różnych dziedzin ekonomii

O M A W I A aktualne zagadnienia z wszystkich działów gospodarki narodowej

OŚWIETLA kierunki rozwojowe życia gospodarczego Polski i zagranicy

ANALIZUJE wykonanie planów gospodarczych

KRYTYKUJE wszelkie przejawy działalności sprzecznej z interesami ogółu

S Ł U Ż Y dla wzbogacenia zasobu wiedzy ekonomicznej i właściwego kierowania działalnością praktyczną

NIEZBĘDNY jest każdemu ekonomiście, działaczowi gospodarczemu i społecznemu, każdemu pracownikowi na kierowniczym stanowisku w jakiejkolwiek gałęzi gospodarstwa narodowego, wszystkim tym, którzy biorą udział w życiu gospodarczym lub nim się interesują



BUDOWNICTWO I GOSPODARKA KOMUNALNA

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 10 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Maj 1949 r.

Nr2 (7)

TREŚĆ: INŻ. TADEUSZ FILIPCZAK — Oszczędzanie w budownictwie. STEFAN DUSZYŃSKI — Remonty kapitalne domów mieszkalnych. Administracja gospodarki komunalnej w ZSRR. Kronika. Przegląd prasy.

R 019587

INŻ. TADEUSZ FILIPCZAK

Oszczędzanie w budownictwie

Oszczędzanie, które z akcji przeobraża się w system oszczędzania, rozwija się w sposób dynamiczny.

Dwa czynniki przyjęło budownictwo za podstawę do ustalenia swoich dróg oszczędzania. Jeden z nich, to właśnie niezawodna gorliwość z jaką ludzie pracy podejmują każde konkretne zadanie w zakresie odbudowy kraju. Entuzjastyczny stosunek świata pracy służy jako główne źródło siły do nadania potrzebnej dynamiki. Drugi czynnik — to powszechność oszczędzania, którą przyjęto, jako jedynie słuszną, jednocześnie wyjściową metodę w prowadzeniu akcji. W związku z tym politykę budowlaną przestawiono na oszczędną politykę budowlaną, podporządkowując całkowicie budownictwo rygorom i wytycznym tej ostatniej. — Tak to zarysowały się główne kierunki dróg oszczędzania w budownictwie.

Oszczędzanie przy niewłaściwym podejściu do zagadnienia może graniczyć z jednej strony z nieusprawiedliwionym ekonomicznie skapstwem a z drugiej może mieć za sąsiada nieusprawiedliwioną ekonomicznie rozrzutność. Granice pojęcia trudno ustalić. W każdym razie nie są one stałe i zależą od ogólnej sytuacji ekonomicznej.

Wątpliwości te podajemy, bo akcja oszczędzania potyka się o nie dość często. Sprawę trzeba postawić jasno. Wszystkich obowiązuje jak najdalej idąca, rygorystycznie rozumiana dyscyplina oszczędzania. Dyscyplina ta musi być jednocześnie wydatnie poparta twórczym wysiłkiem w zakresie znalezienia jak najlepszych metod oszczędzania i jak najbardziej wydajnej jego formy.

Dyscyplina prowadzonej akcji jest dalszą wytyczną oszczędzania w budownictwie. Łączy się z nią współzawodnictwo w zakresie twórczych wysiłków nad ustaleniem metod i form w oszczędzaniu, oparte na szerokich rzeszach pracowniczych.

Granice oszczędzania dla budownictwa ustalił już plan. W stosunku do preliminowanych wydatków w roku bieżącym stopień oszczędności wynosi 7,4%. Procent ten obowiązuje. Został on tylko rozproszony między poszczególne działy w budownictwie — w zależności od przygotowania poszczególnych

działów do podjęcia akcji „O”. I tak — całkowicie zwolniono z obowiązku oszczędzania takie działy jak przygotowanie budowy i przemysł budowlany. Działy te są najbardziej u nas zacofane, a mają decydujące znaczenie w ogólnej gospodarce budowlanej. Ich dojrzałość techniczna, zależna jeszcze od inwestowanych sum ma istotny wpływ na możliwości ekonomiczne pozostałych dziedzin w budownictwie. W stosunku do inwestycji budowlanych z zakresu użyteczności publicznej zastosowano ulgowy stopień oszczędzania, to jest — 5,55%. Natomiast na wszystkie inne dziedziny budowlane nałożono obowiązek uzyskania oszczędności w granicach od 6,68%. W sumie — oszczędności w budownictwie powinny przynieść w roku bieżącym przeszło 4,5 miliarda złotych.

Jak osiągnąć taką sumę? — Jest wiele dróg, które prowadzą do tego celu. Pierwsza z nich, jednocześnie podstawowa, to jasna koncepcja organizacyjna, narzucająca właściwe, wzajemne powiązanie wszystkim dziedzinom i etapom budownictwa. Taka koncepcja im jest jaśniejsza, bardziej precyzyjna, tym bardziej jest zdolna do wyrugowania błędów z budowlanych procesów, za które to błędy, jak w ogóle za błędy, trzeba wysoko płacić.

Następną metodą oszczędzania jest charakterystyczna dla budownictwa metoda obowiązujących standardów i wskaźników. Służy ona do ustalenia z góry stopnia oszczędzania w punktach wyjściowych budownictwa — programowania i projektowania. W budownictwie jest to droga najprościej i najskuteczniej prowadząca do celu. Wymaga jednakże dużych i wszechstronnych wysiłków przy opracowaniu i ustalaniu standardowych i wskaźnikowych wielkości.

Poświęćmy trochę miejsca bliższemu określeniu tej ważnej w budownictwie metody oszczędzania. Standard, mówiąc krótko, jest to ilość jednostek, określających użytkowany obiekt budowlany, przypadająca na jednostkę użytkującą. Na przykład — w szkole, ogólny koszt obiektu szkolnego podzielony przez ilość uczęszczających do tej szkoły uczniów ustala standard kosztów. W tejże szkole — powierzchnia pomieszczeń użytkowych, wyrażona w m. kw., a przypadająca na jednego ucznia określa standard

powierzchniowy. W szpitalu przestrzeń objęta budynkiem, przypadająca przeciętnie na jedno łóżko szpitalne określa standard objętościowy. Itp.

Ilość jednostek użytkujących określa użytkownik, i wesor. Standard w porozumieniu z użytkownikiem określa polityka budowlana w zależności od bieżących okoliczności ekonomicznych, obowiązujących budownictwo. Im większy standard, tym oczywiście kosztowniejsza inwestycja budowlana. Stąd z góry określony standard kubatury lub kosztów ustala granice ekonomicznego rozmachu budowlanego.

Istnieją standardy minimalne. Są to wielkości, od których spełnienia np. w zakresie kubatury obiekt budowlany daje możliwości racjonalnego i celowego użytkowania go. Stopień oszczędzania wyraża się stopniem zbliżenia standardu oszczędnościowego do standardu minimalnego. Określenie tego stopnia nie jest łatwe — jest zależne od wielu czynników. Zostawmy je więc czynnikom, prowadzącym politykę budowlaną.

Metoda standardów wprowadza czynnik oszczędności w momencie programowania inwestycji budowlanej — to jest dosyć wcześnie. Należy w niej ten moment specjalnie ocenić.

Metoda ta obowiązuje i w następnym etapie t. j. projektowaniu obiektu budowlanego. W pomoc jej wtedy przychodzą wskaźniki. — Wskaźnik jest to wzajemny stosunek poszczególnych elementów budowy, wyrażany często stosunkiem ich kosztów. Na przykład — stosunek powierzchni bezpośrednio użytkowanej do powierzchni pomieszczeń pomocniczych; kosztów klatek schodowych do ogólnych kosztów; kubatury budynku do kubatury murów i konstrukcji itp. Wskaźników tych może być bardzo dużo. Wybieramy z nich najcharakterystyczniejsze pod względem ekonomicznym, a stosunek wzajemny elementów budowlanych ustalamy pod kątem uzyskania oszczędności. A więc określamy oszczędny stosunek powierzchni użytkowanej bezpośrednio do powierzchni pomocniczej. Jeśli żelazo np. w budownictwie jest punktem gospodarczo wrażliwym, ustalamy najniezbędniejszą jego ilość w stosunku, powiedzmy, do metra sześciennego kubatury itp. Ustalone standardy czy wskaźniki czyni się w drodze administracyjnej obowiązującą normą.

W akcji „O” można stosować standardy i wskaźniki przejściowe. — Projektuje się obiekt budowlany w oparciu o niskie standardy i wysoką ilość jednostek użytkujących, z tym jednakże, że ilość tych jednostek przy bardziej ekonomicznie sprzyjających okolicznościach zostanie zmniejszona. Zakłada się, że w przyszłości wybuduje się obiekt nowy, albo rozbuduje się istniejący. Założenia jednak tego rodzaju muszą być jasno określone i uwzględnione przy opracowaniu projektu.

Wieloma drogami można prowadzić akcję „O” w budownictwie. Trudno zajmować się wszystkimi szczegółowo. Należy sprawdzić i właściwą lokalizację obiektu budowlanego i konieczność inwestycji w odniesieniu do aktualnych potrzeb, uwzględnić należy politykę zatrudnienia i wynagrodzenia, zagadnienie elementów i projektów typowych, materiały pomocnicze i zastępcze, pełne wykorzystanie materiałów budowlanych, ekonomię układów konstrukcyjnych,

komasowanie przedsięwzięć, no i daleko idące usprawnienia organizacyjne na wszystkich szczeblach.

Do powyższych należy dołączyć modernizację metod budowlanych i mechanizację. — Sztuka budowlana, a szczególnie murowanie szczyli się tym, że metody jej sięgają czasów zakładania kamieni węgielnych pod pierwsze budynki starożytnego miasta Babilonu — jeszcze przed jego pierwszym zburzeniem. Zadawnioną i niezachwianą dumę naszych mistrzów cegły w związku z tym poderwał nieoczekiwanie Krajewski. Wprowadził on do naszego budownictwa system murowania zespołowego. System ten opiera się na dwóch czynnikach. Jeden — to solidarna praca zbiorowa, drugi — to daleko idąca racjonalizacja ruchów i produktywnie wykorzystanie wysiłków. To wszystko. Gdyby ten system rozpowszechnić w całej murarce, a pozostałe gałęzie wykonawstwa — do projektowania włącznie oprzeć o wyżej wymienione dwa czynniki, to akcja „O” na terenie budownictwa miałaby bogate żniwo.

Trudno jest w braku miejsca bardziej rozwinąć tę myśl. W każdym razie zasada pracy zespołowej, zapoczątkowana w murarce staje się już istotnym czynnikiem modernizacji budownictwa i stawia go na właściwym poziomie pod względem ekonomicznym i technicznym.

Innym zagadnieniem jest mechanizacja. Od małej mechanizacji, uzupełniającej w pewnym stopniu pracę człowieka na budowie, poprzez wszystkie stopnie wyręczania się maszyną, aż do mechanizacji dużej przy wielkim stylu prac budowlanych, w nawiązaniu jednocześnie do całej gamy prac prefabrykacyjnych, mechanizacja jest złożonym problemem ekonomicznym.

Wydaje się słusznym zwrócić bacznej uwagi na okres przyswajania sobie maszyny przez nasze budownictwo. Jest to bowiem okres ekonomicznie najbardziej trudny. Należało by rozwinąć wstępnie szeroką akcję małej mechanizacji, która byłaby z jednej strony szkołą obchodzenia się z maszyną, z drugiej — łamałaby pierwsze opory organizacyjne na budowie w związku z mechanizacją. Tą drogą uzyskałoby się pewne złagodzenie nieoczekiwanego zetknięcia się maszyny z budownictwem.

Narzuca się jeszcze jedno zagadnienie. Jest to okres amortyzacyjny i sprawa konserwacji i eksploatacji obiektu budowlanego. Nie można ominąć tego zagadnienia, szczególnie przy przekształcaniu się akcji „O” w system. — Oszczędności bowiem poczynione w akcji „O” mogą godzić w zasady oszczędzania określane systemem „O”. Ten moment należy wziąć pod uwagę. Tańsze instalacje np. wymagają częstszych napraw i bardziej pieczołowitej konserwacji. Można postawić budynek tani, skracając jego okres amortyzacyjny. Itd. Czy to się opłaci? — Tak, albo nie. Zagadnienie trzeba dokładnie rozstrząsać i obliczyć.

Bardzo wiele dróg prowadzi do „O” w budownictwie. Należy to podkreślić z naciskiem jeszcze raz. Najistotniej określają te drogi cele, którym system „O” ma służyć. Wiemy, że budownictwo jest przedsięwzięciem wymagającym wysokich nakładów. W każdym razie korzyści ekonomiczne, wynikające

z inwestycji budowlanych są specjalnego typu. Dotyczy to zarówno budownictwa mieszkaniowego, szkolnego, szpitalnego jak i innych. Długie okresy amortyzacyjne nakładają na nasze pokolenie w zakresie inwestycji budowlanych specjalne obciążenia. Przymus wykonania tych inwestycji jest oczywisty. Stąd mimo specjalne trudności, jakie właściwie hi-

storia nam narzuciła, **każdy zaoszczędzony grosz ułatwia nam naszą własną sytuację życiową. Po-
wszechna świadomość istnienia w oszczędnościach
oczywistego źródła podniesienia naszego obecnego
dobrobytu powinna być istotnym bodźcem do wyszu-
kiwania dróg oszczędzania i głównym motywem
gorliwości w tym oszczędzaniu.**

STEFAN DRZEWIECKI

Remonty domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej

ROK 1949 jest pierwszym rokiem powojennym, w którym przystępujemy do kapitalnych remontów domów mieszkalnych w sposób planowy i w skali ogólnokrajowej ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej (FGM). Kumulacja środków FGM pomyślana została przez ustawodawcę w ten sposób, że centralna dyspozycja zebranych kwot możliwa jest tylko w stosunku do 1/3 części Funduszu tzw. ogólnokrajowego, zaś pozostałe 2/3 pozostają do wyłącznej dyspozycji władz lokalnych na szczeblu powiatu, lub miasta wydzielonego, jako tzw. fundusz lokalny.

Komitety Funduszu Lokalnego, powołane przez Prezydium Powiatowych Rad Narodowych i Prezydium Miejskich Rad Narodowych (w miastach wydzielonych) są organem społecznym, rozdzielającym bezwrotne dotacje na remonty domów mieszkalnych, znajdujących się w granicach terytorialnych powiatu, lub miasta wydzielonego.

Komitety dysponują w ten sposób nie tylko funduszem lokalnym, lecz rozdzielają również na poszczególne nieruchomości kwoty, przyznane z funduszu ogólnokrajowego na wyrównanie niedoborów planów finansowych Komitetów. Działalność FGM pomyślana jest, jako trwały system gromadzenia i rozdziału środków pieniężnych w celu stałej konserwacji tej tak poważnej części majątku narodowego, jaką stanowią domy mieszkalne.

System ten jest formą nową, wynikającą z przekształceń naszej struktury gospodarczej, dokonywanych przez ustrój demokracji ludowej, toteż zadaniem niniejszego artykułu jest zapoznanie czytelnika z techniką i procedurą finansowania remontów kapitalnych, widzianą od strony użytkownika nieruchomości, zainteresowanego w doprowadzeniu jej do pożądanego stanu technicznego dla zapewnienia mieszkańcom możliwie najlepszych warunków mieszkaniowych.

Nadmienić trzeba, że FGM nie można uważać za jedyne źródło z którego pokrywa się koszt remontów kapitalnych. FGM, szczególnie w początkowym okresie swej działalności może zaspokoić jedynie część potrzeb remontowych.

Dlatego użytkownicy domów mieszkalnych nie mogą rezygnować z przeznaczania na cele remontu wszelkich wygospodarowanych nadwyżek.

Szereg rodzajów budynków nie jest objętych przepisami dekretu o najmie lokali (budynki nowowzniesione, gruntownie odbudowane, mające nie więcej, jak 8 izb mieszkalnych, hotele) a więc muszą one być remontowane z innych funduszy.

Kto składa wniosek (zgłoszenie) o przyznanie dotacji? Dokąd ten wniosek należy złożyć? Jakie są dalsze obowiązki zgłaszającego w wypadku przyznania dotacji? — oto kilka pytań, które po ukazaniu się ostatnich zarządzeń wykonawczych Ministerstwa Odbudowy zaprzatają umysły nie tylko użytkowników domów mieszkalnych, ale i licznych mieszkańców domów, którzy widzą w Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej jedyną instytucję, mogącą radykalnie poprawić ich sytuację mieszkaniową.

Zarządzenia Ministerstwa Odbudowy rozwiązują sprawę uprawnienia do złożenia wniosku o przyznanie dotacji **na szerokiej płaszczyźnie, wychodząc z założenia, że remont domów jest dokonywany w interesie wszystkich mieszkańców.** Dlatego formalny obowiązek złożenia wniosku ciąży oczywiście na użytkowniku domu (właścicielu, zarządcy), jednak, gdy zaniedba on tego obowiązku sami mieszkańcy zorganizowani w Komitecie Domowym, lub Blokowym mogą wystąpić z inicjatywą złożenia wniosku.

Samo złożenie wniosku nie przesądza jednak sprawy przyznania dotacji, gdyż wobec skromnych w stosunku do potrzeb funduszy Komitety Lokalne muszą selekcjonować zgłoszenia i ustawiać je w kolejkę. Celem ułatwienia pracy Komitetom opracowane zostały formularze zgłoszeń, zawierające niezbędne elementy, stanowiące podstawę decyzji o przyznaniu dotacji. Tymi zasadniczymi elementami są: skład socjalny mieszkańców, ilość dzieci, wielkość budynku, rodzaj i % uszkodzeń. Zgłaszający wniosek może na podstawie formularza sam obliczyć przybliżony koszt remontu, a sporządzenie prawidłowego kosztorysu przez fachowca następuje dopiero po zakwalifikowaniu domu do remontu.

W ten sposób procedura zgłoszenia o dotację nie jest obciążona żadnymi poważniejszymi kosztami poza wkładem pracy osobistej właściciela, administratora domu, bądź Komitetu Domowego.

W jakich wypadkach nie należy składać wniosku o przyznanie dotacji z FGM?

FGM nie stawia sobie zadań odbudowywania niezamieszkałych domów, ani też przeprowadzania tzw. kosmetyki remontowej (remont bieżący). Dlatego została ustanowiona górna i dolna granica remontu określona procentem, jaki przedstawia preliminowany koszt remontu w stosunku do teoretycznej wartości technicznej całego budynku. Prosty sposób obliczania wartości technicznej budynku podany został również w formularzach. Otóż koszt remontu z FGM nie może przekraczać 20 procent wartości technicznej budynku, ani też nie może być niższy od 1 procentu.

Remonty, poniżej 1 procentu wartości technicznej dopuszczalne są jedynie wówczas, gdy chodzi o większą naprawę dachu, której nie można pokryć z funduszy z funduszy użytkownika domu, lub najemców. Nie można również wykańczać ani odbudowywać domów, które nie są zamieszkałe, choćby koszt robót mieścił się w 20% wartości technicznej.

Zasady powyższe mają charakter ogólny ze względu na pilną potrzebę zabezpieczenia w pierwszym rzędzie domów zamieszkałych przed dalszym niszczeniem. W warunkach lokalnych terenu może się zdarzyć, że dom jest całkowicie zamieszkały, a koszt remontu przekroczy 20%, może się również zdarzyć, że domy zamieszkałe są w dobrym stanie, a jednocześnie jest w mieście obiekt do częściowej odbudowy. W tych wypadkach przewidziane jest odstąpienie od zasad powyższych na podstawie każdorazowego indywidualnego zezwolenia Ministerstwa Odbudowy.

Jeżeli więc sporządzone zostało zgłoszenie o dotację na remont nieruchomości odpowiadającej warunkom korzystania dotacji z FGM — należy złożyć je natychmiast do rozpatrzenia właściwemu Komitetowi Funduszu Lokalnego. Organem wykonawczym Komitetu Funduszu Lokalnego jest zarząd miasta wydzielonego, lub wydział powiatowy.

Organ wykonawczy Komitetu zawiadamia wnioskodawcę o przyznaniu dotacji i o konieczności sporządzenia kosztorysu ew. projektu robót remontowych, o ile dokumentacja nie została wykonana wcześniej.

Po sporządzeniu kosztorysu Komitet ustala ostatecznie wysokość dotacji i wnioskodawca staje się „inwestorem“, uprawnionym do zlecenia robót, prowadzenia ich sposobem gospodarczym, zlecenia wypłat i przyjmowania robót na warunkach określonych instrukcjami Ministerstwa Odbudowy.

Koszty sporządzenia kosztorysu i ew. projektu pokrywa się również z dotacji.

Większość remontów kapitałnych zostanie pokryta w granicach do 500.000 zł dotacji na obiekt. Brak jest jeszcze materiału do szczegółowej oceny statystycznej zagadnienia i do wyprowadzenia wysokości przeciętnej dotacji oraz przeciętnej kubatury remontowego domu.

Z dotychczasowych materiałów wynika, że remontem typowym jest naprawa dachu. Wprawdzie nawet zmiana całkowitego pokrycia dachu stanowi niewielki (do 3.63%) procent wartości technicznej budynku, lecz masowość tego rodzaju remontów, które zresztą są najbardziej istotne — powoduje duże rozdrobnienie dotacji.

Z tych względów procedura bankowa pomyślana została pod kątem możliwie największych ułatwień dla tego rodzaju drobnych inwestorów.

Instytucją bankową gromadzącą i rozprowadzającą środki pieniężne F.G.M. jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

Fundusze lokalne ulokowane są we właściwym terytorialnie dla danego powiatu lub miasta wydzielonego Oddziale B.G.K.

Tenże Oddział B.G.K. wypłaca dotacje w miarę postępu robót ratami w ramach 90% zatwierdzonego kosztorysu z zachowaniem przepisów o obrocie bezgotówkowym na podstawie rachunków za wykonane roboty i świadczenia. Wypłaty dokonywane są na

zlecenie inwestora do rąk zleceniobiorcy lub dostawcy. Przy wykonywaniu remontu sposobem gospodarczym, lub półgospodarczym wypłaty mogą być dokonywane do rąk inwestora.

Wypłata pozostałych 10% sumy kosztorysowej może nastąpić po zakończeniu i przyjęciu robót.

W wielu wypadkach trudne będzie wykonanie robót, lub zakup materiałów bez posiadania przez inwestora płynnych środków gotówkowych. Wobec tego dopuszczone zostało wypłacanie gotówki, lub przelewy w formie zaliczki z tym, że termin wyliczenia się wynosi 14 dni od daty podjęcia gotówki, a dalsze wypłaty uzależnia się od wyliczenia się z poprzedniej zaliczki.

Jak więc widać procedura bankowa jest w tych warunkach dość elastyczna, nadto zaś dla ułatwienia załatwiania tych spraw inwestorom znajdującym się w miastach i osiedlach, gdzie nie ma Oddziału B.G.K. przewidziane jest zlecenie przez B.G.K. wypłaty dotacji i wykonywania kontroli finansowej lokalnym instytucjom bankowym.

Jeżeli chodzi o inwestorów — to należy zwrócić uwagę na nieco odmienny sposób organizacji robót remontowych dla zbiorowych użytkowników domów mieszkalnych (samorządowe przedsiębiorstwa zarządu nieruchomości, zarządy nieruchomości fabrycznych, zarządy nieruchomości państwowych, spółdzielnie mieszkaniowe) i dla indywidualnych użytkowników (właściciele domów prywatnych).

Dla remontu domów, należących do właścicieli prywatnych organ wykonawczy Komitetu Funduszu Lokalnego (zarząd miejski, wydział powiatowy) wyznacza tzw. kierownika remontu, który odpowiedzialny jest za właściwy techniczny i gospodarczy przebieg robót remontowych, nadzór nad wykonawcami, rozliczenia rachunkowe oraz terminowe zakończenie robót.

Kierownik remontu podpisuje wszelkie zlecenia robót i wypłat łącznie z właścicielem domu.

Liczne domy czynszowe stanowią często współwłasność kilku lub kilkunastu osób.

W tych wypadkach byłoby olbrzymim utrudnieniem i opóźnieniem uzyskiwanie pełnomocnictw itp. formalności. Przewiduje się więc, że zarząd miasta wydzielonego lub wydział powiatowy wyznacza jednego ze współwłaścicieli do reprezentowania pozostałych przy załatwianiu wszelkich formalności łącznie z kierownikiem remontu.

Dla remontu domów należących lub będących w zarządzie sektora uspołecznionego, wyznaczają kierownika robót właściwe zarządy budynków.

Kierownik ten jest organem technicznym inwestora, posiada uprawnienia do zlecenia wypłat i robót w zakresie udzielonym mu przez tegoż inwestora.

Wypada jeszcze wspomnieć o możliwości łącznego z dotacją wykorzystywania środków własnych inwestora na cele remontu. Zarządy Nieruchomości Miejskich oraz inni użytkownicy domów sektora publicznego, posiadają w swych budżetach kredyty na remonty. Również niektórzy właściciele prywatni są w możności przeznaczyć pewne kwoty na remont swych domów. Środki te mogą i powinny być wykorzystane obok i łącznie ze środkami F.G.M.

Dlatego wydane przez Ministerstwo przepisy instrukcyjne przewidują wykorzystanie środków własnych inwestora przez zdeponowanie posiadanej na

ten cel gotówki w B.G.K. a następnie asygnowanie jej łącznie z przyznaną dotacją.

Komitet Funduszu Lokalnego może odstąpić od wymagania zdeponowania gotówkowych środków własnych o ile inwestor zakupił w granicach tych środków potrzebne materiały budowlane i zmagazynował je na miejscu budowy, bądź wykonał na własny rachunek wyraźnie określoną w zgłoszeniu o dotację część robót objętych kosztorysem.

Naszkicowane powyżej uwagi naświetlają fragmenty reprezentującej się działalności FGM, w za-

kresie remontów. Prawidłowe rozprowadzenie dotacji zależeć będzie w dużej mierze od wkładu zainteresowania i energii, jaką włożą w realizację remontów organa samorządowe. Jeśli zaś chodzi o celowość rozprowadzenia dotacji, to pozytywne wyniki działalności będą stanowić miarę harmonijnego współdziałania czynnika społecznego z administracją samorządową. Doświadczenie sezonu remontowego 1949 roku wykaże o ile można będzie uprościć i usprawnić metodę dystrybucji środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Administracja gospodarki komunalnej w Z. S. R. R.

W ROKU 1945 ukazała się wydana przez Ludowy Komisariat Gospodarki R. S. F. R. R. praca B. P. Wiesiołowskiego p. t. „Kurs ekonomii i planowania gospodarstwa komunalnego”. W pracy tej znajdujemy omówienie podstawowych zasad ustroju gospodarki komunalnej w Związku Radzieckim.

Po zlikwidowaniu w r. 1918 dotychczasowych organów samorządu — już w pierwszych miesiącach rewolucji — zarząd gospodarstwem komunalnym przejmują rady delegatów robotniczych i chłopskich. Najważniejszymi zadaniami gospodarki komunalnej były wówczas sprawy wyżywienia i kwaterunku. Rądom były podporządkowane organa wykonawcze o rozmaitych nazwach.

Ustrój gospodarki komunalnej w Związku Radzieckim ulegał różnym przeobrażeniom, i wreszcie krystalizował się ostatecznie po wprowadzonej konstytucji stalinowskiej. Należy zaznaczyć, że Partia WKP (b) przywiązywała na wszystkich etapach socjalistycznego budownictwa olbrzymie znaczenie do rozwoju gospodarki komunalnej. Zakres zadań gospodarki komunalnej rozrastał się stopniowo przejmując oprócz spraw kwaterunkowo-aprowizacyjnych, również z biegiem czasu zarząd nad jednostkami przemysłowymi, komunalnymi, planowanie gospodarcze i urbanistyczne, ewidencję i statystykę, zagadnienia budowlane i materiałowe itd.

Należy zaznaczyć, że gospodarka komunalna w Związku Radzieckim o tyle nie stanowi czegoś odrębnego od gospodarki państwowej, iż właściwie przeciwstawienie państwa i samorządu w Z. S. R. R. nie istnieje nie może być zatem mowy o organach „państwowych” i „samo rządowych” w przyjętym u nas rozumieniu — lecz, o gospodarce ogólnopaństwowej, związkowej lub republikańskiej i o gospodarce komunalnej (miejskiej, gminnej, lokalnej). Różnica polega nie na odrębności prawnej w pojęciach „państwa” i „samorządu” lecz na zakresie spraw, bardziej ogólnym lub lokalnym gdyż całe państwo wyrasta z organizacji społecznych, z rad, zatem aparat dołowy jest jednocześnie organem państwowym i społecznym, „samorządowym”. Aparat ten we własnym zakresie działania, w administracji lokalnej — objął całą administrację państwową.

Zarząd socjalistycznym komunalnym gospodarstwem został w Z. S. R. R. szeroko zdecentralizowany i wykonywany jest w dostosowaniu do właściwości każdej związkowej i autonomicznej republiki, do miejscowych właściwości każdej dzielnicy, obwodu rejonu i miasta. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że wszystkie organa komunalne są ściśle podporządkowane jednemu socjalistycznemu ustawodawstwu, jednemu planowaniu i kierownictwu finansowemu wykonywanemu przez ogólnopaństwowe organa w skali całego Z. S. R. R. to jest Mi-

nisterstwo Gospodarki i Ministerstwa Republik Związkowych.

Do zadań Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i Ministerstw Związkowych należy:

1. Rozpracowanie i przedkładanie do zatwierdzenia przez rząd długofalowych, rocznych i kwartalnych planów budowy i eksploatacji komunalnego i mieszkaniowego gospodarstwa oraz zabezpieczenie wypełnienia planów zatwierdzonych,
2. Planowanie przestrzenne w zakresie osiedli miejskich.
3. Kierowanie nowym budownictwem mieszkaniowym i komunalnym.
4. Ustanawianie zasad i norm eksploatacji gospodarstwa komunalnego i mieszkaniowego i kierowanie działalnością miejscowych i komunalnych organów w zakresie zagadnień zarządu i eksploatacji komunalnych przedsiębiorstw, mieszkaniowego, — letniskowego funduszu miejscowych rad itp.
5. Sporządzanie typowych projektów, opracowywanie norm i standardów budowlanych dla budownictwa komunalnego i mieszkaniowego.
6. Techniczne i materiałowe zaopatrywanie budownictwa o charakterze republikańskim.
7. Kierownictwo rozwojem współzawodnictwa pracy w gospodarce komunalnej, ustalanie norm pracy i płace.
8. Kierowanie działalnością miejscowych zjednoczeń opałowych, zaopatrywanie w opał przedsiębiorstw komunalnych.

Organizacja Ministerstw Gospodarki Komunalnej opiera się na podziale na:

1. Urząd architektoniczno-planistyczny.
2. Urząd gospodarki kwaterunkowej.
3. Wodociągów i kanalizacji.
4. Tramwajów i trolejbusów.
5. Energetyki.
6. Gospodarki łazienno-pralniczej i fryzjerskiej.
7. Urzędów użyteczności miejskiej.
8. Zjednoczeń budowlanych.
9. Organizacji projektujących.

Oprócz tych urzędów branżowych istnieją wykonawcze zarządy i oddziały: kapitalnego budownictwa, planowo-finansowe, oddział techniczny i podległe im biuro wynalazczości, biuro inwentaryzacji, biuro rzeczoznawców, oddział kadr, oddział pracy i płacy zarobkowej i inne.

Organami terenowymi zarządu gospodarki komunalnej są rady i komitety wykonawcze i podporządkowane im oddziały gospodarki komunalnej.

Dzielnice i obwodowe oddziały gospodarki komunalnej tworzone w dzielnicach i obwodach — znajdują

się w zależności od rad delegatów oraz od ministerstw gospodarki odpowiedniej związkowej republiki.

Dzielnicowy (obwodowy) oddział komunalnej gospodarki sporządza na podstawie zatwierdzonych przez rząd planowanych zadań, zestawia wytwórcze i finansowe plany, plany robót kapitalnych i plany remontu w zakresie kwaterunkowej i komunalnej gospodarki — przedstawia te plany do zatwierdzenia komitetowi wykonawczemu; czuwa nad wykonaniem zatwierdzonych planów, kieruje robotami urbanistycznymi, eksploatacją i budową mieszkań i remontami. Administruje nieruchomościami, kieruje rozwojem współzawodnictwa pracy, szkoleniem kadr, zaopatrywaniem technicznym i materiałowym gospodarstwa komunalnego, okazuje techniczną pomoc miejskim oddziałom komunalnym i znajdującym się w ich zarządzie przedsiębiorstwom komunalnym.

Pod względem organizacji zarządu gospodarstwa komunalnego — miasta podzielone są na gminy:

1. Ośrodki stołeczne (Moskwa, Leningrad).
- 2) Miasta wydzielone z rejonu i bezpośrednio podlegające dzielnicowej centrali lub radzie republiki.

3. Wszystkie pozostałe miasta.

Oprócz dzielnicowych (obwodowych) oddziałów komunalnej gospodarki — istnieją miejskie oddziały gospodarstwa komunalnego.

Zakres ich zadań jest ściśle sprecyzowany, obejmuje wszelkie zadania w zakresie gospodarki miejskiej — łącznie z kierownictwem, i nadzorem nad miejskimi przedsiębiorstwami (tramwaje, gazownie, elektrownie itp.).

Gospodarka komunalna w Związku Radzieckim powołana jest do obsługiwanego najbardziej codziennych potrzeb świata pracy. Dlatego też ogromny nacisk położono na kontakt urzędów gospodarki komunalnej z masami pracujących, na ich ścisłą współpracę z przedstawicielstwami świata pracy, radami, związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi. Dzięki temu żywemu kontaktowi organa gospodarki komunalnej są stale poinformowane o potrzebach i sprawach bytowych szerokich mas pracujących w podległych im okręgach i dzielnicach.

B. O.

KRONIKA

OSIĄGNIĘCIA RADZIECKIEGO BUDOWNICTWA MIAST.

W czasopiśmie „Architektura Z.S.S.R.” nr 17 — 18/47 znajdujemy ciekawy artykuł A. Bunina o osiągnięciach w zakresie budownictwa miast w Zw. Radzieckim. Autor artykułu podkreśla, że po zwycięstwie socjalizmu w Związku Radzieckim zaczęto traktować miasto jako ogólne dobro narodu — co zmieniło całkowicie rolę i zadania miasta w stosunku do tej jaką odgrywało w Rosji carskiej. Przede wszystkim zwrócono uwagę na zasadniczy czynnik rozwoju miasta — jakim jest przemysł — i w celu likwidowania przeciwieństw między wsią i miastem oraz w interesie ogólnym gospodarki już w okresie pierwszej pięcioletki zaczęto budować nowe obiekty przemysłowe i całe miasta w regionach bogatych w surowce. Dzięki wzmożonemu procesowi budownictwa przemysłowego — architekci radzieccy zdobyli wiele doświadczeń zarówno w wyborze terenu, jak w planowaniu ekonomicznym i budowlanym oraz w kolejności realizowania budownictwa.

Wspaniały rozwój gospodarki ZSRR stworzył sprzyjające warunki dla planowania regionalnego osiedli miejskich (tzw. u nas szczegółowe plany regionalne). Wśród najważniejszych zadań radzieckiego planowania regionalnego — na czoło wysuwają się następujące:

- 1) Decentralizacja przedsiębiorstw przemysłowych w regionach prze-ludnionych.
- 2) Odpowiednie rozplanowanie gospodarstw rolnych.
- 3) Budowa kolei i dróg bitych.
- 4) Ochrona przyrody i kształtowanie krajobrazu.

Do nowych zadań planowania regionalnego należy zakładanie podmiejskich miejscowości wypoczynkowych oraz zakładanie parków leśnych i dużych rezerwatów miejs-

cowej przyrody. W związku z powyższymi inwestycjami przeprowadza się również budowę licznych samochodowych dróg parkowych.

O ile chodzi o samą koncepcję miasta — już w roku 1931 teoria miasta giganta została odrzucona przez Plenum CK. WKP (b).

Z drugiej strony teoria dezurbanizacyjna odrzucająca wszelką odrębną formę miasta — była niebezpieczna i niewłaściwa.

O ile chodzi o planowanie miasta oraz o jego zasadniczą koncepcję — źródłem wielu doświadczeń było opracowanie planu Moskwy. Wówczas to architekci radzieccy stanęli na stanowisku, że projektowanie planu miasta istniejącego — ma być oparte o dokładne studia historii i rozwoju danego miasta. Poza tym wysunęli tezę, że najwłaściwszą formą rozmieszczenia ludności w osrodkach przemysłowych jest osiedle średniej wielkości — posiadające wyraźnie miejski charakter. Nową metodą zastosowaną w Moskwie było założenie zewnętrznego pasa parków, okrażających ze wszystkich stron miasto. Również przetworzenie rzeki Moskwy w magistralę dostępną dla ludności centrum i dzielnic mieszkalnych było bardzo dużym osiągnięciem nowej, demokratycznej urbanistyki — jaskrawo odcinającej się od chaotycznej zabudowy przemysłowo-kolejowej miast — gigantów wyrosłych w okresie kapitalizmu, która pozbawiła ludność kontaktu z wodą i powodowała, że rzeki w tych miastach stawały się wg określenia Corbusier'a „kuchennymi schodami miasta”. Również, o ile chodzi o koncepcję miasta, jako harmonijnej całości, w sensie harmonii między poszczególnymi kompleksami nawet takimi, które nie mogą być jednocześnie objęte wzrokiem — architekci radzieccy stanęli na stanowisku, że miasto winno mieć jakiś jednolity pod względem architektonicznym charakter — jakiś ogólny swój wyraz.

Architekci radzieccy z jednakową troską rozpracowują zarówno budownictwo monumentalne jak i małe budynki masowego budownictwa — w rozumieniu, że każdy obiekt jest jednym z atomów, tworzących organizm miasta.

PLANOWANIE REGIONÓW WYPOCZYNKOWYCH W KARKONOSZACH I TATRACH. (Polska—Czechosłowacja)

W ramach stałej współpracy na odcinku planowania zorganizowano we wspólnej komisji polsko-czeskiej szereg zebran celem zacieśnienia kontaktów i wspólnego rozwiązywania interesujących obie strony zagadnień.

Na jednym z zebran we wrześniu 1948 r. m. in. inż. Ivan Kuhn odczytał pracę pt. „Planowanie regionów wypoczynkowych w Karkonoszach i Tatrach”. Autor stwierdził przede wszystkim, że tak w Czechosłowacji jak i Polsce planowanie regionalne staje się coraz ważniejszym składnikiem planowania i dzięki temu zadania jego i odpowiedzialność stale wzrastają. W chwili obecnej Polska i Czechosłowacja wspólnie przystępują do rozwiązania pewnych zadań i już konkretnych problemów. W zakresie planowania zadania te dotyczą przede wszystkim terenów pogranicznych. Jednym z takich zadań jest wspólne planowanie i lepsze wykorzystanie górskich miejscowości wypoczynkowych, zwłaszcza w regionach Karkonoszy i Tatr.

Wśród wielkich zmian jakie zaszły po drugiej wojnie światowej należy wymienić: 1) Nowy stosunek między Polską a Czechosłowacją będący podstawą ściślejszej współpracy obu krajów. 2) Odzyskanie Ziemi Zachodnich przez Polskę i nowa wspólna granica. 3) Wspólny udział w gospodarce socjalistycznej i wspólne zasady ustrojowe.

Powyższe zmiany spowodowały zmianę znaczenia wczasów i wysunęły na czoło problem masowych

wczasów pracowniczych. Odrębny charakter wczasów w stosunku do ich oblicza przedwojennego postawiły nowe zadania odpowiedniego zorganizowania terenów i urządzeń wczasowych.

O ile chodzi o Karkonosze — jest to najstarszy górski teren na terytorium czechosłowackim. Karkonosze posiadają doskonałe warunki klimatyczne, są dobrze zabudowane i posiadają dobre środki komunikacyjne. Możliwości pomieszczenia w hotelach, pensjonatach i schroniskach są znaczne, dziś zdolność przełotowa po czeskiej stronie wynosi ponad 10.000 łóżek. Wspólnym zaplanowaniem okręgu Karkonoszy, wspólnym urządzeniem rezerwatu na południowej i północnej stronie można dojść do nowego etapu rozwoju tego okręgu. W przypadku Karkonoszy należy wziąć pod uwagę zespolenie dróg turystycznych między czechosłowacką i polską stroną, uzupełnienie sieci schronisk i urządzeń wczasowych.

Wysokie Tatry mają również doskonałe naturalne warunki wypoczynkowe po obydwu stronach. Znajdują się tu liczne ośrodki — nie mogą one jednak sprostać dziś postulatowi wynikającemu z wczasów masowych. Również niedostateczne są połączenia komunikacyjne. W tej dziedzinie należało by stworzyć sieć określonej komunikacji samochodowej i kolei elektrycznych. Należałoby też otoczyć szczególną opieką rezerwaty w Javorzynie i wysoko górskie Parki Narodowe.

Stoki południowe, znajdujące się w Słowacji są najcenniejszą częścią Tatr. Stoki te nadają się przede wszystkim dla celów leczniczych. Natomiast stoki północne — mają lepsze warunki śnieżne — nadają się przeto dla sportów zimowych.

Dla pełnego wykorzystania regionów Tatrzańskich należy więc rozwiązać wspólne problemy komunikacyjne, mieszkaniowe, ustalić optymalne miejscowości, rozbudować ośrodki wczasowe i uzdrowiskowe.

Współpraca polskich i czeskich planistów przy powyższych pracach musi być ścisła i wyraźna, gdyż wtedy tylko zapewni ona powodzenie zamierzonej akcji. (B.O.)

EKONOMICZNE PODŁOŻE PLANOWANIA OSIEDLI MIEJSKICH. (W. Brytania)

W kwartalniku angielskim pt. „Town and Country Planning” nr 63 — ukazał się artykuł A.E. Fellingha pt. „Ekonomiczne podłoże planowania osiedli miejskich”. Artykuł ten przynosi szereg ciekawych

danych co do programu budowlanego W. Brytanii na lata najbliższe. Program budowlany przewiduje w okresie 12 lat powojennych budowę ok. 4 milionów domów mieszkalnych. Z tego względu koniecznym jest zwiększenie liczby pracowników przemysłu budowlanego. Obecnie w przemyśle budowlanym zatrudnionych jest około miliona ludzi. Jest to liczba o wiele za mała, gdyż na samo budownictwo mieszkaniowe, remonty i konserwacje — potrzeba 625.000 ludzi, a na pozostałe roboty tj. na budownictwo przemysłowe, energetyczne, szkolne itd. przypada 375.000 zaś potrzeba zaspokojenia tylko najpilniejszych zadań w tym zakresie wymaga również ponad 600.000 ludzi. Należy przy tym zwrócić uwagę, że większość budynków fabrycznych Anglii jest przestarzała (60% zbudowanych przed 1900 r.).

Ze względu na kryzys gospodarczy — ten program nie będzie mógł jednak być w pełni realizowany, bowiem zachodzi konieczność zwiększenia ilości materiałów budowlanych o około 50% w stosunku do zapotrzebowania przedwojennego, co w okresie obecnych trudności gospodarczych Anglii nie jest możliwe. Również, ze względu na kryzys gospodarczy powstrzymano szkolenie dalszych kadr budowlanych.

Autor artykułu wykazuje, że gwałtowna wprost potrzeba nowych domów mieszkalnych stanowi poważne zagrożenie dla postulatów racjonalnego planowania osiedli — gdyż planowa rozbudowa nowych miast — satelitów, w okręgach przeludnionych posuwa się bardzo powoli ze względu na powyższy brak materiałów i rąk roboczych — powstaje zaś groźba dzikiego budownictwa wobec przeludnienia wielkich ośrodków miejskich.

OCENA POTRZEB MIESZKANIOWYCH.

W organie angielskiego Instytutu Mieszkaniowego pt. „Housing” znajdujemy recenzję z książki Aleksandra Blocka — pt. „Ocena potrzeb mieszkaniowych”. Recenzja stwierdza, że książka stanowi poważne studium nad zagadnieniami obliczania potrzeb mieszkaniowych w skali krajowej. Spostrzeżenia Blocka — będące pewną nowością w myśli naukowej w dziedzinie przewidywania potrzeb mieszkaniowych — dadzą się sprowadzić do następujących stwierdzeń.

1) Obok aspektu przyrostu w życiu ludności — o ile chodzi o problem mieszkaniowy — istnieje

również aspekt różnicowania się ludności. Ten drugi aspekt nie był dotychczas badany i uwzględniany w problemach mieszkaniowych.

2) Mieszkanie posiada dwie funkcje. Funkcję schronienia i funkcję odosobnienia. Ta ostatnia stanowi przedmiot systematycznego studium w książce Blocka.

PROBLEMY MIESZKALNICTWA W BELGII.

Problemy mieszkalnictwa w Belgii są jeszcze w stadium rozważań teoretycznych. Przedmiotem tych rozważań jest szereg zagadnień — po rozstrzygnięciu których będzie dopiero można sformułować wnioski o charakterze praktycznym. Celem studiów jest uzyskanie odpowiedzi na pytania ile mieszkań rocznie należy budować, jaka ma być ich powierzchnia użytkowa jak mają być wyposażone — czy tworzyć nowe osiedla na terenach wolnych w obrębie osiedli istniejących, czy stosować prefabrykację, jak rozwiązać problemy czynszowe w szczególności o ile chodzi o młode małżeństwa i liczne rodziny itp.

Belgia odznacza się dość dużym procentem śmiertelności — co wiąże się niewątpliwie ze złymi warunkami mieszkaniowymi. By wyrównać zniszczenia wojenne i zastąpić slumsy nowymi mieszkaniami — należałoby budować o 20.000 mieszkań więcej od normalnej liczby uwzględniającej tylko przyrost naturalny. By takie tempo budowy utrzymać, trzeba dążyć do obniżenia kosztów budowy, udoskonalenia metod, produkcji itp. Dla obniżenia kosztów produkcji przewiduje się zastosowanie maszyn. Jeżeli chodzi o dziedzinę mieszkalnictwa trudność leży raczej w sferze technicznej niż finansowej. Brak jest odpowiednich organów dla kierowania techniką odbudowy. Zagadnienia finansowe sprowadzają się do właściwego rodzaju kosztów budowy przy jednorocznym obniżeniu czynszu i uzyskania zwolnień nowo-wybudowanych domów od podatku lokalowego. Przez odpowiednie kierownictwo, produkcję, racjonalny podział i finansowanie — można by osiągnąć stopniową redukcję obciążeń efektywnych nowych domów aż do 50%.

Z drugiej strony brak jest jeszcze danych co do rodzaju i ilości jakie rynek mógłby wchłonić — co paraliżuje wszelką inicjatywę. Dane te można osiągnąć dopiero po rozwiązaniu szeregu zagadnień teoretycznych, wyżej postawionych.

PRZEGLĄD PRASY

POLEPSZENIE KOMUNALNYCH WARUNKÓW BYTU KLASY ROBOTNICZEJ

W n-rze 8 (146) dwutygodnika „Rada Narodowa” znajdujemy czołowy artykuł T. Żandfosa pt. „Wyniki akcji polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej”, w którym czytamy m.in.:

W okresie odbudowy kraju, w którym przoduje klasa robotnicza, pierwszym zadaniem, jakie rozwiązać miały zarządy miast, było usunięcie, a co najmniej zmniejszenie różnic między zagospodarowanymi dzielnicami śródmiejskimi będącymi siedzibami warstw zamożnych, a dzielnicami zamieszkałymi przez robotników. Mogło to nastąpić przez

rozbudowę urządzeń komunalnych w dzielnicach peryferyjnych i miało na celu podniesienie na wyższy poziom życia ludzi pracy.

Rada Państwa, chcąc zwrócić uwagę samorządu miejskiego na ciężące na nim zadania i kierunki jego pracy, wynikające z tego stanu rzeczy, powzięła w dniu 15 września 1948 r. doniosłą uchwałę o przyjsciu z pomocą finansową związkowi samorządowemu w doraźnym, choćby częściowym usunięciu istniejących braków i potrzeb w tym zakresie. Na cel ten Rada Państwa przeznaczyła z rezerw Samorządowego Funduszu Wyrównawczego 2 miliardy zł.

Intencją uchwały Rady Państwa było polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej przez przeprowadzenie na terenie samorządów miejskich, w dzielnicach robotniczych, prac przynoszących doraźne i bezpośrednio korzyści robotnikom, oraz zwrócenie uwagi organom nad narodowych i zarządom miast na te zagadnienia, które są pilne i ważne z tej prostej przyczyny, że wydajnej i pełnej zapалу pracy mas pracujących powinien towarzyszyć wzrost dobrobytu na odcinku ich życia prywatnego.

Doraźny charakter powyższej akcji został podkreślony w uchwale z dnia 15 września 1948 r. przez ścisłe ustalenie terminu, w którym podjęte prace mają zostać zakończone, tj. w dniu 31. XII. 48 r.

Jednocześnie Rada Państwa w tej uchwale ustaliła, jakie roboty z przyznanej dotacji winny być wykonane i w jakiej kolejności mają być realizowane potrzeby zgłoszone przez związki samorządowe.

Na pierwszym miejscu wśród tych robót Rada Państwa postawiła remont mieszkań robotniczych oraz remont i odbudowę instalacji wodociagowych i kanalizacyjnych. W dalszej kolejności wymienione zostały takie roboty, jak: wyposażenie w sprzęt zakładów oczyszczania miasta, remont i odbudowa zakładów kąpielowych i łaźni, instalacji oświetleniowych ulic w dzielnicach robotniczych oraz naprawa i odbudowa chodników w dzielnicach robotniczych, w szczególności w kierunkach prowadzących do miejsc pracy, szkół, domów ludowych itp.

Uchwała Rady Państwa ograniczyła się nie tylko do podania przykładów, jaki charakter mają mieć roboty, podjęte z przyznanej dotacji, ale jednocześnie ustaliła, kto powinien zająć się ich wykonaniem, jak również czuwać nad racjonalnym zużyciem dotacji przyznanych z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. Do przeprowadzenia całej akcji w terenie, jak do opiniowania o celowości projektowanych prac, uchwała z dnia 15. IX. 1948 r. powołała komisje nadzwyczajne miejskie i wojewódzkie w ustalonym z góry składzie osobowym, do których powołania zostały upoważnione prezydja właściwych rad narodowych. Znacznie, jakie przywiązała Rada Państwa do tych komisji, podkreśla fakt, iż obok przedstawicieli samorządu powołała do nich przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, Ligi Kobiet oraz przedstawicieli właściwej Delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Kancelaria Rady Państwa, wykonując postanowienia i zlecenia Rady Państwa, zwróciła szczególną uwagę terenowym komisjom nadzwyczajnym na kontrolę celowości podejmowanych robót, jak najbardziej oszczędne wydatkowanie przyznanych sum na akcję poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej. Zalecenie to było niezmiernie ważne z uwagi na stosunkowo krótki czas przeznaczony do przeprowadzenia całej akcji, wymagającej wielkiej sprężystości w działaniu technicznych organów miejskich, w zaplanowaniu i realizacji zamierzonych robót, oraz szybkiego lecz celowego działania

organów kontroli społecznej przy wyborze lub aprobowaniu i kontroli robót przeznaczonych do realizacji.

Na podstawie przysłanych sprawozdań jak i przeprowadzonej kontroli w terenie można było stwierdzić znaczne zainteresowanie i duży wkład pracy ze strony komisji nadzwyczajnych. Wszystkie komisje nadzwyczajne tak wojewódzkie jak i zainteresowanych związków samorządowych, opiniowały celowość projektowanych prac i kontrolowały w terenie ich wykonanie.

Napływające sprawozdania w okresie początkowym, ich sposób opracowania, trafny wybór obiektów, były również sprawdzianem właściwej gospodarczej działalności poszczególnych zarządów miejskich i znajomości potrzeb terenu.

Na skutek przeprowadzonej kontroli projektowanych robót i stwierdzenia możliwości ich wykonania, jak również celowości i zgodności z intencjami uchwały z dn. 15 września 1948 r., w szeregu wypadków pierwotnie przyznane dotacje uległy zmianie. Zmniejszeniu uległy przyznane dotacje tym związkowi samorządowemu, które ze względu na możliwości techniczne nie były w stanie w ustalonym przez Radę Państwa terminie przerobić całej przyznanej sumy, bądź też zaprojektowały i podjęły prace niezgodnie z intencjami Rady Państwa.

Równocześnie, w szeregu wypadków dotacje pierwotnie przyznane z kredytu 2 miliardowego, uległy zwiększeniu. Miało to miejsce przede wszystkim w stosunku do tych związków samorządowych, które podjęły roboty zgodne z intencjami Rady Państwa i w czasie ich wykonywania, z nieprzewidzianych technicznych powodów, musiały przekroczyć ustalone początkowo koszty, lub też miały możliwości wykonać w terminie ustalonym uchwałą z dnia 15 września 1948 r. jeszcze inne dodatkowe i celowe roboty, zgodne z intencją Rady Państwa.

Po przeprowadzeniu wszystkich tych zmian, suma ostatecznie przyznanych dotacji z 2 miliardowego kredytu Rady Państwa wyniosła zł 1.989.729.061.

Z sumy zł 1.989.729.061 związkowi samorządowemu z terenu poszczególnych województw zostały przyznane następujące kwoty:

	w zł
woj. białostockie	8.770.000
„ gdańskie	111.550.000
„ kieleckie	143.625.000
„ krakowskie	59.000.000
„ lubelskie	51.000.000
m. Łódź	302.000.000
woj. łódzkie	67.900.000
„ olsztyńskie	11.680.000
„ pomorskie	118.000.000
„ poznańskie	80.000.000
„ rzeszowskie	14.400.000
„ szczecińskie	29.500.000
„ śląskie	388.520.061
m. Warszawa	209.476.000
woj. warszawskie	64.805.000
„ wrocławskie	328.788.000

Na zakończenie autor stwierdza:

Wiele tysięcy osób ze świata pracy niewątpliwie polepszyło swe warunki bytowania i jak wynika ze sprawozdań komisji nadzwyczajnych skorzystali ci, którzy mieli warunki najgorsze. Pierwszą intencją uchwały Rady Państwa było doraźne polepszenie warunków bytu klasy robotniczej, drugą — wskazanie radom narodowym i zarządom miast kierunku ich zainteresowań na przyszłość. Jeżeli więc obie te intencje zostały należycie zrozumiane i wykonane, cel został osiągnięty.